BIULETYN
POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKI



Warszawa Nr. 10 Październik

WŁADZE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ

PREZYDJUM HONOROWE

JÓZEF BECK — Minister Spraw Zagranicznych
Dr. ROMAN GÓRECKI — Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego
Dr. HENRYK GRUBER — Prezes P. K. O.

PREZYDJUM RADY

Prezes: Dr. FERDYNAND ZARZYCKI — Senator Rzeczypospolitej Polskiej
Wiceprezesi: I. EMIL MODRYCKI — Dyrektor Naczelny Banku P. K. O.
II. STEFAN BENZEF — b. Prezes Izby Polsko-Kolumbijskiej
Zastępcy: JULJAN BRYGIEWICZ — Konsul Meksyku
MICHAŁ PANKIEWICZ — (Liga Morska i Kolonjalna)

CZŁONKOWIE RADY

1. Bereszko Wiktor (Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce S. A.)
2. Berlinerblau Adolf (Stradom S. A.)
3. Dąbrowski Juljan („Skarboferme", S. A.)
4. Goldberg Daniel (Związek Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce)
5. Jurzykowski Alfred (Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe, A. Jurzykowski, Sp. Akc.)
6. Katelbach Stefan (Towarzystwo Handlu Zamorskiego „Aljurgo")
7. Kowarski Miron (Towarzystwo Handlu Zamorskiego Skórami, Sp. z o. o.)
8. Krajkeman Jakób („Quebracho" Tow. Akc. Fabryka Ekstraktów Garbarskich)
9. Kruszewski Jan (Przemysł Garbnikowy)
10. Kudelski Tadeusz (Państw. Fabryki w Mościcach i Chorzowie)
11. Mak-Piątkowski Mieczysław (Koncern „Małopolska")
12. Markon Kazimierz (Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej)
13. Minkowski Paweł (Izby Przemysłowo-Handlowe)
14. Sokołowski Władysław („Sepewe" Eksport Przemysłu Obronnego
15. Dr. Stamirski Mieczysław (Konsul Generalny Urugwaju)
16. Stanowski Stefan (Zw. Eksportowy Polskich Hut Żelaznych)
17. Tomaszkiewicz Leopold (Poseł na Sejm R. P.)
18. Trojanowski Józef (Polska Agencja Morska Sp. z o. o.)
19. Wasung Tadeusz (Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze)
20. Werner Józef (Setzer i Werner, S. A. Fabryka Ultramaryny)
21. Wojnar Jan (Bergenske Baltic Transports Ltd.)

ZARZĄD IZBY

Prezes:
Senator Generał FERDYNAND ZARZYCKI
Wiceprezes: EMIL MODRYCKI, Dyr. Naczelny Banku P. K. O.
Członkowie: Inż. JAN KRUSZEWSKI
Inż. STEFAN KATELBACH

Skarbnik: Dyr. JAKÓB KRAJKEMAN
Sekretarz: Poseł LEOPOLD TOMASZKIEWICZ
Zastępcy: Kons. Gen. MIECZYSŁAW STAMIRSKI
Dyr. JULJAN DĄBROWSKI
Dyr. TADEUSZ WASUNG
Dyr. JAN WOJNAR

KOMISJA REWIZYJNA

FRYDERYK CZAPSKI (ziemianin)
ZYGMUNT ŁADA (Huta Bankowa)
KAROL MIELNIK (Rada Naczelna Związku Przemysłu Garbarskiego)

Cena Precio 1.50 zł.

Printed in Poland by Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska

BIULETYN
POLSKO - ŁACIŃSKO - AMERYKAŃSKI

Revista mensual— Miesięcznik — Boletim mensal

ORGAN IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ

ORGANO DE LA CAMARA DE COMERCIO POLONO-LATINO-AMERICANA

Nr. 10 PAŹDZIERNIK 1936 OCTUBRE Rok III Año

Mjr. Mieczysław Lepecki

Ameryka Południowa
jako teren polskiej ekspansji gospodarczej

Major Mieczysław Lepecki, wieloletni adjutant Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, obecnie Dyrektor w Prezydjum Rady Ministrów jest wybitnym znawcą stosunków południowo-amerykańskich. Popularny ten pisarz podróżniczy, autor wielu książek o Ameryce Południowej, gdzie spędził wiele lat i autor pięknej pracy „Józef Piłsudski na Syberji" ora drukowanego obecnie „Sybiru Wspomnień" napisał specjalnie dla „Biuletynu Polsko Łacińsko-Amerykańskiego" poniższy niezwykle interesujący artykuł.

REDAKCJA

Przeciętny Polak wyobraża sobie Amerykę Południową w sposób fałszywy. Na skutek lektury podróżniczo - awanturniczej oraz reminiscencji czasów dawnych — przedstawiamy sobie Amerykę Południową, jako kraj dziki, pokryty dziewiczymi puszczami i zamieszkany przez dzikich Indian i dzikie zwierzęta. Nie odpowiada to istotnemu stanowi rzeczy. Wprawdzie w stronach oddalonych od szlaków komunikacyjnych jest ona do dzisiaj mało zbadana i mało dostępna, ale znaczna jej część posiada białą ludność o dużej kulturze zewnętrznej, ludne i pięknie urządzone miasta, no i, naturalnie, rozwinięty bardzo handel.

Do krajów najbardziej cywilizowanych i najlepiej usytuowanych gospodarczo należą na kontynencie południowo - amerykańskim: Argentyna, Brazylia, Urugwaj i Kolumbia. W stolicach tych krajów i w stronach gęściej zaludnionych widzimy urządzenia i dostatki, do których pod pewnymi względami nam w Polsce jeszcze daleko.

Podkreślam rozwój krajów południowo-amerykańskich w tym celu, aby przedstawić, że czasy, gdy były one zacofanymi koloniami, prowincją świata, minęły już dawno. Dzisiaj są wielkimi centrami i wielkimi rynkami gospodarczymi. Dla obrazowego udokumentowania tych słów zacytuję nieco cyfr. A więc:

Obszar Ameryki Południowej wynosi 18.6 miliona kilometrów kwadratowych, to znaczy przewyższa Polskę 47 razy, a całą Europę przeszło 2 razy. Jej ludność liczy 80 milionów, a więc przeszło 2 razy więcej aniżeli ludność Polski, o 20 proc. więcej aniżeli ludność Niemiec, o 100 procent więcej aniżeli Francji i o 75 procent więcej niż Anglii. Wprawdzie jej przeciętne zaludnienie na kilometrze kwadratowym wynosi zaledwie 5 głów, a więc jest rzadsze od zaludnienia Polski 17 razy, a od Anglii nawet 35 razy, jednak to nie stanowi cechy ujemnej, lecz raczej dodatnią, boć przecież rzecz wiadoma, że ki-

lometr kwadratowy ziemi łatwiej wyżywi 5 ludzi, aniżeli 85-ciu.

Rozwój krajów południowo - amerykańskich znajduje swój wyraz przede wszystkim w rozwoju gospodarczym. Wprawdzie wskutek małej przedsiębiorczości elementu miejscowego, znaczne korzyści przepadaja dlań, nie mniej jednak nie zmienia to samego faktu wielkiej pojemności rynkowej Ameryki Południowej i jej znaczenia gospodarczego dla świata.

Cyfry, które są najlepszym kontrolerem słów, powiadają, że udział Ameryki Południowej w obrocie handlowym świata wyniósł w r. 1935 — 11.5 miliarda złotych. W porównaniu z rokiem 1929, gdy udział ten wynosił 37 miliardów złotych jest to niewiele, ale w zestawieniu z naszym obrotem zeszłorocznym (1935 r. — 1.786 milionów złotych) stanowi liczbę bardzo poważną. Udział Polski w ogólnym obrocie handlowym Ameryki Południowej wyniósł w roku 1935 — 63.3 miliona złotych, a więc zaledwie drobny ułamek procentu.

Handel zagraniczny czterech największych państw południowo - amerykańskich: Argentyny, Brazylii, Chile i Peru wynosił w roku 1934 po stronie wywozu 5 miliardów zł., po stronie zaś wwozu 3 miliardy 270 mil. złotych. Nadmienić przy tym należy, że przeszło połowę tego wywozu, bo aż 2.549 milionów i znacznie więcej niż połowę wywozu, bo 1.745 milionów stanowił wywóz i wwóz Argentyny. W świetle tych cyfr Argentyna wyrasta na pierwsze miejsce, jako rynek. Dla nas jednak nie zawsze najpojemniejsze rynki w ogólnym tego słowa znaczeniu są rynkami najlepszymi i najpojemniejszymi. Dlatego też nie powinniśmy ulegać sugestii cyfr argentyńskich, lecz brać pod uwagę również i to, że im państwo jest mniej gospodarczo silne, tym wcisnąć się na jego rynek łatwiej, a dla nas, ludzi nowych na rynkach światowych, nie jest to atut do pogardzenia.

Stosunki handlowe Polski z krajami pozaeuropejskimi, zwłaszcza południowo - amerykańskimi, mają specjalny charakter. Stosunki te bowiem nie polegają na wzajemnym dążeniu do zrównoważenia bilansu handlowego, lecz mają w przywozie surowców i towarów kolonialnych cechy żywiołowej konieczności, a w wywozie zaś cechę przypadkowości, świadczącej o trudnościach nawiązania trwałych, wzajemnych stosunków handlowych. Trudności te można zrozumieć, gdyż w dzisiejszej sytuacji gospodarczej w świecie, zachodnie państwa przemysłowe starają się utrzymać swoje dawne rynki zbytu i opanować nowe; właśnie dlatego jednak niezbędna jest planowość w poszukiwaniu rynków zbytu dla produktów polskich i utorowanie im drogi.

Przykładem wielkiej bezwzględności w walce konkurencyjnej, stosowanej do nas, może posłużyć akcja linii okrętowych w Kolumbii przeciw próbie „Żeglugi Polskiej" nawiązania bezpośredniej komunikacji z portami morza Karaibskiego. Otóż przed przyjazdem w sierpniu r. b. okrętu „Kraków" do Puerto Colombia ukazały się w pismach w Bogocie ogłoszenia, ostrzegające kupców kolumbijskich przed korzystaniem z niego, gdyż w wypadku wysłania nim towarów utracą automatycznie prawo do ulg przewozowych, otrzymywanych od linii dotychczas w Kolumbii działających.

Kształtowanie naszego handlu z krajami Ameryki Południowej jest dla nas niekorzystne. Tylko z powodów wyżej wymienionych, a mianowicie, że stosunki nasze z tymi krajami noszą cechy żywiołowej konieczności, stan taki mógł zaistnieć i może trwać w dalszym ciągu. Czyż bowiem moglibyśmy ścierpieć taki nienormalny bilans handlowy z jakimkolwiek krajem europejskim, jak znosimy np. z Argentyną, do której wywieźliśmy w roku 1932 towarów za 7,8 miliona złotych, a przywieźliśmy za 22.8 miliona? Albo znosić takie stosunki, jak z Brazylią, gdzie w tym samym okresie wywieźliśmy towarów za 5 milionów, sprowadzając za 11.5 miliona? Na szczęście, stan ten poczyna zwolna ulegać zmianie na naszą korzyść. I tak, w roku 1935 przywóz z Argentyny wyniósł już tylko 16 milionów zł., wywóz zaś podniósł się do 12 milionów złotych. Podobnie ma się sprawa z Brazylią, skąd przywóz w roku 1935 wyraził się sumą 14 milionów złotych, wywóz zaś — 8 milionów złotych.

Nasz bilans z całą Ameryką Południową w r. 1935 przedstawia się w przywozie sumą 44.8 miliona złotych, w wywozie zaś sumą 18.5 miliona złotych. Daje to w rezultacie poważny deficyt w wysokości 26.3 miliona złotych.

Widzimy z tych cyfr, jak nienormalne stosunki handlowe łączą nas z krajami Ameryki Południowej i jak radykalnych lekarstw potrzeba, aby je zmienić.

Nie należy jednak poddawać się pesymizmowi, aby nie wpaść z jednej ostateczności w drugą i dlatego też muszę nadmienić, że, bądź co bądź, zrobiliśmy w stosunkach handlowych z omawianymi krajami duży postęp. Niewątpliwie zawdzięczamy to planowej i mądrej polityce naszego ministra przemysłu i handlu, a także sprawnemu działaniu Banku P. K. O. w Buenos Aires, powstałego z inicjatywy prezesa dr. Henryka Grubera. I tak, gdy w roku 1931 przywieźliśmy z krajów południowo-amerykańskich towarów za 55 milionów, wywożąc do nich swoich fabrykatów za 9 milionów, a więc pokrywając import tylko w 17 procentach eksportem, gdy w roku 1932 utrzymaliśmy ten sam stosunek, co w cyfrach wyrażało się sumą 41 milionów w przywozie i 7 milionów w wywozie, to w roku 1934 stosunek ten uległ zmianie na korzyść naszego eksportu, przedstawiającego się już jako 46 procent importu. Rok 1935 przyniósł pewne niewielkie pogorszenie, a mianowicie eksport nasz spadł do 40 procent importu. Mamy uzasadnioną nadzieję, że nadal proces wyrównania eksportu z importem nie ulegnie zahamowaniu, lecz będzie postępował z korzyścią dla naszych sfer gospodarczych i Państwa. Jednak stosunek ten napewno nie będzie polepszał się sam, bez naszego udziału. Trzeba nad tym dobrze popracować i dobrze się natrudzić.

Ameryka Południowa jest krajem przyszłości. Jej proces rozwoju ma jeszcze daleką drogę przed sobą. Jest ona dotychczas mało uprzemysłowiona, jej zapotrzebowanie, to głównie fabrykaty gotowe, podczas gdy eksport stanowią surowce, względnie półfabrykaty. Kraj taki jest szczególnie dogodnym rynkiem zbytu, a jest nim szczególnie dla nas. Wymiana towarów jest z nim łatwa. My potrzebujemy towarów kolonialnych, oni potrzebują fabrykatów. Oni mają na zbycie, to czego my potrzebujemy, my zaś to — czego oni potrzebują. Trzeba tylko umieć do sprawy podejść a przedewszystkiem trzeba chcieć ją poprowadzić. Dotychczas z naszej strony mało było poważnych wysiłków, zmierzających do postawienia bezpośredniego handlu z Ameryką Południową na gruncie realnym. Trudno bowiem traktować poważnie różne próby, mające za zadanie zrobienie doraźnego interesu, na którym, po załatwieniu, stosunki z daną firmą się urywają. A właśnie handel nasz w tamtych stronach ten charakter nosił i nosi go dotychczas.

Jest rzeczą wiadomą, że wszelkie namawianie i moralizatorstwo w handlu i w ogóle tam wszędzie, gdzie wchodzi w grę interes i pieniądz, odnoszą skutek niewielki. Jednakże łatwo może się zdarzyć, że kupiec, szukający złotych interesów, może nie wiedzieć, że właśnie porządny i pewny interes jest do zrobienia w miejscu, o którym nic nie wie. Tym miejscem jest niewątpliwie Ameryka Południowa. Wiedzą o tym doskonale kapitaliści wszystkich krajów, posiadających stare i doświadczone w handlu zamorskim kupiectwo. My, niestety, dotychczas takiego kupiectwa nie mamy i mieć go nie mogliśmy, gdyż osobliwe warunki w jakich żyliśmy na powstanie jego i istnienie nie pozwalały. Wyręczali nas w robieniu dobrych zamorskich interesów obcy, a w szczególności Niemcy, za pośrednictwem których właśnie szły nasze towary pod ich markami ochronnymi do wszystkich zakątków świata.

Polska nie mając traktatów handlowych z krajami swej emigracji w Ameryce Południowej, nie mając tam składów, agencji handlowych ani sieci reprezentantów, nie mogła liczyć na masowy wywóz swoich produktów i skuteczne wykorzystanie tamtejszego rynku. Dlatego nasz eksport do Argentyny i Brazylii miał charakter okazyjny, dostawał się tam głównie za pośrednictwem rodzin i znajomych emigrantów. Dopiero od niedawna ukazały się na terenie Buenos - Aires i Montevideo pierwsze zwiastuny lepszej przyszłości w postaci uposażonych w środki działania przedstawicieli firm polskich.

Nie można także nie wspomnieć o niehandlowym nastawieniu eksporterów polskich, niezdolnych do najmniejszych chociażby ofiar, czy to organizacyjnych czy handlowych w celu wejścia na rynki zamorskie. Wpływa to na fakt, że towar polski chociaż nie ustępuje w jakości obcym jest mało konkurencyjny.

Uregulowanie stosunków handlowych z państwami Ameryki Południowej stanowi dla Polski kwestię pierwszorzędnej wagi. Kraje te mogą zapewnić nam szereg najważniejszych surowców i towarów kolonialnych w zamian za potrzebne im nasze produkty i wyroby. Polska musi dążyć do zawarcia z nimi traktatów handlowych, jednak, jak poucza doświadczenie, same traktaty handlowe i pomoce konsularne nie wystarczają do ożywienia wywozu. Jeżeli producenci - eksporterzy nie zdobędą się na przedsiębiorczą inicjatywę, oraz przystosowanie produkcji i handlu do potrzeb, zwyczajów i stosunków prawnych w omawianych krajach, nasz bilans handlowy z nimi będzie wciąż ujemny.

Gdyby marazm i brak inicjatywy ze strony osób prywatnych miał trwać nadal, to jedynym wyjściem z sytuacji byłoby wkroczenie w tę dziedzinę Państwa, jako jej organizatora i regulatora.

Wymiana towarów — to gromadzenie kapitałów. Im wymiana większa — tym kapitały większe, im mniejsza — tym kraj uboższy. Dążenie do zwiększenia wymiany jest dążeniem do zwiększenia bogactw kraju i narodu. Gdy przypatrzymy się bilansom handlowym państw, które uważamy za mocarstwa, to zobaczymy, że mocarstwowość ich ma swoje źródło właśnie w nim, w wielkim bilansie handlowym.

My, Polska, nie ustępujemy przecież wielu krajom ludnością, mało mniejszą od ludności Włoch lub Francji, ani obszarem swego terytorium, większego od terytorium Włoch i Anglii, ustępujemy im tylko w bilansie handlowym, w bogactwach, w zasobach kapitałowych. Tworzenie ich i przysparzanie Ojczyźnie jest pracą patriotyczną, państwowo - twórczą. Każdy milion nadwyżki, uzyskany w wywozie nad przywozem, każdy milion więcej w uczciwym interesie, każde poszerzenie naszego rynku zbytu, to krok ku powiększeniu naszej Ojczyzny, ku większemu przyrównaniu jej z największymi mocarstwami świata.

Kompesancje bawełniane na front!

Badawcza misja włókiennicza w Ameryce Południowej

Łódź, w październiku 1936 r.

Z dniem 1 listopada przemysł włókienniczy podejmie na szerszą skalę import bawełny tureckiej. Ogółem do końca roku przemysł włókienniczy sprowadzić ma z Turcji 1000 tonn tego surowca, natomiast poczynając od 1 stycznia r. 1937 zakupy bawełny tureckiej wynosić mają po 500 tonn miesięcznie t. j. mniej więcej około 10% całego zapotrzebowania przemysłu włókienniczego na bawełnę surową.

Posunięcie to realizowane jest jako fragment umowy kompensacyjnej polsko - tureckiej, która gwarantuje nam zwiększenie nieznacznego dotychczas stosunkowo eksportu polskiego na rynek Turcji. Dodatnie momenty wzmożenia wywozu na ten rynek są bezsporne, jeśli uwzględnić dużą stosunkowo chłonność rynku tureckiego oraz niezmiernie ważki — w okresie deficytowych cen eksportowych — moment opłacalności artykułów wywożonych do Turcji w związku z wysokim poziomem cen. Jedną z poważnych przeszkód słabego dotychczas rozwoju eksportu polskiego do Turcji była stosunkowo szczupła ilość artykułów pochodzenia tureckiego, które mogłyby być importowane do Polski w ramach obrotu kompensacyjnego. Dlatego też Rząd Polski uznał za wskazane stosowanie bawełny tureckiej w przemyśle włókienniczym, gdyż 6000 tonn rocznie tego surowca, przywiezionego do Polski, stanowić może poważny czynnik wzmożenia eksportu polskiego.

Kompensacyjny przywóz bawełny tureckiej stanowi jeden z fragmentów polskiej polityki kompensacyjnej na odcinku importu bawełny. Rząd bowiem, doceniając w zupełności konieczność utrzymania ciągłości pracy fabryk, zwiększających rozmiary wytwórczości w miarę poprawy gospodarczej i wzrostu chłonności wewnętrznego rynku konsumpcyjnego — stara się jednocześnie oprzeć ten import, w miarę możności, na zasadach kompensacyjnych. Szczególny więc nacisk położony został, jak wiadomo, przez Rząd na bawełnę, pochodzącą z państw Południowej Ameryki, niektórych krajów Bliskiego Wschodu oraz Indyj.

Akcja ta spotkała się z całkowitym zrozumieniem i poparciem przemysłu włókienniczego, który powołał do życia specjalną komisję dla spraw skompensowania importu bawełny do Polski. Komisja ta przeprowadziła szczegółowe badania nad całokształtem problemu skompensowania importu bawełny, opierając się na współpracy z komisją eksportową Izby Przem. Handlowej oraz Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim.

Komisja uznała za możliwe i pożądane wprowadzenie w życie zasady, by import bawełny do Polski odbywał się na podstawach kompensacyjnych. Wymaga tego dobro bilansu handlowego oraz ograniczenia stosowane przez kraje uchodzące za rynki odbiorcze dla eksportu polskiego. Przemawia za tym również przeniesienie punktu ciężkości obrotów międzynarodowych na płaszczyznę wymiany kompensacyjnej. Ostra konkurencja krajów produkujących bawełnę w ich walce o rynki zbytu stanowi dla projektów polskich niewątpliwie czynnik dodatni. Z drugiej strony jednak również i szereg państw uprzemysłowionych, importujących bawełnę, dąży do zawierania umów kompensacyjnych z krajami dostarczającymi im bawełnę, a to z kolei utrudnia nam wyciąganie należytych korzyści z walki producentów bawełny o rynki zbytu. Na podkreślenie zasługuje również wydatne osłabienie monopolu Ameryki Północnej w dziedzinie bawełny. Stany Zjednoczone, które przez długie dziesiątki lat posiadały niejako monopol na tym odcinku, ostatnio na skutek polityki agrarnej Roosevelta, wzrostu cen bawełny amerykańskiej i wzmożonego pędu innych producentów tego surowca, wytworzyła się taka sytuacja, że udział surowca północno - amerykańskiego reprezentuje 45% zbiorów światowych, jakkolwiek do niedawna wynosił 60% całej produkcji światowej. Supremacja Stanów Zjednoczonych na rynkach bawełnianych świata została więc podważona w ostatnich latach, o czym świadczy wzrost

spożycia bawełny egipskiej, kolonialnej, południowo - amerykańskiej, chińskiej, rosyjskiej i t. d.

BAWEŁNA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA

W tych warunkach badając sprawę importu bawełny pod kątem widzenia możliwości zastąpienia gatunków amerykańskich, komisja przyszła do przekonania, że największą uwagę należałoby zwrócić na kraje południowo - amerykańskie, Rosję, Turcję i Persję.

Kraje Południowej Ameryki z każdym rokiem osiągają większe rezultaty w zakresie produkcji bawełny. W szczególności Brazylia, która posiada kilka razy więcej od Stanów Zjednoczonych terenów zdatnych pod uprawę — ostatnio bardzo wzmaga swoją produkcję bawełny. Kraj ten, zdaniem komisji, winien być poważnie wzięty pod uwagę jako kontrahent kompensacyjny dla Polski, albowiem prowadzi on ostatnio zakrojoną na szeroką skalę politykę inwestycyjną i z tych względów uchodzi za poważnego odbiorcę, przemysłu hutniczego, metalurgicznego, maszynowego i t. p. Bawełna brazylijska w znacznej mierze odpowiada potrzebom polskiego przemysłu przetwórczego i zgodnie ze stanowiskiem komisji, przypuszczać należy, że znaczną część polskiej produkcji włókienniczej możnaby oprzeć na tym surowcu. Komisja załączyła przytym zestawienie ilustrujące pozytywne wyniki, dokonanych w tym zakresie prób technicznych w przedsiębiorstwach przemysłowych okręgu łódzkiego. Niewątpliwie istnieją pewne trudności, związane z nieco odmienną klasyfikacją bawełny brazylijskiej, jednakże dadzą się one usunąć z biegiem czasu, narazie zaś może być ona kupowana „według wzoru" lub „według typu".

W nieco mniejszych może rozmiarach z analogicznych przyczyn i z podobnym zastrzeżeniem wchodzi w rachubę import do Polski bawełny z Peru, Argentyny i Paragwaju.

Uzupełniając powyższe dane komisji, dotyczące krajów Ameryki Południowej, pozwalamy sobie przypomnieć, że w poprzednim numerze „Biuletynu" przytoczyliśmy cyfry statystyczne, ilustrujące olbrzymi wzrost uprawy bawełny na tych terenach. Przypominamy jedynie na tym miejscu, że globalny wzrost uprawy bawełny w krajach Ameryki Środkowej i Południowej w ciągu ostatnich 5 lat wyraża się cyfrą około 80%.

Niezależnie od tych możliwości, istniejących już obecnie, a uwypuklonych powyżej przez komisję, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment, rokujący obrotom kompensacyjnym między Polską a Ameryką

T. N.

Handel Polsko-Brazylijski

Osiadła za oceanem emigracja wszelkich krajów europejskich z punktu widzenia handlowego służy niemal z reguły za cenne narzędzie penetracji handlu macierzystego, z krajem, w którym skupia się największa część jego emigracji. Tak np. Niemcy zamieszkujący w Chinach, Ameryce Północnej czy Południowej są najlepszymi i najwytrwalszymi agentami handlu niemieckiego z tymi krajami. Podobną rolę spełniają emanacje handlowe kół emigracyjnych francuskich, angielskich, czeskich itp. Jeśli chodzi o emigrację polską, to na ogół nie posiada ona dotychczas dostatecznie rozwiniętych własnych emanacji handlowych, stojących na poziomie ogólnej organizacji handlowej kraju zamieszkiwanego. Najcharakterystyczniej to zjawisko występuje w Stanach Zjd. Ameryki Północnej, gdzie mimo 5 milj. rzeszy Polaków brak natyle zorganizowanych polskich sfer kupieckich, ażeby mogły stanowić niezbędne ogniwo samodzielnej penetracji handlowej Polski na rynek Ameryki Północnej. Próby oparcia eksportu polskiego o Polonię w Stanach Zjednoczonych, mimo wydatnej pomocy organizacyjnej i pieniężnej Rządu Polskiego dały wyniki nieproporcjonalnie małe do włożonych wysiłków. Tę nieużyteczność kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych dla celów handlu zagranicznego z Polską tłomaczyć sobie należy w pierwszym rzędzie tem, że kupiectwo to zajmuje niższe szczeble hierarchii zawodów kupieckich w U. S. A., uniemożliwiające w ogólnych warunkach organizacji dystrybucyjnej tamtejszego handlu — samodzielny import z Polski, dostępny

Południowa, jaknajlepszą przyszłość. Mamy tu na myśli niezwykle ważki czynnik olbrzymich i niewyzyskanych jeszcze całkowicie przez kraje Ameryki Południowej możliwości potencjalnych w kierunku zwiększenia i wykorzystania terenów pod uprawę tego surowca. Nietylko ilościowo, lecz i jakościowo produkcja bawełny południowo - amerykańskiej może ulec wydatnej poprawie z niezwykłą korzyścią dla włókiennictwa polskiego i rozwoju wymiany towarowej między Polską a tymi krajami.

SUROWIEC WSCHODNI I KOLONIALNY

W sprawozdaniu swym komisja omawia możliwości zakupu bawełny w Rosji, Turcji i Persji, gdyż surowiec pochodzący z tych państw stosowany był w przemyśle włókienniczym w latach przedwojennych i jakościowo odpowiada naogół potrzebom technicznym przemysłu włókienniczego.

Mniej realne wyniki mogą być zdaniem komisji, osiągnięte w zakresie importu kompensacyjnego t. zw. bawełny kolonialnej (Sudan, Nigeria, Kenya, Tanganika oraz francuskie kolonie w Afryce). Tutaj bowiem stosunkowo wysoka klasa gatunkowa i wysoka cena tego surowca stoi na przeszkodzie zwiększeniu konsumpcji tych gatunków bawełny w Polsce. Pozatym w dużej mierze jest ona zakupywana przez przemysł angielski i francuski.

KOMPENSACYJNY EKSPORT Z POLSKI

Badając zagadnienie kompensacyjnego przywozu bawełny do Polski, komisja przeprowadziła również badania nad problemem kompensacyjnego wywozu wyrobów produkcji polskiej. Komisja uznała za wskazane forsowanie kompensacyjnego eksportu wyrobów przemysłu hutniczego, metalurgicznego i maszynowego, który zdołał ostatnio w znacznej mierze usadowić się w niektórych krajach, produkujących bawełnę. Na podkreślenie zasługuje więc lojalne stanowisko włókiennictwa, które, zdając sobie sprawę z trudności, na jakie wywóz włókienniczy natrafia na rynkach światowych, zamierza forsować w obrocie kompensacyjnym takie artykuły, które mają większe szanse zdobycia i uplasowania się na tych rynkach. Oczywista, że nie oznacza to rezygnacji włókiennictwa z dążeń do wykorzystania każdej możliwości, jaka istnieje w dziedzinie zwiększania eksportu włókienniczego.

ORGANIZACJA HANDLOWA PRZYWOZU

Jest rzeczą zrozumiałą, że poza stroną jakościową i czynnikiem geograficznym problemu kompensacyjnego również i moment han-

---

tylko w wykonaniu wysokouorganizowanym i wyspecjalizowanym firmom z wielkich miast U. S. A.. Niewątpliwie kupiectwo polskie w Ameryce Północnej w ostatnich latach przechodzi ewolucję, która ułatwi w przyszłości oparcie o jego zdolności i substację — penetrację towarów polskich na tamtejszy rynek.

Odmiennie nieco przedstawia się sprawa na rynku Południowo-Amerykańskim, a zwłaszcza w Brazylii, zawierającej największe skupienie emigracji polskiej. W bardzo interesującej książce p. t. Osadnictwo polskie w Brazylii, Bolesława Żabko-Potopowicza problem organizacji handlu polskiego wewnątrz tamtejszej Polonii został scharakteryzowany w ten sposób, że muszą się nasuwać poważne sugestie w kierunku wykorzystania tamtejszego kupiectwa polskiego dla celów wymiany towarowej polsko-brazylijskiej. Autor wspomnianej książki powołując się na miarodajne opinie znawców tamtejszych stosunków określa ilość polskich przedsiębiorstw handlowych w południowej Brazylii na 1000, z czego przeciętnie około 5% przypada na duże przedsiębiorstwa o znacznym kapitale zakładowym i obrotowym, które niewątpliwie odgrywają rolę centrów dystrybucyjnych na rynku, mających możność bezpośredniego zaopatrywania się w towar w Polsce, oraz możność zbytu w okręgach zamieszkałych przez Polaków. Szkoda, że zagadnienie statystyki polskich firm handlowych w Brazylii i ich potencjału gospodarczego jest przez badaczy naszych stosunków emigracyjnych traktowane dość pobieżnie. Ostatnie dane miarodajne, zacytowane we wspomnianej, zwartej i przejrzystej pracy p. Żabko-Potopowicza pochodzą z r. 1924, zostały wówczas opracowane przez konsula Głuchowskiego, z których autor na zasadzie interpolacji wyciąga odpowiednie wnioski co

dłowy odgrywa niepoślednią rolę. Komisja nie ustaliła jednak żadnego szematu handlowo - organizacyjnego, zdając sobie sprawę z olbrzymich możliwości, jakie w sposób elastyczny muszą być wykorzystane w rokowaniach o umowy międzypaństwowe lub prywatne, dotyczące kompensacyjnego przywozu bawełny do Polski. Orientacyjnie jednak uznano konieczność tworzenia składów konsygnacyjnych dla bawełny niestandaryzowanej. W ogólnej również formie wysunięto problem rozwiązania importu bawełny przez instytucje handlowe, jak domy eksportowo-importowe, oraz wielkie domy bawełniane. Wreszcie komisja zwróciła uwagę na ewentualność ustalenia pewnych przywilejów dla firm, importujących bawełnę południowoamerykańską czy egzotyczną.

Dziedzina kompensacji bawełnianych jest dziedziną w handlu światowym stosunkowo nową. Posiadamy bardzo mało przykładów obcych, na których moglibyśmy się oprzeć, a prawie wcale nie mamy własnych wzorów. Dotychczasowe nasze osiągnięcia w tej dziedzinie sprowadzają się tylko zaledwie do dwuch umów kompensacyjnych o import bawełny egipskiej oraz północno - amerykańskiej. Wyniki realizacji obu tych umów były, jak wiadomo dla nas wysoce niekorzystne i obie te umowy przed kilkunastu tygodniami zostały przez Rząd Polski anulowane. Najsilniej kompensacyjne zakupy bawełny forsowały w latach ostatnich Niemcy, które, ze względu na politykę zbrojeń, zmuszone były wydatnie zwiększyć przywóz tego surowca, dążąc jednak do maksymalnego zaoszczędzenia kwoty wywożonych dewiz. Wyniki polityki kompensacyjnej Niemiec nasuwają jednak pewne refleksje, gdyż bawełna przywożona w drodze kompensacyjnej okazała się droższa przeciętnie o 25%. To są błędy konkretne i doświadczenia przeszłości, których powinniśmy uniknąć. Dlatego też należałoby powołać stały organ dla realizacji umów kompensacyjnych, działający w ścisłym porozumieniu z samorządem gospodarczym i Państwowym Instytutem Eksportowym. Instytucja tego rodzaju p. n. Instituto Cotoniero Italiano istnieje np. już we Włoszech, a działalność jej dała doskonałe wyniki, które uzewnętrzniły się ze szczególną wyrazistością w okresie niezwykle racjonalnie zorganizowanej gospodarki surowcowej podczas kampanii włosko - abisyńskiej.

Instytucja taka mogłaby gromadzić materiały, dotyczące handlu bawełną, realizować energiczną propagandę na rzecz stosowania bawełny, pochodzącej z krajów, które skłonne są do zawierania umów kompensacyjnych, śledzić wyniki badań technicznych przemysłu

---

do stanu dzisiejszego. Być może, że sporządzenie dokładniejszej ewidencji ilościowej oraz pod względem sił materialnych kupiectwa polskiego w Brazylii dałoby asumpt do wyciągnięcia odpowiednich wniosków, nader cennych, jako dyrektyw dla naszej polityki gospodarczej. Opierając się bowiem na opiniach znawców tamtejszych stosunków możemy śmiało twierdzić, że kupiectwo polskie w Brazylii południowej nie stoi bynajmniej na niższym szczeblu organizacyjnym od kupiectwa miejscowego, brazylijskiego, i że zawiera ono wszelkie niezbędne elementy pozwalające na stworzenie w jego własnych ramach organizacji dystrybucyjnej dla polskich towarów. Według oceny autora cytowanej książki, posiadamy kupców Polaków zarówno detalistów (wendziarzy), jak i pół-hurtowników oraz hurtowników, mogących być bezpośredniemi odbiorcami importera towarów z Polski. Sądzić należy, że przeciwnie niż to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych, kupiectwo polskie w Brazylii może i powinno być cennym ogniwem współpracy handlowej między Polską a Brazylią, tym bardziej zresztą, że zależność upodobań klienta i konsumenta od narzuconych mu przez kupca towarów jest w tym kraju, ze względu na warunki naturalne, trudności transportowe itp. znacznie większa, niż to ma miejsce w krajach o wysokiej cywilizacji i zróżniczkowanej organizacji handlu.

Dotychczasowe próby zorganizowania kupiectwa polskiego w Brazylii, czynione głównie przed laty 10 — zawiodły, z nieznanych jakoby przyczyn. Nie ulega kwestji, że zorganizowana akcja penetracji towaru polskiego na tamtejszy rynek, połączona z propagandą jego konsumcji może dać pozytywne wyniki jedynie za pośrednictwem i przy współdziałaniu zorganizowanych żywiołów kupiectwa polskiego w Brazylii, chociażby dla tego,

oraz brać bezpośredni i żywy udział w podejmowanych przez Rząd staraniach o zawieranie umów kompensacyjnych.

Wdzięczne zadanie miałaby tu przed sobą Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska, organizująca wycieczkę do Brazylii, Urugwaju i Argentyny. Pozwalamy sobie bowiem wysunąć projekt przedyskutowania ewentualnej możliwości zorganizowania w ramach tej wycieczki specjalnej misji badawczej, która na terenie poszczególnych krajów Ameryki Południowej mogłaby przeprowadzić bardziej szczegółowe badania. Dotyczyłyby one całokształtu zagadnienia kompensacyjnego importu bawełny t. j. zarówno jakości surowca, maksymalnych możliwości zwiększenia terenów uprawnych, rozwiązania problemu samej techniki handlowej, a wreszcie dokładnego przestudiowania możliwości zawarcia odpowiednich umów kompensacyjnych. Byłoby to posunięcie realne o niezwykłej donioslości, gdyż gwarantowałoby pogłębienie wymiany towarowej pomiędzy Polską a krajami Ameryki Łacińskiej, jednocześnie stabilizowałoby przywóz bawełny do Polski, opierając go na jaknajbardziej dla nas korzystnych i zdrowych podstawach, redukujących w wydatnej mierze dotychczasowy odpływ walut.

MIECZ. K.

że czynności dystrybucyjne na rynku zaczepiają o dużą ilość jednostek kupieckich, których świadome współdziałanie we wprowadzaniu towaru polskiego wydaje się niezbędne. Odnosimy wrażenie, że przeprowadzenie organizacji kupiectwa polskiego w Brazylii i doprowadzenie do zawiązania w nim instytucji społeczno-gospodarczej, stanowiącej instrument do przeprowadzenia pewnej polityki handlowej na dalszą metę — stanowi wdzięczne zadanie dla naszej pracy społecznej na terenie Brazylii. Zadanie to w pierwszym rzędzie winno wejść do programu prac naszego samorządu gospodarczego i bilateralnych izb handlowych, i wątpić nie podobna, aby zainteresowane w rozwoju eksportu czynniki państwowe nie udzieliły w tym kierunku swego poparcia. W obecnym bowiem stanie rzeczy kupiectwo polskie w Brazylii, nie posiadając żadnej swojej reprezentacji, nie jest zdolne do absorbowania w sensie zbiorowym żadnej nowej, chociażby najkorzystniejszej idei handlowej.

Jest faktem wielokrotnie stwierdzonym, że podobnie jak koloniści niemieccy w Brazylii domagają się od swoich wendziarzy towarów z napisem „Made in Germany", tak samo i koloniści polscy chętnieby nabywali towar polski, gdyby istniało jakiekolwiek prawdopodobieństwo nabycia go. Sądząc z nastrojów wśród kolonistów polskich, którym dało wyraz wielu autorów, opisujących te stosunki — propaganda konsumcji towarów polskich nie spotkałaby się z żadnemi trudnościami i napewno dałaby dobre wyniki. Możliwości zatem zbytu towarów polskich na tamtejszym rynku istnieją dość duże, w każdym razie takie, dla których wykorzystania warto się potrudzić. O powodzeniu zaś tej akcji decydować mogą jedynie czynniki zdrowej organizacji i aktywnej bezpośredniej penetracji handlowej ze strony polskich eksporterów.

Jak ożywić nasz handel z Meksykiem

(Korespondencja własna „Biuletynu").

Mexico D. F. w październiku 1936.

Jakkolwiek rynek meksykański pod wieloma względami przedstawia duże możliwości dla polskiego eksportu, analiza danych statystycznych za pierwsze trzy kwartały r. b. wykazuje stały spadek wywozu towarów polskich do Meksyku, w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. Zachodzi tu bardzo smutny objaw, że spadek wykazują nie tylko artykuły, eksport których nie wyszedł poza ramy eksperymentów, ale co gorsza, towary już wprowadzone na tutejszym rynku, po których należałoby się raczej spodziewać, że pozycja ich stanie się z czasem coraz mocniejszą. Tym czasem brak zorganizowanego polskiego aparatu handlowego, powodujący z kolei nieumiejętność wyzyskiwania zdobytego już stanowiska, oraz silna konkurencja państw obcych wypierają stopniowo artykuły polskiego eksportu. Pozatym eksport polski nie wyzyskał prawie zupełnie rynku meksykańskiego dla takich artykułów jak n. p. berety, tekstylia łódzkie, a zwłaszcza bielskie, które mogłyby się tu cieszyć bardzo dużem powodzeniem.

Po stronie przywozu bilans handlowy z Meksykiem nie wykazuje większych zmian w porównaniu z rokiem ubiegłym, co w konsekwencji daje ujemne saldo. Najważniejszą pozycję przywozu stanowią artykuły typowo meksykańskie jak ixtle, piasawa i inne znane pod ogólną nazwą fibry, jest to artykuł potrzebny do wyrobu szczotek. Dzięki dużemu zapotrzebowaniu na ten towar w Polsce mógłby on w przyszłości ogromnie ułatwić naszą sytuację eksportową. W tym celu należałoby zmienić zasadę stosowania na przywóz fibry kontyngentów, lecz uzależnić jej import od dokonania wywozu kompensacyjnego, w stosunku 1:1. W obecnym stanie rzeczy eksport artykułów tekstylnych, wyrobów drucianych, niektórych artykułów spożywczych jak n. p. szynek zupełnie się nie rentuje, gdyż artykuły te nie wytrzymują konkurencji państw obcych. W beretach jesteśmy wypierani przez konkurencję francuską, w szynkach przez litewską i dopiero związanie tych artykułów z importem fibry dałoby im siłę konkurencyjną i pozwoliło z czasem nie tylko zmniejszyć dotychczasowe saldo ujemne, ale nawet doprowadzić do aktywnego bilansu handlowego z Meksykiem.

Dla zupełnego rozwiązania tej kwestii nie wystarczy jednak przejście do systemu kompensowania towarów eksportowych z fibrą. Należałoby również ze względu na istniejące w Polsce przepisy dewizowe przerzucić finansowanie tranzakcji na teren, na którym nie istnieją żadne ograniczenia dewizowe, t. j. do Meksyku. Technika polskich tranzakcji wiązanych wymaga od kupca polskiego, dokonania przede wszystkim eksportu lub wpłacenia kaucji w wysokości do 100% wartości towaru kompensowanego. Zasada ta jest ogromnie niewygodną tak dla kupca polskiego, jak też z uwagi na polskie przepisy dewizowe — dla eksportera meksykańskiego. Jeśli zatym dałoby się przeprowadzić zasadę, że wywóz do Meksyku zostanie poprzedzony importem do Polski, przydział dewiz zaś na zapłatę za towary importowane z Meksyku uzależnić od wpłaty na konto polskiego eksportera, to wówczas dzięki temu ułatwieniu banki meksykańskie nie podlegające żadnym ograniczeniom dewizowym mogłoby finansować z dużą korzyścią dla Polski omawiane tranzakcje wiązane. Dałoby to eksporterowi możność załatwiania tranzakcji — gotówkowo, dodając w ten sposób dużego bodźca do wzmożenia naszej ekspansji eksportowej na rynek meksykański.

Trzecim momentem, który musimy wziąć pod uwagę, to zmiana obecnych zasad naszej polityki handlowej dopuszczającej do kompensaty jedynie artykuły „nowe" lub też takie, co do których istnieje „konieczność gospodarcza" popierania w eksporcie. Obecne warunki rynku meksykańskiego wymagają właśnie od nas poparcia dla artykułów już uprzednio wprowadzonych, które wskutek zmiany sytuacji tracą zdobyte z wielkim trudem stanowisko. Nie znaczy to, by nie można było wprowadzić artykułów nowych takich n. p. jak słód, wyroby żelazne i druciane, lecz wysiłek nasz musi być przed wszystkim skie-

rowany ku utrzymaniu artykułów, posiadających już pewną tradycję eksportową.

O ile zatem zdamy sobie jasno sprawę z sytuacji jaka się wytworzyła, że obroty nasze z Meksykiem wykazują z jednej strony stały spadek po stronie eksportu, z drugiej zaś strony najpoważniejszą pozycję przywozu stanowi nieskompensowany import fibry, to dochodzimy do wniosku, iż zmniejszenie ujemnego salda, czy też nawet uaktywnienie bilansu handlowego obrotów z Meksykiem, zależy jedynie od zrewidowania i zmiany dotychczasowych zasad i posunięć naszej polityki handlowej. Tak długo nie wyjdziemy poza sferę eksperymentów, dokąd nie uda się nam przeprowadzić powyższych zmian.

Stanisław April.

Olbrzymie znaczenie pracy

Banku P. K. O. w Ameryce Południowej

Polska Kasa Opieki we własnym gmachu w Buenos Aires

(Korespondencja własna „Biuletynu")

Buenos Aires we wrześniu 1936 r.

W wymianie handlowej pomiędzy dwoma krajami, oddzielonymi ogromnymi przestrzeniami mórz i lądów, najważniejszym momentem jest możność bezpośredniego finansowego załatwiania tranzakcji. Im więcej jest instytucji ułatwiających bezpośredni kontakt pieniężny z odległym rynkiem, tym intensywniejsza współpraca handlowa i lepsze jej wyniki. Oddział Banku P.K.O. w Buenos Aires utworzony w 1931 r. z inicjatywy Prezesa Dr. Henryka Grubera ma właśnie na celu wzmożenie bezpośredniej wymiany handlowej pomiędzy Polską i Argentyną przez ułatwianie finansowania tranzakcji. Jak poważną rolę spełnia ten oddział świadczy fakt, że przed założeniem placówki Banku P. K. O. prawie nie było bezpośredniej wymiany handlowej polsko-argentyńskiej, gdyż tranzakcje zawierano za pośrednictwem obcych państw. Stwierdzają to urzędowe statystyki argentyńskie, w których przed 1932 r. Polska nie figuruje jako importer produktów argentyńskich.

Drugim momentem, który skłonił Prezesa Grubera do utworzenia placówki na terenie Argentyny, była chęć przyjścia z pomocą naszym emigrantom. Zdajemy sobie bowiem wszyscy sprawę, jak ciężko jest na obcym terenie w oderwaniu od macierzystego kraju i języka zdobywać byt, jak łatwo zaś stracić z trudem zdobyty grosz wskutek nieuczciwości niektórych zagranicznych banków. Smutne doświadczenia w tym względzie naszych emigrantów stały się impulsem do utworzenia polskiego banku na obczyźnie, mającego za cel obronę interesów Polonii Zagranicznej. Bank P.K.O. w Buenos Aires spełnia rolę skarbnicy emigracji polskiej, jeżeli zaś zauważymy że liczebność kolonii polskiej w Argentynie dochodzi do 200 tysięcy osób, to łatwo przekonamy się jak wielkiem dobrodziejstwem jest dla wychodźtwa ochrona polskiego stanu posiadania.

Nawet pobieżne tylko spojrzenie na cyfry operacji bankowych dokonanych przez placówkę argentyńską Polskiej Kasy Opieki w ciągu ubiegłych 5-ciu lat wykazuje, że Bank liczy obecnie 20 tysięcy klijentów, przeważnie robotników, kolonistów i drobnych kupców polskich, których wklady dochodzą do sumy 1.600.000 pesów. Obrót kasowy wyrażający się w 1932 r. sumą 4-ch milionów pesów, przekroczył w roku 1935 sumę 24 milionów pesów, w 7-miu zaś miesiącach roku bieżącego doszedł już do sumy 17 milionów. W 1935 roku dokonał Bank 46 tysięcy przekazów na łączną sumę 7 milionów pesów. Obrót ogólny wynoszący w 1932 roku 12 milionów pesów doszedł w roku 1935 do sumy 114 milionów pesów. Jest to najlepszy dowód, że Bank P. K. O. w Buenos Aires zyskał powszechne zaufanie całej Polonii argentyńskiej.

Bank P.K.O. przyczynia się walnie do nawiązania i rozbudowy stosunków handlowych polsko - argentyńskich. Na wniosek dyrekcji Centrali Banku P. K. O. Poselstwo

R. P. wprowadziło świadectwa pochodzenia dla towarów eksportowanych z Argentyny do Polski. Umożliwiło to wyeliminowanie niepotrzebnego pośrednictwa państw obcych, dając w wyniku bezpośredni kontakt handlowy obu krajów. Wartość eksportu z Argentyny do Polski wynosi obecnie około 12 milionów rocznie, wartość zaś importu z Polski wyraża się mniej więcej taką samą cyfrą. Wśród państw importujących do Argentyny Polska zajmuje ósme miejsce.

Celem zapewnienia trwałych podstaw realizacji programu P. K. O. nabyła na własność wspaniały gmach w którym w dniu 12 września b. r. uroczyście otwarto najnowocześniej urządzony Banco Polaco Polska Kasa Opieki. Pobieżny opis uroczystości otwarcia nowego gmachu Banku Polskiej Kasy Opieki podaliśmy w poprzednim numerze naszego „Biuletynu". Obecnie pragniemy podkreślić, że w uroczystem otwarciu nowego gmachu wzięły udział również władze, przemysł i kupiectwo argentyńskie.

Tą niezwykłą, lecz jakże wymowną uroczystość. będącą symbolem polskiej ekspansji gospodarczej w stolicy Argentyny uświetnił swą obecnością Wiceprezydent Republiki Argentyńskiej Dr. Julio A. Roca, reprezentant Federalnego Ministerstwa Skarbu Dr. Roberto M. Ortiz, Generalny Inspektor Armii Argentyńskiej Generał C. Idoate, Prezes Dyrekcji Robót Publicznych Inż. Domingo Selva, Prezes Instytutu Kultury Argentyńsko - Polskiej Dr. Crespo, oraz Monsenor Devoto, który w zastępstwie Kardynała Prymasa Argentyny dokonał poświęcenia gmachu. Rząd Polski reprezentował Chargé d'Affaires R. P. Wacław Dostal. W tem święcie Polski Gospodarczej uczestniczyli członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele sfer bankowych, miejscowych organizacji społecznych i kulturalnych oraz Polonia Argentyńska. Sfery bankowe reprezentowali prezesi i dyrektorzy wielu banków miejscowych z inspektorem bankowości Dr. Alvarez na czele. Z firm handlowych, które wzięły udział w tej uroczystości wymienimy tylko najpoważniejsze, jak np. Frigorifico Armour, La Forestal Argentina, i Havero Trading; nie brakło tam również przedstawicieli kolonii i towarzystw żydowskich z prezesem tow. „Emigrante - Schutz" dr. Aronowiczem i delegatem „Międzynarodowego Tow. Opieki nad Emigracją Żydowską" p. B. Mierzymowskim na czele.

W zastępstwie nieobecnego Prezesa Grubera, Wiceprezes oddziału Banku Nowiński wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił przyczyny utworzenia placówki Banku w Argentynie; stwierdzając, że istnienie banku stworzyło podstawę do rozwoju stosunków handlowych zarówno ze strony Argentyny. która może łatwo zwiększyć eksport bawełny, skór, ekstraktu garbnikowego, wełny, owoców i szeregu innych artykułów, jak i ze strony Polski, która jeszcze intensywniej wyzyskać potrafi istniejące możliwości zbytu takich towarów, jak drzewo, węgiel, maszyny i tekstylia.

„Istnienie Banku stworzyło podstawę do rozwoju tych możliwości" — mówił Wiceprezes Nowiński — „i nie wątpię, że kontynuowanie naszej pracy wpłynie jeszcze więcej tak na zacieśnienie stosunków, jak i na zwiększenie wymiany handlowej polsko - argentyńskiej, dopomagając kolonii polskiej do zajęcia należnego miejsca jako czynnika pożytecznego dla swej przybranej ojczyzny, godnie reprezentującego Polskę".

Po tym przemówieniu odczytano pisma nadesłane z kraju od Prezesa Banku P. K. O. dr. Henryka Grubera i Dyrektora Naczelnego Banku P. K. O. Emila Modryckiego następującej treści:

W tej uroczystej chwili, gdy polska instytucja bankowa już pod własnym dachem zaczyna kontynuację pracy dla dobra Polski i Argentyny, służąc szczerze i wiernie swym rodakom, przesyłam Wam Polacy w Argentynie swe pozdrowienia.

Nasz wspólny i celowy wysiłek w dążeniu do połączenia serc Waszych z Krajem ojczystym, uczynił. że odległość, która nas dzieli nie jest tak znaczną, skoro w tej samej chwili jednakowo odczuwać możemy zadowolenie z prac dokonanych, pogłębić zaufanie wzajemne i wiarę w nasze poczynania, czując się jedną nierozerwalną rodziną.

Świetny rozwój polityczny i gospodarczy pięknej Argentyny, do budowy której przyczyniacie się Waszemi rękami, czyni, że sto-

sunki ekonomiczno - polityczne z Polską zacieśniają się coraz bardziej. Życzliwość zaś, jaką państwowe władze argentyńskie darzą nasze gospodarcze poczynania, jest bodźcem dla szczerej i przyjaznej pracy nad dalszem zacieśnieniem węzłów przyjaźni między Polską i Argentyną.

Własny gmach Banco Polaco— Polska Kasa Opieki w Argentynie daje świadectwo, że instytucja finansowa polska, osiadła na stale na gruncie argentyńskim, wiąże się jeszcze ściślej z terenem tutejszym i społecznością, dla pogłębienia celów, które nam wszystkim przyświecają.

Banco Polaco — Polska Kasa Opieki to nietylko Bank, to instytucja o charakterze społecznym, wykonywująca cały szereg czynności w zakresie bezpośredniej opieki nad emigrantami. Potrzebę i znaczenie tej pracy wszyscy odczuwamy i dokładamy wszelkich starań, aby była ona owocną. Ponadto Polska Kasa Opieki spełniając funkcje centrali dewizowo-towarowej między Polską a Argentyną, przyczynia się w znacznej mierze do regulowania stosunków importowych i eksportowych między obydwoma krajami.

Jako Prezes Banku, w tej uroczystej chwili, ślę Wam ze stolicy ojczystego Kraju, z Warszawy, serdeczne życzenia i słowa zachęty do dalszej pracy.

Prezes
(—) Dr. HENRYK GRUBER

Nawiązując do słów Pana Prezesa, Dr. Henryka Grubera założyciela Banku i wielkiego krzewiciela ideii oszczędzania, składam Dyrekcji Banku w dniu tak ważnym i doniosłym serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju na tamtejszym terenie.

Bank P. K. O., jako polska instytucja finansowa, świeci przykładem w pracy oraz uczciwem i społecznem podejściem do klijenta-emigranta. Powstanie jego bowiem spowodowała konieczność opieki nad polskiemi emigrantami. W Argentynie istnienie jego zostało wzmocnione przez włączenie w zakres działalności Banku czynności clearingowych, które przyczyniły się do unormowania stosunków handlowych między Polską i Argentyną.

Dziś własny gmach ten widomy znak stałości, będzie świadczył wobec naszej emigracji i przedstawicieli władz argentyńskich, że praca Wasza nie jest przejściową, lecz ma podłoże trwałe.

Praca ta, podjęta dla połączenie emigracji polskiej z Macierzą, przynosi korzyści samej Argentynie i przyczynia się do zacieśnienia węzłów tak gospodarczych, jako też i politycznych między obydwoma krajami.

Naczelny Dyrektor Banku P.K.O.
w Warszawie
(—) EMIL MODRYCKI

Następnie przemawiał Chargé d'Affaires R. P. Wacław Dostal, dając ogólny przekrój współpracy Banku z emigracją polską. W 1932 r. w chwili otwarcia Bank liczył tylko 3.000 klijentów, których wkłady wynosiły łącznie 320.000 pesów, obecnie dzięki niespożytej inicjatywie P.K.O. ilość klijentów wzrosła do 20.000 stan wkładów zaś podniósł się do sumy 1.600.000 pesów.

Po zakończeniu uroczystości podejmowano Wiceprezydenta Republiki Argentyńskiej i zaproszonych gości, zgodnie z miejscowym zwyczajem, lampką wina. Otwarcie nowego gmachu Banku i przeanalizowanie przy tej okazji wyników 5-cio letniej pracy jest najwymowniejszym dowodem praktyczności inicjatywy Prezesa i założyciela Banku P.K.O. Dr. Grubera. Widocznym jest, że inicjatywa ta przemyślana głęboko a następnie przepracowana w szczegółach przez Dyrektora Naczelnego Emila Modryckiego trafiła na bardzo odpowiedni grunt i wydała wspaniałe rezultaty rozwoju instytucji dla dobra emigracji oraz rozbudowała clearing między Polską i Argentyną.

W nowym gmachu Banco Polaco przy ul. Tucuman Nr. 462/466 znalazły pomieszczenie także biura Poselstwa i Konsulatu R. P., których centralizacja jest pierwszorzędnym ułatwieniem dla sfer handlowych Argentyny, a przedewszystkiem dla miejscowej Polonii.

Uroczystość otwarcia przez Bank P. K. O. nowego gmachu w Buenos Aires była wielkiem świętem nietylko emigracji lecz i bankowości polskiej, której Polska Kasa Opieki tak chlubnie toruje drogę na rynkach zamorskich. Bank Polska Kasa Opieki swą pionierską pracą na terenie Ameryki Łacińskiej wykuwa granitowy pomnik mocarstwowej Polsce.

A. CHL.

Z ŻYCIA REPUBLIK ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKICH

I. PRODUKCJA, HANDEL I FINANSE

ARGENTYNA

Największy po Stanach Zjed. obiorca zamorski Polski. — Fakt szybkiego wzrostu eksportu do Argentyny, który spowodował wysunięcie się tego rynku na pierwsze miejsce spośród zamorskich odbiorców polskich po Stanach Zjednoczonych A. P., spowodował zajęcie przez Polskę bardziej czołowego miejsca w statystyce argentyńskiej za pierwsze półrocze 1936 r. Eksport z Polski do Argentyny w pierwszem półroczu r. b. przedstawia wartość 7.550.750 pezów argentyńskich, a import do Polski z Argentyny wyraził się cyfrą 6.202.689 pezów argentyńskich. Zwrócić należy uwagę, że przy imporcie do Argentyny podana jest wartość taryfowa, która za pierwsze półrocze r. b. jest wyższa o 2,04% od wartości realnej. Przy eksporcie z Argentyny podawane są wartości rynkowe w Argentynie.

Saldo bilansu handlowego, które jeszcze za pierwsze cztery miesiące r. b. było ujemne dla Polski, wykazuje poważną nadwyżkę eksportu do Argentyny za pierwsze półrocze r. b. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze znaczniejsze partje węgla, które zaczęły nadchodzić z Polski do Argentyny w miesiącu czerwcu. Spodziewane są w najbliższych miesiącach dalsze większe partje węgla polskiego w Argentynie, niezależnie od innych towarów, które nadchodzą regularnie.

Stan tegorocznych zbiorów.

Ministerstwo Rolnictwa opublikowało w lipcu b. r. statystykę, w której przedstawia stan tegorocznych zbiorów w Argentynie.

Z tej statystyki, zestawionej na podstawie informacyj nadesłanych przez agronomów i inspektorów okręgowych, tegoroczne zbiory zapowiadają się następująco:

Pszenica	3 800.000	ton
Len	1 530 000	„
Owies	320.000	„
Jęczmień	460.000	„
Żyto	127.000	„
Koniczyna	24.000	„

Razem więc tegoroczne zbiory w Argentynie obliczane są na 6.261.000 ton, podczas gdy poprzednie wynosiły ponad dziewięć miljonów ton.

Instytut Badań Produkcji Wełny (Instituto de Investigaciones de Lanas). Rząd argentyński utworzył ostatnio nową organizację, która ma zająć się naukowem opracowaniem warunków produkcji wełny w Argentynie, przystosowaniem jej do potrzeb krajów zakupujących, przygotowaniem typów standardowych, kierowaniem, segregowaniem i kontrolowaniem tak produkcji jak i eksportu. Przemysł oparty na hodowli owiec i baranów reprezentuje w gospodarstwie argentyńskiem sumę 200.000.000 peso rocznie, z czego 133.000.000 przypada na produkcję wełny, reszta zaś na wyroby mięsne i skóry. 4/5 produkcji wełny argentyńskiej przeznaczone jest na eksport.

Eksport owoców. Według statystyki Ministerstwa Rolnictwa eksport owoców z Argentyny w ciągu pięciu miesięcy 1936 r. wzrósł do 1.696.601 skrzyń, ważących 24.558.481 kg., podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 1.136.724 skrzyń wagi 13.018.687 kg.

BRAZYLJA

Granice Brazylii w przybliżeniu wynoszą 20 tysięcy kilometrów.

Brzeg morski liczy włącznie z ujściem Amazonki 9.000 kilometrów; granice z Boliwją 3.100 kilometrów, z Paragwajem, Argentyną i Urugwajem 2.000 kilometrów; z Wenezuelą, Kolumbją i Peru 5.000 kilometrów.

Rozbudowa przemysłu sztucznego jedwabiu.

W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie w Brazylii intensywna rozbudowa przemysłu sztucznego jedwabiu. Z inicjatywy szeregu konsorcjów przemysłu papierniczego, przędzalń bawełnianych oraz kilku banków utworzono została specjalna spółka, opierająca się o jeden z największych światowych koncernów produkcji sztucznego jedwabiu, Reluze Chatilon Corporation w N. Yorku. Koncern ten odstąpił nowej spółce swe nowoczesne urządzenia fabryczne w stanie Virginia. Urządzenia te zostały już przetransportowane i zmontowane w Sao Paulo na terenie specjalnie rozbudowanych pomieszczeń. W ten sposób powstanie największa fabryka sztucznego jedwabiu w Poł. Ameryce. Zdolność produkcyjna tego przedsiębiorstwa wyniesie 3 milj. kg. sztucznego jedwabiu rocznie. Wpłynie to na wydatne zmniejszenie dotychczasowego importu sztucznego jedwabiu do Brazylii, która zakupywała dotychczas znaczne ilości tego półfabrykatu we Francji i Italii.

SAO PAULO

Tegoroczne zbiory bawełny zapowiadają się znakomicie. Według informacyj, zebranych z różnych okolic Stanu Sao Paulo, tegoroczne zbiory bawełny zapowiadają się znakomicie.

W miejscowości Lemes n. p. z 500 alkierów ziemi zbierze się 60 000 aröb*) bawełny.

W municypjum Caconde rozdano drobnym rolnikom 250 worków nasion bawełny, któremi obsiano około 180 alkierów ziemi. Według obliczeń, z alkiera zbierze się 150 aröb, czyli ze 180 alkierów zbierze się około 27 tysięcy aröb. A trzeba pamiętać, że w municypjum tem zabrano się w tym roku poraz pierwszy do plantacji bawełny.

W municypjum Itarare zbiory bawełny obliczają na 250 tysięcy aröb.

W municypjum Dourado na 1.100 alkierów plantacyj zużyto 1.200 worków nasienia bawełny. Zbiory oceniają na 150 tysięcy aröb.

W municypjum Boa Esperanca na 2.500 alkierów plantacyj zbiory ocenia się na 300 tysięcy aröb.

Prefektura dostarczyła do plantacyj 1.100 worków 30 kg. nasienia bawełny.

RIO GRANDE DO SUL

Piękne zbiory pszenicy. Według obliczeń i kalkulacyj rzeczoznawców, tegoroczne zbiory pszenicy w Stanie Rio Grande do Sul wyniosą przeszło miljon worków.

Gubernator Stanu, generał Flores da Cunha, udzielając wywiadu korespondentom pism, owiadczył, że sprowadzi z sąsiednich republik rzeczoznawców uprawy pszenicy, oraz nabędzie duże zapasy pszenicy, którą się będzie rozdzielało rolnikom do zasiewów.

Gubernator, zakończył swą rozmowę, oświadczeniem, że Rio Grande do Sul musi przemienić się na śpichlerz pszenicy Brazylji.

Próbki lnu dla Japonji. Sekretarjat Rolnictwa Stanu Rio Grande do Sul wysłał do Japonji próbki różnych gatunków lnu, uprawianego w Stanie, w celach propagandowych.

KURYTYBA
UPRAWA PSZENICY

Rząd parański przesłał Ministerstwu Pracy szczegółowe informacje w sprawie uprawy pszenicy w Paranie. Z informacyj tych wynika, że uprawa pszenicy w Paranie rozwija się coraz więcej.

*) Aroba = 15 kg.

W Rio specjalna komisja toczy obrady w sprawie powzięcia przez rząd federalny odpowiednich kroków dla rozwoju uprawy pszenicy krajowej.

HANDEL BRAZYLII Z JAPONIĄ.

Ministerstwo Pracy w ostatnim czasie opracowało bilans handlowy z Japonją. W 1934 r. Brazylja eksportowała do „kraju wschodzącego słońca" za 3.478.905 contos, a importowała za 2.500.000 contos. Bilans dla Brazylji wykazuje zatem saldo dodatnie.

W 1935 r. wzmógł się zarówno eksport, jak i import o 200%.

W roku bieżącym eksport bawełny osiągnął sumę 40 tysięcy contos. Całość eksportu bawełny do Japonji w tym roku zakontraktowano na 34 800 contos. Mimo tak wielkiego eksportu bawełny, Brazylja stanowi w imporcie Japonji powyższego surowca tylko 3%.

Ponadto Japonja importuje wielkie ilości drzewa na łączną sumę 200 tysięcy contos rocznie. Głównymi jej dostawcami są Stany Zjednoczone i Kanada.

Raport Ministerstwa Pracy zaznacza, że Stan Amazonas może Japonji dostarczać dość pokaźny procent drzewa.

Eksport kawy do Japonji w 1935 roku wzrósł do 5.400 contos, stanowiąc w stosunku do 1934 r. 2.000 contos więcej.

Ponadto Japonja importuje z Brazylji inne surowce na ogólną sumę 130.000 contos.

RZĄDOWA KOLONIZACJA W STANIE SAO PAULO.

Sekretarjat Rolnictwa Stanu Sao Paulo założył niedawno w municypjum Itapiranga nową kolonję pod nazwą „Barao de Antonina". Obecnie na kolonji tej zamieszkuje: Brazyljan — 1.026; Niemców — 117; Rosjan — 107; Rumunów — 71; Austrjaków — 70; Litwinów — 70; Polaków — 66; Włochów — 58; Hiszpanów — 54; Japończyków — 46; Łotyszów — 31; Czechów — 31; Portugalczyków — 13; Węgrów — 12; Szwajcarów — 11; północno-amerykanów — 4, jest to więc prawdziwa wieża Babel, przypominająca w naszych czasach Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W BRAZYLJI.

W końcu r. 1935 zostało utworzone w Sao Paulo w Ameryce Płd. Centrum studjów i propagandy spółdzielczej, które ma za zadanie utrzymywać bibljotekę, obejmującą książki spółdzielcze, propagować zasady spółdzielcze, powoływać do życia centrale lokalnych studjów spółdzielczości, organizować wystawy spółdzielcze, kongresy, wykłady i t. p. Centrum studjów działać będzie w porozumieniu z Departamentem popierania spółdzielczości, istniejącym przy Sekretarjacie Stanu dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Sao Paulo. Centrum studjów dzieli się na 6 wydziałów: bibljoteka, stosunki społeczne, badania naukowe, propaganda, spółdz. szkolna i administracja. Centrum studjów wydaje miesięcznik „Cooperar" z dodatkiem dla dzieci. Z końcem b. roku projektowane jest zorganizowane przez Centrum wystawy spółdzielczej.

Budżet federalny na 1937 r. Minister skarbu Dr. Arthur de Souza Costa przedłożył Izbie Deputowanych projekt budżetu na 1937 r. Budżet ten przewiduje wysokość dochodów w 1937 r. na 2.811.806.000 milrejsów t. j. o 274.230 milrejsów więcej niż budżet na 1936 r. Wydatki ocenia się na ogólną sumę 3.079.950.679 milrejsów, t. zn. że wysokość ich zwiększy się w stosunku do budżetu z 1936 r. o 297.013.377 milrejsów. Budżet na 1937 r. przewiduje zatem deficyt w wysokości 268.144.679 milrejsów.

Według wyjaśnień ministra skarbu przewidywana duża zwyżka w wydatkach w 1937 r. spowodowana jest terminem płatności bonów krótkoterminowych oraz zapłatą 30.000.000 milrejsów Instytutowi Emerytalnemu utworzonemu w grudniu 1935 r. Znaczną zwyżkę wydatków wykazują również ministerstwa: wojny, marynarki i sprawiedliwości. Budżety ministerstwa wojny i ministerstwa marynarki wynoszą 26% całego budżetu.

Targi międzynarodowe w Rio. W czasie od 12 października do 15 listopada b. r. odbędą się w stolicy Brazylji, Rio de Janeiro Targi Międzynarodowe.

Eksponaty zagraniczne będą korzystały z ulg przewozowych na statkach brazylijskich, oraz warunkowej odprawy celnej. W razie przetargów publicznych będą miały pierwszeństwo przy równości cen, warunków opłat, gatunku i czasu dostawy.

CHILE

Przemysł wełniany w Chile wykazuje ostatnio bardzo intensywny rozwój. Produkcja wynosiła w r. ub. około 4 miljonów mtr. z czego przeszło 3½ miliona metrów przypada na towary męskie i damskie wysokogatunkowe, przeszło 150.000 na materiały mundurowe dla wojska i t. d. Kapitały ulokowane w przedsiębiorstwach przemysłu wełnianego wynoszą przeszło 66 miljonów dolarów kapitału zakładowego i przeszło 25 milionów dolarów rezerw. Wartość sprzedażna towarów wynosiła w r. ub. przeszło 121 milionów dolarów. Wysoka konjunktura, jaka panuje w odniesieniu do tego przemysłu, spowodowała wydatny rozwój ruchu inwestycyjnego, który wyraził się masowym instalowaniem nowych maszyn w całym szeregu fabryk. Według dotychczasowych obliczeń produkcja tegoroczna przekroczy o ½ miliona metrów wytwórczość przemysłu wełnianego w r. ub. Również i liczba zatrudnionych robotników wykazuje stały wzrost, dochodząc w b. r. do około 4.000 osób.

HAITI — PRZYWÓZ PAPIERU ZAGRANICZNEGO.

Przywóz papieru do Haiti w ostatnim roku osiągnął wartość 502.826 Gourdes (100.565,20 dol.) i pochodził z krajów następujących:

Stany Zjednoczone	226.174 Gourdes
Holandja	64.836 „
Francja	51.301 „
Belgja	46.949 „
Szwecja	44.155 „
Niemcy	42.876 „
Danja	6.475 „
W. Brytanja	5.757 „
Finlandja	4.486 „
Porto Rico	2.918 „
Japonja	2.771 „
Kanada	2.592 „
Inne kraje	1.500 „
Razem	502.826 Gourdes

Podkreślić trzeba, że statystyki haitjańskie wykazują łącznie cały import papieru, nie wyodrębniając poszczególnych jego rodzajów. Podane cyfry obejmują również przywóz bibułki papierosowej.

II. Pertraktacje i umowy handlowe

BRAZYLIA

Umowa handlowa z Czechosłowacją. Umowa handlowa, zawierająca klauzulę największego uprzywilejowania między Brazylią i Czechosłowacją ostatnio została wypowiedziana. Na tydzień przed terminem oba rządy zawarły nową umowę tymczasową opartą również o klauzulę największego uprzywilejowania z terminem jednomiesięcznego wypowiedzenia. W pierwszem półroczu 1936 r. Czechosłowacja w stosunkach handlowych z Brazylią była bardzo pasywna, przywożąc towarów brazylijskich za 32.4 milj. k. cz., podczas gdy eksport czeski do Brazylii osiągnął zaledwie 18 miljonów.

Brazylijska misja gospodarcza na terenie Japonji. Prasa brazylijska donosi, że istnieje projekt wysłania brazylijskiej misji gospodarczej do Japonji. Misja ta

nosić ma charakter rewizyty, odpowiedzi na zeszłoroczną bytność japońskiej misji gospodarczej w Brazylji, oraz ma na celu zbadanie możliwości brazylijskiej ekspansji gospodarczej do Japonji i na Daleki Wschód. Misja w składzie dziesięciu osób pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu ma wyjechać w listopadzie na pokładzie statku japońskiego.

— Misja Ekonomiczna Brazylijska, złożona z 10-ciu fachowców, uda się do Japonji 24 p. m., ażeby zbadać możliwości nawiązania ściślejszych węzłów handlowych między Brazylją i Japonją.

* * *

— W Rio podpisano umowę handlową Brazylji z Niemcami.

UMOWA HANDLOWA POMIĘDZY BRAZYLJĄ A SZWAJCARJĄ

Pomiędzy Brazylją a Szwajcarją została ostatnio zawarta umowa handlowa, która reguluje wzajemną wymianę towarową od dn. 1 sierpnia b. r. i określa warunki regulacji zamrożonych kredytów.

CHILE

CHILIJSKIE PLANY ZWIĘKSZENIA HANDLU Z JAPONJĄ

Korzystając z trudnej sytuacji ekonomicznej Japonji na rynkach australijskich rząd republiki Chile zamierza wysłać w najbliższym czasie komisję handlową do Tokjo. W skład komisji wejdzie wiceminister skarbu, wiceminister spraw zagranicznych i szereg wyższych urzędników. Głównym celem wyjazdu komisji będzie zwiększenie eksportu chilijskiej wełny do Japonji.

Obecnie obroty handlowe pomiędzy obu krajami osiągają rocznie tylko sumę 6 miljonów yenów, zawierając w przeważnej części wełnę i saletrę z Chile oraz tekstylja bawełniane z Japonji. Dzięki bardziej liberalnemu potraktowaniu importu chilijskiej wełny do Japonji, zdaniem sfer handlowych chilijskich eksport japoński do Chile mógłby wzróść o sumy 20.000.000 yenów.

PERU.

Kontyngentowanie japońskich wyrobów wełnianych. Rząd peruwiański — po niedoszłej umowie z rządem japońskim, zgodził się na przywóz japońskich materjałów tekstylnych w r. 1936 na 612714 m^2, to jest o 50% więcej niż w r. 1935. Rząd ostrzegł krajowe fabryki, by w związku z tym kontyngentem nie podnosiły cen. Jeżeliby jednak ceny podniosły się ponad normę istniejącą w końcu ubiegłego roku, to rząd pozwoli na przywiezienie dalszych ilości towarów tekstylnych.

III. Sprawy walutowo-dewizowe

ARGENTYNA

Przydział dewiz dla towarów polskich.

Kwestja przydziału dewiz po kursie oficjalnym na towary importowane do Argentyny zależy zasadniczo od wielkości eksportu produktów argentyńskich do wchodzącego w rachubę kraju. Z tego też powodu zachodzi stałe obawa, że mogą zaistnieć momenty, w których Urząd Kontroli Dewiz w Buenos Aires nie uwzględni podania importera na przydział dewiz po kursie oficjalnym. biorąc pod uwagę poważniejszą nadwyżkę bilansu handlowego na korzyść Polski.

W chwili obecnej niema specjalnego niebezpieczeństwa, gdyż naprzykład w jednym z przetargów polska oferta była droższa od czechosłowackiej o ca 10% i była na drugiem miejscu co do ceny. Pomimo to przypuszczalnie w tym wypadku dostawa przypadnie w udziale Polsce ze względu na niekorzystne saldo bilansu handlowego dla Argentyny w stosunkach z Czechosłowacją w 1-szym kwartale b. r., podczas gdy w tym czasie w stosunkach z Polską bilans był nieznacznie dodatni dla Argentyny. Dla przykładu podano poniżej dane statystyczne wymiany towarowej Argentyny z Polską i Czechosłowacją w 1-szym kwartale b. r. (w pesach na podstawie danych argentyńskich):

Eksport z Polski do Argentyny	3.999.364
Import do Polski z Argentyny	4.363.459
Eksport z Czechosl. do Argentyny	3.960.233
Import do Czechosl. z Argentyny	3.606.493

Nieznacznie ujemne saldo bilansu handlowego dla nas w pierwszym kwartale b. r. nie ma głębszego znaczenia, biorąc pod uwagę, że większe dostawy polskich produktów do Argentyny przypadają, jak o tem świadczą dane za lata 1935 i 1934, na drugą połowę każdego roku. Dotyczy to przedewszystkiem węgla, który w ub. r. zajął blisko 25% przysługujących nam dewiz.

Brak jest jeszcze szczegółowych danych statystycznych argentyńskich co do wymiany handlowej w poszczególnych branżach z Polską w 1935 r., a według statystyk polskich w roku ubiegłym przypada na eksport węgla polskiego do Argentyny ca 10% całego eksportu do tego kraju, na eksport zaś żelaza i rur ca 27%. Obok dykt i drzewa w ogólności są to najpoważniejsze działy naszego eksportu do Argentyny pomimo, że coraz bardziej rozwija się także eksport innych produktów bardziej wysokowartościowych.

Obecnie niema żadnych informacyj, by w innych branżach czyniono jakiekolwiek trudności w przydziale dewiz po kursie oficjalnym dla eksportu polskiego za wyjątkiem mebli giętych. Jednakże trzeba zwrócić uwagę, że w branży mebli giętych żadne państwo nie korzysta z tych dewiz ze względu na ochronę rozwijającego się przemysłu w Argentynie. (IE)

BRAZYLJA

Traktowanie towarów polskich pod względem dewizowym. —

Banco do Brasil, opierając się na telegraficznych wiadomościach prasowych o wprowadzonej w Polsce reglamentacji dewizowej, wydał okólnik, polecając wszystkim bankom zaliczać Polskę w poczet krajów

reglamentujących dewizy i utworzyć konta zablokowane w miejsce dotychczasowego przydziału wolnych dewiz. Zarządzenie to dotyczyło również wstrzymania przydziału dewiz na pokrycie dawnych należności polskich eksporterów. Tego rodzaju zarządzenie stosuje Banco do Brasil, w drodze retorsji, bez wyjątku do wszystkich krajów, które w jakikolwiek sposób blokują i akumulują należności z tytułu importu z Brazylji.

Niezwłocznie po wydaniu tego okólnika miała miejsce interwencja u kompetentnych władz brazylijskich wyjaśniająca, że reglamentacja dewiz w Polsce nie ma na celu akumulowania należności z tytułu importu z Brazylji. W wyniku tej interwencji wspomniany okólnik został odwołany, przyczem płatności z tytułu naszego eksportu do Brazylji mają być w dalszym ciągu pokrywane wolnemi dewizami. Załatwienie to umożliwiło uniknięcie jakichkolwiek trudności w zakresie naszego normalnego eksportu do Brazylji.

Natomiast omawiane zarządzenie Banco do Brasil, pomimo, że zostało natychmiast uchylone, wpłynęło nych zamrożonych należności naszych eksporterów, z uwagi na zwłokę, jaka zaszła w rozesłaniu okólnika anulującego poprzedni z dn. 27.V b. r. Wskutek powtórnej interwencji przydział tej raty ma nastąpić na opóźnienie przydziału raty dewiz, na pokrycie dawz najbliższym czasie.

Należy przy sposobności zaznaczyć, że w Brazylji istnieją częściowe ograniczenia dewizowe, oraz pewne ograniczenia prywatnych przekazów zagranicę, w odniesieniu do eksportu z Brazylji (obowiązek odstępowania pewnego procentu dewiz, zależnie od artykułów, Bankowi do Brasil) natomiast import do Brazylji nie podlega w chwili obecnej ani ograniczeniom kontyngentowym, ani dewizowym. W stosunku do krajów jednak, które stosują ograniczenia dewizowe i wstrzymują przydział dewiz na pokrycie importu z Brazylji, Banco do Brasil stosuje retorsje i akumuluje odnośne należytości na koncie zablokowanem. (I.E.).

KOLUMBIA.

Dla celów kontroli dewizowej i eksportowej Rząd kolumbijski wydał zarządzenie, w myśl którego przy imporcie wszelkich towarów począwszy od 1.VIII.1936 r. wymagane jest pozwolenie przywozowe wydane przez „Officina de Control de Cambios y Exportaciones". Urząd ten wydaje pozwolenie w 2-ch egzemplarzach, z których jeden doręcza się konsulatowi w miejscu wysyłki towaru, a drugi osobie o pozwolenie ubiegającej się. Konsul może w przyszłości legalizować tylko taką fakturę, dla której posiada odpowiednie pozwolenie importowe. Zarządzenie to stosowane jest do krajów, które nie kupują w dostatecznych ilościach towarów kolumbijskich. W ten zaś sposób rząd Kolubji spodziewa się drogą kontroli przywozu wzmóc eksport.

IV. Sprawy celne i formalności konsularne

CŁA W BRAZYLJI.

Obowiązująca w Brazylji taryfa celna wyznacza dla większości towarów sprowadzanych opłatę za należne cła w stosunku do wagi. Dlatego jest koniecznem, aby w ofertach były określone także i wagi towarów. Niektóre artykuły są clone według wagi brutto t. j. wagi netto plus opakowanie, podczas gdy od innych towarów pobiera się cła obliczone według wagi netto, t. j. bez żadnych opakowań. Dane co do wagi są konieczne dla umożliwienia zbadania każdej oferty, gdyż wiadomo, że pewne towary chociaż są identyczne, różnią się co do wagi w zależności od swego pochodzenia i to nietylko od pochodzenia z tego czy innego kraju, lecz również w zależności nawet od pochodzenia z tej czy innej fabryki.

EKWADOR

Rząd Ekwadoru wprowadził ostatnio zakaz importu bawełny surowej. Zakaz ten umotywowany został tem, że Ekwador sam produkuje dostateczną ilość surowca, która zaspokoić może całkowicie potrzeby przemysłu krajowego. Zbyt bawełny Ekwadoru w przemyśle krajowym nie był dotychczas uregulowany, co powodowało dość znaczny import tego surowca z innych państw, a w pierwszym rzędzie ze Stanów Zjednoczonych.

Obecnie sprawa stosowania surowca krajowego w przemyśle bawełnianym ma być unormowana w sposób jednolity. Jeden z banków państwowych zakupywać będzie całą ilość surowej bawełny co rok po zbiorach. Zbiory te sprzedawane będą bez żadnych podwyżek cen fabrykantom - przetwórcom. Przy zakupie bawełny surowej ustalone być mają ceny nie odbiegające zbytnio od cen surowca amerykańskiego, przewidywać jednak należy, że zakaz przywozu bawełny zagranicznej pociągnie za sobą pewną zwyżkę cen surowca krajowego. Zarządzenia te spowodowane zostały względami pozostającemi w związku z sytuacją dewizową.

Zniesiono wszelkie ograniczenia przywozu cukru na przeciąg najbliższych 3 miesięcy, który opłacać będzie przy imporcie tylko cło z poz. 97 tar. cel.

Rząd Ekwadoru wprowadził dla towarów szwedzkich, norweskich i fińskich podwyżkę stawek celnych o 50%, ze względu na pozytywnie kształtujące się obroty handlowe z tymi krajami.

MEKSYK.

— Faktury handlowe przy wysyłkach pocztowych i frachtowych do Meksyku winny być obecnie wystawiane w ośmiu kopjach. Po zawizowaniu przez konsulat zwraca się pięć kopji wysyłającemu, który powinien wysłać je do Meksyku.

PERU

Dokumenty importowe. Wszelkie towary, które zostały wysłane z krajów zagranicznych do Peru, winny być zaopatrzone w fakturę specjalną; odpowiednie formularze są wydawane przez konsulów peruwiańskich za opłatą 0,10 dolarów amerykańskich. Faktura ta winna być wizowana przez konsula peruwjańskiego w porcie załadowania towaru. Opłaty konsularne wynoszą 6% od wartości zadeklarowanej. Jeśli więc naprzykład wartość towaru jest 10.000 franków, to należy uiścić opłatę 600 franków.

Dla każdego ładunku wymaga się także zaświadczenia na załadowanie (sobordo). Jeśli towar stanowi pierwszy ładunek, który otrzymuje statek, pobiera się opłatę legalizacyjną za to zaświadczenie w wysokości 0,02 dolarów amer. za tonę rejestrową. Jeśli pojemność statku wynosi 4.000 ton, to opłaca się 80 dolarów amerykańskich. Od towaru, który się ładuje na statek, gdy tenże posiada inną partję do Peru z tego lub innego portu, uiszcza się opłatę stałą za legalizowanie zaświadczenia na załadowanie w wysokości 2 dolary.

Od konosamentu dla danego towaru uiszcza się za legalizację opłatę stałą w wysokości 1 dolara.

Należy zaznaczyć, że faktura, zaświadczenie na załadowanie i konosament winny być wystawione w czterech egzemplarzach dla każdego transportu. Wszystkie cztery egzemplarze legalizuje konsul peruwjański. (I. E.)

URUGWAJ.

Nafta. Dekretem Rady Ministrów z dnia wczorajszego obniża się stawki opłat celnych na naftę importowaną. Dekret ten obowiązuje od dnia 1 b. m. Stosownie do tego dekretu cło na naftę importowaną w portach urugwajskich obowiązuje dwa centesimy od litra. W związku z tem ma być obniżona także cena na naftę w sprzedaży detalicznej do 8 cts. za litr.

V. Transport, Komunikacja i ubezpieczenia

USA — RIO.

15 b. m. odbyła się w Stanach Zjednoczonych z udziałem ambasadora Oswalda Aranha uroczystość otwarcia nowej linji powietrznej między Stanami Zjednoczonemi a Brazylją. Linję obsługuje kompanja amerykańska „Pan American Airways System". Samoloty dochodzą tylko do Rio de Janeiro.

Jest to jeden więcej łącznik pomiędzy temi dwoma państwami, który wypływa ze ścisłej współpracy Ameryki Północnej ze Stanami Zjednoczonemi Brazylji.

POTANIENIE TRANSPORTU DO KRAJÓW AMERYKI ŚRODKOWEJ

Linja okrętowa United Fruit Company przeprowadziła w konferencji Linij Okrętowych do Indji Zachodnich uznanie Gdyni i Gdańska, jako portów zasadniczych (base ports) przy przewozie szeregu towarów do portów Jamaika, Haiti, Columbia (porty atlantyckie), Cristobal, Panama City, Puerto Limon, Honduras Hiszpański i Guatemala. Wobec tego, dla szeregu towarów, wysyłanych do wymienionych portów nie dolicza się dodatku w wysokości 10 sh. od jednostki frachtowej, dzięki czemu stawki te równe są stawkom, notowanym przez Hamburg, Roterdam, Antwerpję i Londyn. Ulga ta dotyczy następujących towarów: worki, opakowania workowe, juta, groch i fasola w workach, słód, karbid, meble gięte z drzewa, szynki, chmiel, parafina w workach, dykta, blachy i płyty żelazne oraz stalowe luzem, w wiązkach. Jest to nowe udogodnienie dla eksporterów, którzy niewątpliwie uzyskują większe szanse rozwinięcia swego eksportu do krajów Ameryki Środkowej.

RUCH OKRĘTOWY I TOWAROWY W GDYNI W I PÓŁROCZU 1936 r.

W pierwszem półroczu b. r. zawinęło do portu gdyńskiego 2.314 statków, wobec 2.259 w tym samym okresie czasu ub., t. j. o 2,4% więcej. Pojemność statków na wejściu wyniosła w okresie sprawozdawczym 2.295,8 tys. trn. wobec 2.127,8 tys. trn. w pierwszym półroczu r. ub., czyli wzrosła o 7,8%.

Port gdyński opuściło w pierwszem półroczu b. r. 2.315 statków, wobec 2.164 statki w tym samym czasie r. ub., t. j. więcej o 6,9%. Pojemność tych statków wyniosła 2.286,8 tys. trn., wobec 2.127,4 tys. trn. w r. ub. (wzrost o 7,4%).

Ogółem na wejściu i wyjściu tonaż statków w pierwszem półroczu b. r. wyniósł 4.582,6 tys. trn., wobec 4.252,2 tys. trn. w analogicznym okresie czasu r. ub. Ogólny więc tonaż statków, zawijających do portu i odpływających, wzrósł w pierwszem półroczu w porównaniu z pierwszemi 6 miesiącami r. ub. o 7,6%.

Należy przypomnieć, że statystyka wykazuje równocześnie wzrost ogólnego obrotu towarowego portu gdyńskiego w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. o 3.1%.

W pierwszem półroczu b. r. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego (łącznie ze śródlądowym) wyniosły 3.676,8 tys. t. wobec 3.565,0 tys. t. w tym samym okresie czasu roku ubiegłego.

Obroty zamorskie wzrosły o 3,4% z 3.495,5 tys. t. w pierwszem półroczu r. ub. do 3.609,1 tys. t.Przywóz zamorski w okresie sprawozdawczym (od stycznia do czerwca włącznie r. b. wyniósł 549,4 tys. t. wobec 559,8 tys. ton. w pierwszem półroczu r. ub., wykazując spadek o 1,8%. Natomiast wywóz zamorski wzrósł o 4,4% (3.059,7 tys. t. w pierwszem półroczu r. b. wobec 2.929,7 tys. t. w r. ub.).

Obroty przybrzeżne łącznie z W. M. Gdańskiem w pierwszem póroczu r. b. wyniosły 23,7 tys. t. wobec 13,1 tys. w tym samym czasie r. ub.

Obroty z wnętrzem kraju drogą wodną w okresie sprawozdawczym wyniosły 44,0 tys. t. wobec 62,2 tys. t. w tym samym czasie r. ub.

KRONIKA

KURSY JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO.

Zarząd Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej uchwalił zorganizować także w roku bieżącym wzorem lat ubiegłych kursy języka hiszpańskiego, celem przygotowania zarówno studiującej młodzieży, jak również kupców i urzędników pracujących z państwami Ameryki Łacińskiej do korespondencji w tym języku. Już obecnie Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska przyjmuje w godzinach od 8-ej do 3-ej (tel. 6-22-95) zgłoszenia na naukę języka hiszpańskiego.

Lekcje języka hiszpańskiego odbywać się będą w *poniedziałki w godzinach od 7-mej do 9-ej wieczorem* w lokalu Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej przy ul. Szkolnej 2.

Opanowanie języka hiszpańskiego jest elementarną podstawą pracy w handlu z Ameryką Łacińską.

ODCZYTY W IZBIE

Zapowiedziany cykl odczytów organizowanych przez Izbę Handlową Polsko - Łacińsko - Amerykańską zainauguruje wieloletni Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny R. P. w Argentynie Władysław Mazurkiewicz. Dalsze odczyty wygłoszą inż. Kruszewski, radca M. S. Z. dr. Nieduszyński, prezes Modrycki, redaktor Wojdyłło, profesor Hilarowicz, dyr. Ropp, redaktor Nowacki, prof. Glabisz, red. Kołtoński i w. i.

ODZNACZENIE REDAKTORA WOJDYŁŁY

Rada Regencyjna Królestwa Jugosławji nadała naczelnemu redaktorowi naszego pisma Mgr. Wojdyłło wysokie odznaczenie — Krzyż Oficerski orderu Św. Sawy.

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW DO MEKSYKU

W listopadzie b. r. przybędzie do Warszawy z Meksyku korespondent Biuletynu Polsko-Łacińsko-Amerykańskiego, reprezentant polskiego eksportu na tamtejszym terenie p. Stanisław April, posiadający od firm meksykańskich mandaty na dokonanie poważnych zamówień w Polsce na zakup szynek, dykt, wyrobów włókienniczych i blachy żelaznej.

P. April posiada duże doświadczenie handlowe oraz, ze względu na dłuższy pobyt w Meksyku, dokładną znajomość tamtejszego rynku. Będzie on chętnie służył wszelkiemi informacjami firmom polskim pragnącym nawiązać kontakty z meksykańskiemi domami importowemi.

Zgłoszenia przyjmuje Izb Handlowa P. Ł. A.

BRASIL — POLONIA

Wśród wydawnictw zagranicznych, poświęconych Polsce, jeden z najświetniejszych jest bezsprzecznie wydawany przez Towarzystwo Polsko-Brazylijskie: „Kościuszko" miesięcznik, pod tytułem: BRASIL — POLONIA. Redagowany przez grono wybitnych publicystów z Dr. J. Mattaso Maia Forte na czele, miesięcznik ten ukazuje się w języku portugalskim w stolicy Brazylji, Rio de Janeiro.

Zewnętrzna szata tego wydawnictwa świadczy chlubnie o wysokim poziomie prasy południowo-amerykańskiej. Skromna okładka zawiera tytuł czasopisma, rzucony srebrną farbą na fioletowy pas kartonu. Na karcie tytułowej widzimy portret Marszałka Piłsudskiego na tle Belwederu, a pod spodem oficjalny tutuł pisma i rok wydawnictwa VI.

Bogate wnętrze pisma wypełnione jest szeregiem artykułów, ilustrowanych 33 zdjęciami i mapą Polski. Artykuł wstępny, napisany przez członka redakcji, p. Ubaldo Soares, omawia książkę ministra Dra Romana Goreckiego, wydaną w roku 1933 p. t. „Le développement economique de la Pologne". Autor korzysta obficie ze statystyk, zamieszczonych w pracy Dra Góreckiego a ilustrujących rozwój polskiej gospodarki. Obszerny ustęp poświęca Gdyni i rozrostowi polskich linij żeglugowych, wyrażając nadzieję, iż otwarcie nowej linji: Gdynia — Ameryka Południowa przyczynni się do zacieśnienia stosunków gospodarczych między Brazylją a Polską.

Artykuł kończy się znamiennem zdaniem: „Książka Dra Romana Góreckiego wywiera wrażenie, że Polska jest wielkiem laboratorjum pracy".

Dalsze działy pisma wypełniają artykuły, poświęcone sprawom zagranicznym i wewnętrznym Polski, przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego, wygłoszone przez Radjo w dniu 13 marca b. r., obszerny życiorys Marszałka Piłsudskiego, opracowany przez D-ra Rodrigo Octavio, bogato ilustrowany zdjęciami z młodości Marszałka i z czasów legjonowych.

W części gospodarczej znajdujemy cały szereg artykułów, związanych z inauguracją nowej linji polskiej, Gdynia — Ameryka Południowa, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polsko-brazylijskich. Obszerne sprawozdania z powitania statku „Pułaski" przez delegacje Wychodźctwa z min. Dr. Tadeuszem Grabowskim, posłem polskim w Brazylji na czele, przyjęcia na statku ilustrowane bogato doskonałemi zdjęciami, świadczą o żywem zainteresowaniu, jakie przybycie polskiego statku handlowego wywołało w społeczeństwie brazylijskiem. Oddzielny artykuł jest poświęcony wizycie dziennikarzy polskich, Romana Pilarza i Konrada Wrzosa, złożonej w towarzystwie p. Ministra Grabowskiego w Związku Dziennikarzy Brazylijskich w Rio de Janeiro. Serdeczne słowa, które z racji tej wymieniono obustronnie, stanowią zapowiedź pogłębienia stosunków między prasą Brazylji i Polski.

ZEBRANIE KOŁA MŁODYCH PRZY IZBIE H. P. Ł. A.

W dniu 14 października b. r. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie „Koła Młodych" przy Izbie Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej. Zebranie w przepełnionej po brzegi sali, zagaił Prezes Koła Scharf Eugeniusz, prosząc Naczelnego Dyrektora Banku P. K. O. I-szego Wiceprezesa Rady i Zarządu Izby Emila Modryckiego o objęcie przewodnictwa. Prezes Emil Modrycki w przemówieniu powitalnym zwrócił uwagę obecnych na niedostateczność wykształcenia teoretycznego dla zajmowania w dzisiejszych specjalnie skomplikowanych czasach stanowisk w życiu gospo-

darczem. Od młodego pokolenia handlowców wymagana jest przedewszystkiem dobra znajomość rynków zagranicznych i conajmniej dwuch języków. Zadaniu temu sprostać mogą w obecnych warunkach specjalne kursy fachowe organizowane przez Izbę Handlową Polsko-Łacińską-Amerykańską, w dalszym ciągu swego przemówienia Prezes Modrycki zapewnił Koło Młodych o gorącym poparciu Izby. Następnie zebranym Prezes Scharf nakreślił wzajemny stosunek członków Izby do Koła Młodych. Delegat Zarządu inż. Kruszewski przedstawił wzrastające możliwości polskiego eksportu na rynki Ameryki Łacińskiej, w której to pracy młodzi powinni brać coraz większy udział i do niej się gruntownie przygotowywać. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego Zarządu wyrażono podziękowanie dotychczasowemu Kuratorowi Koła inż. Stefanowi Katelbachowi za opiekę. Następnie wybrano przez aklamację nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes — Stanisław Żebrowski, wiceprezes—Majewski, sekretarz — Irena Łukomska, członkowie — Ujma Roman i Piński Tadeusz. Komisja Rewizyjna — przewodniczący: Anna Chlipalska, członkowie: Anna Kruszewska i Romuald Wrzecian. Delegatem Koła do Zarządu Izby wybrano na wniosek Prezesa Modryckiego ustępującego Prezesa Koła Eugeniusza Scharfa. Po ożywionej dyskusji w której zabierał głos m .in. red. Marjan Wojdyłło, ustalono praktyczny program pracy Koła na najbliższą przyszłość. Zebrani pożegnali równocześnie udającego się na nowy posterunek pracy w Argentynie członka Koła Młodych p. Karola Iwanickiego.

Zebranie odbyło się w podniosłej i bardzo serdecznej atmosferze świadczącej, że studenci szkół akademickich stolicy przygotowują się gruntownie do wypełnienia luki, jaka istnieje w polskim handlu zamorskim.

Należy nadmienić, że dla opieki i współpracy z Kołem Młodych delegowani zostali z Zarządu Izby Prezes Modrycki oraz inż. Kruszewski i poseł Tomaszkiewicz.

KAWA BRAZYLIJSKA.

Pisma brazylijskie uderzają na alarm z powodu słabnącej pozycji kawy brazylijskiej na rynkach zagranicznych. Do niedawna Brazylia pokrywała około trzy czwarte światowego zapotrzebowania na ten artykuł. Dzienniki podkreślają, że mimo wzrostu spożycia kawy w świecie w ostatnich latach o 3 miliony worków, eksport kawy z Brazylii powiększył się tylko o 1,2 mil. worków. Równocześnie daje się zauważyć wzrost eksportu kawy z państw konkurujących z Brazylią. Z przed ostatnich żniw Brazylia sprzedała do Europy 9,93 mil. worków, do Ameryki Północnej zaś 7,76 mil. worków, z ostatnich zbiorów do Europy 6,1 mil. worków i do Ameryki Północnej 8,8 mil. worków.

JAPONIA DRŻY PRZED KOKURENCJĄ POLSKĄ W PANAMIE.

Według doniesień PAT-icznej z Tokio jeden z poczytnych dzienników japońskich analizuje eksport japoński do Panamy, poświęcając szereg uwag konkurencyjności polskich towarów na tym rynku.

Pismo wypowiada pogląd, że jeśli Japonia nie przedsięweźmie odpowiednich kroków, to polskie wyroby mogą się stać poważną siłą konkurencyjną w Panamie dla wyrobów japońskich.

Dziennik donosi dalej, iż Rząd Polski nawiązał stosunki handlowe z Panamą, która zobowiązuje się wzamian za eksport kawy zakupić w Polsce artykuły bawełniane i metalowe, których ceny nie różnią się zbytnio od cen wyrobów japońskich. Według japońskich obserwatorów, rząd Panamy dąży do ograniczenia importu z Japonii.

ODMROŻENIE NALEŻNOŚCI POLSKICH W BRAZYLII.

Poselstwo Rzeczypospolitej w Rio de Jainero otrzymało od Banco do Brasil zapewnienie, że stosownie do poprzedniego porozumienia reszta zamrożonych należności eksporterów polskich w Brazylii będzie zlikwidowana w ciągu najbliższego miesiąca. Likwidacja ma być przeprowadzona w drodze transferu gotówki.

Przypomnieć należy, że zamrożenia te pochodzą z lat 1932 — 1934 kiedy w Brazylii obowiązywały ograniczenia dewizowe. Obecnie w stosunku do towarów polskich Brazylia żadnych ograniczeń w przekazywaniu należności nie stosuje.

DZIENNIKARZE ZWOLNIENI OD PODATKU.

W Brazylii dyrektor departamentu podatku dochodowego rozstrzygnął na korzyść dziennikarzy dosyć długo trwający spór co do interpretacji ustawy, na podstawie której „zawody: nauczycieli, literatów i dziennikarzy" są zwolnione od płacenia podatku dochodowego.

Sprawa dla dziennikarzy, których Brazylia liczy ponad trzy tysiące, jest tem ważniejsza, że w tej chwili odbywają się w izbie deputowanych debaty nad podniesieniem wymiaru tego podatku. Dziennikarze w Brazylii są zwolnieni od płacenia podatku dochodowego.

„PIATILETKA" W BRAZYLII.

Prezes komisji finansowej złożył na plenum parlamentu Brazylii oprócz preliminarza budżetowego na rok 1937, również program gospodarczy na okres pięciu lat, przewidujący przyznanie specjalnych kredytów w wysokości półtora miliarda milrejsów na przeprowadzenie niezbędnych prac i inwestycyj budowlanych.

Oprócz budowy dróg, linij kolejowych, portów i kanałów, mają być przeznaczone specjalnie kwoty na uzdrowienie stosunków w rolnictwie i wiercenia w przemyśle naftowym. Środki kredytowe na te cele muszą być uzyskane z zysków na gospodarce dewizowej w wysokości ok. milj. funt. szt. rocznie, poza tym z funduszu narodowego i z operacyj kredytowych.

Na uzbrojenie armii i floty jest równocześnie przewidziany specjalny kredyt w wysokości przeszło miljarda milrejsów, z czego 75 milionów ma być przeznaczone na odnowienie floty wojennej i ukończenie nowego arsenału morskiego, reszta zaś z tej sumy będzie poświęcona na zakup materiału wojennego i budowę fabryk przemysłu wojennego.

CIEKAWE MONOGRAFJE HANDLOWE

Nikle dotychczas obroty towarowe między Polską i Ameryką Łacińską są między innemi wynikiem stosunkowo małego orjentowania się naszych sfer gospodarczych w tamtejszych rynkach. To też z prawdziwem uznaniem witamy inicjatywę „Informatora Eksportowego" rozpoczęcia serji monografji geograficzno-handlowych wydawanych nakładem Państwowego Instytutu Eksportowego.

Obecna rewolucja domowa w Hiszpanji, tocząca się ze zmiennem szczęściem sprzyjającem zarówno wojskom rządowym, jak i powstańcom wysunęła półwysep pirenejski na czoło szpalt wszystkich dzienników świata. W tych warunkach nabiera specjalnej aktualności praca DR. TADEUSZA NIEDUSZYŃSKIEGO, RADCY POSELSTWA R. P. W MADRYCIE P. T. „HISZPANJA". Nie wolno bowiem zapominać, że Hiszpanja wyniszczona bratobójczemi walkami wykaże wcześniej czy później przy swej znanej sile nabywczej wielki popyt na szereg artykułów zagranicznych. To też obowiązkiem przezornego kupca jest się już teraz gruntownie przygotować do zdobycia rynku hiszpańskiego. Nieocenione usługi odda naszym eksporterom i publicystom wspomniana już praca dr. Nieduszyńskiego „Hiszpanja".

Niemniejszej aktualności nabiera druga z kolei praca ZYGMUNTA MERDINGERA WIELOLETNIEGO CHARGE D'AFFAIRES R. P. W MEKSYKU P. T. „MEKSYK".

Meksyk jest krajem przyszłości i jak to na innem miejscu „Biuletynu" piszemy, odegra wielką rolę w stosunkach handlowych z Polską. Poznanie tego kraju jest obowiązkiem wszystkich dobrych kupców i eksporterów. Oba te wydawnictwa nabywać można w sekretarjacie Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej, Warszawa, Szkolna 2, w cenie zł. 3 „Hiszpanja", „Meksyk" 1 zł. 70 gr.

MOŻLIWOŚCI HANDLOWE

PRZEDSTAWICIELSTWA POSZUKIWANE

Poważna firma argentyńska polecona przez Banco Polaco Polska Kasa Opieki w Buenos Aires pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi w branży papierniczej i ziemiopłodów i uzyskać ich reprezentacje na teren Argentyny. Informacje w Izbie.

* * *

20 listopada wyjeżdża do Brazylii dwuch młodych handlowców. którzy chętnie przyjmą przedstawicielstwa polskich firm eksportowych. Nawiązanie kontaktów ułatwi Izba.

* * *

Poważny kupiec holenderski w Buenos Aires, posiadający wyrobione stosunki handlowe w Argentynie poszukuje generalnych przedstawicielstw na Argentynę. Pozostaje on w kontakcie z wielkimi domami handlowemi w szczególności zaś w branży towarów żelaznych, chemikalij oraz towarów kolonjalnych. z fabrykami i składami farb.

Ceny należy podawać cif Buenos Aires. Zapłata za towary gotówką „cash against documents".

Informacji udzieli i wskaże referencje Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska.

* * *

M. 77. **Poważny eksporter brazylijski** pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi zainteresowanemi w przywozie **brazylijskich produktów roślinnych, zwierzęcych, lub mineralnych.** Wśród tych artykułów wysyła regularnie z Brazylji do Stanów Zjednoczonych A. P. **kryształ górski** (piasek skrystalizowany) i **mikę.**

CO MOŻEMY EKSPORTOWAĆ?

Na rynku brazylijskim znajdują łatwy zbyt następujące artykuły:

Żelazo i stal: sztaby, blacha, druty, oraz inne wyroby.

Metale w ogólności: ołów, cynk, miedź, mosiądz i t. d. oraz różne wyroby z tych metali. Produkty chemiczne dla przemysłu. Artykuły porcelanowe i fajansowe sanitarne, jak też nakrycia stołowe.

Jęczmień browarniany dla fabrykacji piwa i chmiel. Różne barwniki syntetyczne, aniliny i t. d. Przędza wełniana czesana. Przędza lniana i nici lniane. Płótna lniane. Ceraty, linoleum i t. d.

Do Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej zwrócił się bardzo poważny kupiec brazylijski, rozporządzający na miejscu olbrzymiemi stosunkami z propozycją nawiązania stosunków handlowych z Polską. W tym celu uprasza o nadesłanie mu ofert jako przesyłek poleconych wraz z próbkami, katalogami i innemi materjalami informacyjnemi oraz podaniem warunków płatności. Płatność części towarów może być dokonana ratami a vista, t. j. płatność w porcie przeznaczenia po wręczeniu dokumentów załadowania. Inne zaś tylko na kredyt za wekslami mniej więcej trzy miesięcznemi. Zarówno oferty jak i katalogi muszą być w języku portugalskim, francuskim lub niemieckim. Materjały w języku polskim są w tym wypadku mało użyteczne.

Możliwości zbytu wyrobów lnianych i konopnych. Z przeprowadzonych badań na temat możliwości zbytu polskich tkanin lnianych i konopnych na rynku brazylijskim wynika, że największe możliwości zbytu mają lniane tkaniny na ubrania. Próbki jednak towarów polskich okazały się zdaniem kupców za drogie i różniące się sposobem wykonania od materjałów angielskich i belgijskich. Ceny wyrobów polskich są przeciętnie od 15—20% wyższe od cen konkurencji, przyczem Anglicy i Belgowie sprzedają cif Rio de Janeiro. Wzory wyrobów angielskich marki Belfast, wraz z cenami detalicznemi, znajdują się w Państwowym Instytucie Eksportowym, jak również cennik wyrobów belgijskich.

Zainteresowani winni nadesłać pod adresem Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro możliwie kompletne kolekcje polskich wyrobów lnianych, któreby odpowiadały kontrwzorom angielskim, pod względem jakość i ceny. (IE).

* * *

do Panamy...

Na terenie republiki panamskiej w mieście Colon City (Apartado 256) utworzony został Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej. Nowomianowany Konsul R. P. Luis Fernando Prada zawiadomił Izbę Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykańską w Warszawie o istniejących bardzo poważnych możliwościach dla polskiego eksportu w Panamie.

Możliwości te dotyczą następujących artykułów: **materjały budowlane** jak sztaby stalowe, płaty marszczone z cynku galwanizowane, cement, dykty, kafle, żelazo, drzwi i okna, dachówka, **artykuły sanitarne** jak wanny, klozety itd., farby, naczynia emaljowane do domowego użytku, talerze garnki itd., papier, artykuły z drzewa, meble gięte i metalowe, naczynia żelazne. **Tekstylne:** tkaniny welurowe cienkie na ubrania męskie, gabardiny, sztuczny jedwab, dywany wełniane. **Artykuły spożywcze w puszkach:** szynka, słonina, czysty smalec wieprzowy w puszkach po 18 kg. brutto, oleje jadalne, margaryna, bekony, masło, groch, bób, cebula, suchary, biszkopty, parafina, otręby pszenne, piwo i wszystkie inne artykuły nadające się na sprzedaż.

Konsulat prosi o nadsyłanie katalogów i próbek; korespondencja w języku angielskim, ceny zaś powinny być podawane w dolarach — cif.

IMPORT OWOCÓW ARGENTYŃSKICH.

Wobec stale wzrastającego w Polsce zainteresowania owocami argentyńskiemi i ustawicznych zapytań w Izbie H. P. Ł. A. o adresy eksporterów w Buenos Aires zamieszczamy listę eksporterów branży owocowej, nadesłaną nam przez Poselstwo R. P. w Argentynie:

1. Peluffo José y Cia, Anchorena 665
2. Hudson, Ciovini y Cia, Bmé Mitre 1688
3. Benegas Hnos. y Cia. Lda, Florida 671
4. Coldwell y Cia, Nicaragua 5455
5. Spina Hnos, Lavalle 3121
6. Mungani Vicente, Anchorena 306
7. Munoz y Cia, Aguero 603
8. Garcia, Rojas y Cia, V. Gomez 3186
9. Cutino Hnos, Lavalle 3243
10. Rizzo Luis, Aguero 449
11. Daneri Santiago, Sarmiento 487
12. Kleppe K. O., Corrientes 222
13. Norenberg Morris, B. Sur Mer 628
14. Bernia Emilio J., Victoria 567
15. Canale Humberto Ing., Peru 1305
16. Lotito Rafael, Giribone 66
17. S. A. Argentine Fruit Distributors Ltda., Bmé Mitre 2815
18. Denis Hermanos, San Rafael (Mendoze).

Przewodnik Handlowy po U. S. A.

opracował W. Wańkowicz, z przedmową Światowego Związku Polaków z Zagranicy—nakład Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, Warszawa 1936.

Ukazała się nareszcie pierwsza praktyczna książka orjentująca podstawowo eksporterów polskich w warunkach zdobycia rynku amerykańskiego.

Praca jest tem cenniejsza, że jej autor, dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, spędził wiele lat w Stanach Zjednoczonych w charakterze radcy handlowego Ambasady R. P., gdzie zdobył wielkie doświadczenie, poznając m. in. braki naszego eksportu, co pozwoliło mu na wysnucie przedewszystkiem praktycznych wniosków.

Jak się dowiadujemy autor „Przewodnika" został ponownie mianowany radcą handlowym R. P. w Waszyngtonie.

Praktyczny przewodnik stanowi poważne ułatwienie w akcji wzmożenia obrotów towarowych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi A. P., w których Polacy tam przebywający winni odegrać również wybitną rolę, zarówno jako orędownicy naszej wytwórczości, jak i jej masowi konsumenci. Zdajemy sobie bowiem w pełni sprawę, że nie wystarczają dobre chęci tam, gdzie trzeba operować znajomością rynku, jego wymagań i metod pracy konkurentów. Poznanie tych podstawowych czynników handlu amerykańskiego wymaga długiej i wytężonej jeszcze pracy.

Te praktyczne doświadczenia i wskazówki, niezbędne dla każdej firmy eksportowej, usiłującej wejść na rynek tak specyficzny i rozległy, jakim jest rynek amerykański — zawiera właśnie omawiana praca.

PTHK z dyrektorem Janem Sobeckim na czele, którego energji i inicjatywie zawdzięczać należy wydanie tego praktycznego przewodnika handlowego należy się pełne uznanie.

Warto zaznaczyć, że Izba Handlowa Polsko — Łacińsko — Amerykańska zamierza wydać analogiczny przewodnik handlowy po państwach Ameryki Południowej. (w).

SUMARIO

Redaktor Naczelny: / Redactor jefe: / Redactor geral: MGR. MARJAN WOJDYŁŁO — Redaktor odpowiedzialny: ANTONI NOWAK

Wydawca: Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska — — Editor: Camara do Comercio Polono-Latino-Americana.

Prenumerata w kraju rocznie zł 15, półrocznie zł. 8; zagranicą 50% drożej. Członkowie Izby otrzymują „Biuletyn" bezpłatnie. La subscripción en el extranjero — un ano 25 zlotys, seis meses 15 zlotys — Assinaturas para o estrangeiro.

Ceny ogłoszeń w Biuletynie Polsko-Łacińsko-Amerykańskim: 1 strona 200 zł. 1/2 str. 120 zł. 1/3 str. 90 zł. 1/4 str. 70 zł. Od tych cen klienci otrzymują przy 6-o krotnem ogłoszeniu — 15% rabatu, przy 12-o krotnem — 20% rabatu. Los precios de anuncios — 1 pagina 200 zlotys, 1/2 pag. 120 zlotys, 1/3 pag. 90 zlotys: 1/4 pag 70 zlotys — Os preços de anuncios.

Rękopisów redakcja nie zwraca. Przedruk z „Biuletynu" dozwolony za podaniem źródła.

Adres Redakcji i Administracji: / Dirección y administración: / Endereço de redacçao e administraçao: WARSZAWA, Szkolna 2, tel. 6-22-95 — Adr. telegr.: „POLCAMARA" cables. Konto w P. K. O. Nr. 17.377. Konto rozrachunkowe Nr. 7

Druk. „Polska Zjednoczona", Warszawa, Nowolipie 2.

BIULETYN
POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKI



Warszawa Nr. 11-12 Listopad - Grudzień

WŁADZE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ

PREZYDJUM HONOROWE

JÓZEF BECK — Minister Spraw Zagranicznych
Dr. ROMAN GÓRECKI — Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego
Dr. HENRYK GRUBER — Prezes P. K. O.

PREZYDJUM RADY

Prezes: Dr. FERDYNAND ZARZYCKI — Senator Rzeczypospolitej Polskiej
Wiceprezesi: I. EMIL MODRYCKI — Dyrektor Naczelny Banku P. K. O.
II. STEFAN BENZEF — b. Prezes Izby Polsko-Kolumbijskiej
Zastępcy: JULJAN BRYGIEWICZ — Konsul Meksyku
MICHAŁ PANKIEWICZ — (Liga Morska i Kolonjalna)

CZŁONKOWIE RADY

1. **Bereszko Wiktor** (Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce S. A.)
2. **Berlinerblau Adolf** (Stradom S. A.)
3. **Dąbrowski Juljan** („Skarboferme", S. A.)
4. **Goldberg Daniel** (Związek Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce)
5. **Jurzykowski Alfred** (Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe, A. Jurzykowski, Sp. Akc.)
6. **Kopczyński Feliks** (Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze)
7. **Kowarski Miron** (Towarzystwo Handlu Zamorskiego Skórami, Sp. z o. o.)
8. **Krajkeman Jakób** („Quebracho" Tow. Akc. Fabryka Ekstraktów Garbarskich)
9. **Kruszewski Jan** (Przemysł Garbnikowy)
10. **Kudelski Tadeusz** (Państw. Fabryki w Mościcach i Chorzowie)
11. **Mak-Piątkowski Mieczysław** (Koncern „Małopolska")
12. **Markon Kazimierz** (Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej)
13. **Minkowski Paweł** (Izby Przemysłowo-Handlowe)
14. **Pilarski Bolesław** (Bergenske Baltic Transports Ltd.)
15. **Sokołowski Władysław** („Sepewe" Eksport Przemysłu Obronnego
16. **Dr. Stamirski Mieczysław** (Konsul Generalny Urugwaju)
17. **Stanowski Stefan** (Zw. Eksportowy Polskich Hut Żelaznych)
18. **Tomaszkiewicz Leopold** (Poseł na Sejm R. P.)
19. **Trojanowski Józef** (Polska Agencja Morska Sp. z o. o.)
20. **Wasung Tadeusz** (Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze)
21. **Werner Józef** (Setzer i Werner, S. A. Fabryka Ultramaryny)

ZARZĄD IZBY

Prezes:
Senator Generał FERDYNAND ZARZYCKI
Wiceprezes: EMIL MODRYCKI, Dyr. Naczelny Banku P. K. O.
Członkowie: Inż. JAN KRUSZEWSKI

Skarbnik: Dyr. JAKÓB KRAJKEMAN
Sekretarz: Poseł LEOPOLD TOMASZKIEWICZ
Zastępcy: Kons. Gen. MIECZYSŁAW STAMIRSKI
Dyr. JULJAN DĄBROWSKI
Dyr. TADEUSZ WASUNG

KOMISJA REWIZYJNA

FRYDERYK CZAPSKI (ziemianin)
ZYGMUNT ŁADA (Huta Bankowa)

KAROL MIELNIK (Rada Naczelna Związku Przemysłu Garbarskiego)

Cena
Precio **3.— zł.**

Printed in Poland by Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska

BIULETYN POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKI

Revista mensual— Miesięcznik — Boletim mensal

ORGAN IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ

ORGANO DE LA CAMARA DE COMERCIO POLONO-LATINO-AMERICANA

Nr. 11—12. **LISTOPAD—GRUDZIEŃ 1936 NOVIEMBRE—DICIEMBRE** **Rok III Año**

Wszystkim Członkom Izby, Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom składamy najlepsze życzenia z okazji

NOWEGO ROKU

Przemawiamy do Ameryki

w jej własnym języku

Redakcja „Biuletynu Polsko-Łacińsko-Amerykańskiego“ zachęcona wynikami swej pracy i oceną, z jaką spotkały się nasze wysiłki wśród najwyższych czynników w Państwie i sfer gospodarczych tak w kraju jak w Ameryce Łacińskiej, dąży do stałego udoskonalania swego wydawnictwa i zapewnienia mu możliwie najwyższego poziomu.

Trudności materialne spowodowały, że dopiero teraz przystępujemy do wydawania „Biuletynu“ w języku hiszpańskim, którym mówi 80 milionów mieszkańców 20 republik oraz w języku portugalskim, jakim posługuje się ludność Stanów Zjednoczonych Brazylii. W obu tych językach publikować będziemy stale wiadomości o polskich możliwościach eksportowych, o tem co, jak i gdzie można w Polsce kupować. Czynimy to na życzenie sfer gospodarczych, politycznych i kulturalnych Ameryki.

Wierzymy, że nasza akcja spotka się z życzliwym przyjęciem kół eksportowych, którym „Biuletyn“ wysyłany w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy do wszystkich republik Ameryki Łacińskiej będzie torował skutecznie drogę.

Musimy sobie bowiem powiedzieć prawdę, że tak jak my w Polsce przeciętnie nie wiele wiemy o handlu z Ameryką Łacińską, tak jeszcze mniej niestety wiedzą o nas w Południowej i Środkowej Ameryce.

A winniśmy sobie także uświadomić, że pod względem znaczenia propagandy i reklamy Ameryka Łacińska nie ustępuje bynajmniej w niczym Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

Walce konkurencyjnej innych nie wolno się nam tylko przyglądać z założonymi rękami, lecz musimy wziąć w niej czynny udział, by odnosić zwycięstwa.

„Biuletyn“ jest jedynem pismem polskiem, które regularnie dociera do wszystkich rynków Ameryki Łacińskiej, do której odtąd będziemy stale przemawiać w jej własnym języku. Wierzymy, że atrakcyjność „Biuletynu“ pod tym względem zostanie należycie doceniona. Prace Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej na progu 10 roku jej działalności zyskują więc nowy, właściwy język na tych odległych, lecz jakże pojemnych rynkach przyszłości dla Polski. Ich zdobycie zależy tylko od naszych starań i wysiłków w tym kierunku, tak jak dobrobyt Polski zależał będzie w przyszłości głównie od rozwoju naszego handlu zamorskiego.

M. W.

W 1937 roku sprowadzi Polska 80.000 ton bawełny

O współpracę naszego włókiennictwa z Ameryką

Doniosła akcja Łódzkiej Izby Przem.-Handlowej

Łódź, w grudniu 1936.

Polski przemysł bawełniany miał otrzymać na r. 1936 około 72.000 tonn bawełny surowej, t. j. tyle ile w r. 1935. W międzyczasie aktywizacja gospodarcza, która zwiększyła siłę nabywczą rynku wewnętrznego, a w pierwszym rzędzie konsumcję wsi, pociągnęła za sobą zupełnie zrozumiały wzrost zapotrzebowania na wyroby włókiennicze. Przemysł, wobec tej korzystnej zmiany sytuacji, zwiększył rozmiary produkcji, co oczywista, automatycznie pociągnęło za sobą wzrost zapotrzebowania na surowiec. Surowca tego, jak już zaznaczyliśmy, początkowo Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierzało przydzielić przemysłowi bawełnianemu 72.000 tonn. Szybki wzrost zapotrzebowania na towary ze strony ludności miast, a szczególnie wsi, spowodował trudności przemysłu przy zaopatrywaniu się w surowiec. Trudności te wystąpiły zwłaszcza na tle dotychczasowych przydziałów kontyngentowych. Tak więc już w pierwszym półroczu przywieźliśmy do Polski około 38.000 tonn bawełny. W drugim półroczu r. b., t. j. właśnie wówczas kiedy rolnik zaczął kupować więcej towarów włókienniczych i konfekcji, przydziały bawełny uległy zmniejszeniu i zamknęłyby się w granicach około 70.000 tonn na cały r. 1936. Na tle zwiększania rozmiarów produkcji wobec wzmożonej konsumcji te przydziały są niewątpliwie niewystarczające. Jeśli uwzględnić, że zwiększone zapotrzebowanie na tkaniny znajduje swój wyraz we wzroście produkcji tkalń wielkiego przemysłu bawełnianego o 15 proc. w ostatnich 3 miesiącach b. r. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., to zrozumiałą się staje naturalna konieczność zwiększenia przydziału surowca. Dla charakterystyki nadmienić należy, że o zwiększonem zapotrzebowaniu na tkaniny ze strony ludności świadczy również bardzo wydatny spadek zapasów surowej bawełny oraz przędzy. Zapasy surowca są najniższe, jakie wogóle notowano w naszym przemyśle bawełnianym. Wzrost produkcji nastąpił nietylko na terenie wielkiego przemysłu, ale odczuł to również przemysł przetwórczy średni oraz drobny. W tych warunkach konieczność zwiększenia przywozu surowej bawełny na r. 1937 do 80.000 tonn wydaje się naturalnym i uzasadnionym postulatem włókiennictwa polskiego. Postulat ten aktualizuje się o tyle, że właśnie obecnie na terenie zainteresowanych ministerstw oraz samorządu gospodarczego i zrzeszeń przemysłowych opracowywany jest obszerny program gospodarki surowcowej w przemyśle włókienniczym. Szerokie ramy tego programu objęły całokształt doniosłych zagadnień surowcowych. Z jednej więc strony przedmiotem wymiany poglądów i gruntownych badań jest zagadnienie planu zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w surowce na cały r. 1937, z drugiej zaś — równolegle do tego planu — przedmiotem narad jest gospodarka namiastkowa we włókiennictwie, t. j. zarówno zagadnienia stosowania surowców krajowych w tym przemyśle, jako też i rozwój produkcji krajowych włókien, surowców i przędziw syntetycznych.

Jeśli zarysowaliśmy w ogólnej formie całokształt tych doniosłych spraw, może napozór odbiegających od problemów eksportu — to przecież wrażenie takie jest tylko pozorne. Problem zaopatrzenia przemysłu w surowce importowane wiąże się organicznie w harmonijną całość z zagadnieniem zintensyfikowania naszego eksportu, gwarantującego nam dopływ walut. Przywóz surowców niezbędnych dla produkcji i eksport półfabrykatów oraz gotowych wyrobów stanowić winien we włókiennictwie dwa ściśle ze sobą związane elementy polskiej polityki handlu zagranicznego. Tak zresztą te problemy ocenia przemysł włókienniczy i tak do nich podchodzi, dążąc do realizowania — w miarę możności — przywozu surowców w oparciu o eksport kompensacyjny. Możliwość rozwiązania problemu importu bawełny na zasadach kompensacji stanowiłaby naturalną formę przestawienia naszego wywozu, w dużej mierze wywozu włókienniczego — na wzmożone obroty z rynkami Ameryki Południowej. Jednocześnie złagodziłoby to ostrość problemu odpływu dewiz za importowane do Polski surowce włókiennicze. Wiemy przecież, że gros bawełny konsumowanej przez polski przemysł włókienniczy, a mianowicie przeszło 60% całej konsumcji tego surowca w Polsce, pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, t. j. z kraju, z którym od szeregu lat mamy stale ujemny bilans obrotów handlowych, których deficytowe saldo przekraczało już w niektórych latach 100 milionów zł. rocznie. Coprawda w latach ostatnich udział spożycia bawełny północnoamerykańskiej wykazuje stałą redukcję na rzecz surowców, pochodzących z innych krajów, a m. in. na korzyść bawełny brazylijskiej, peruwiańskiej oraz argentyńskiej, ale

niezależnie od tego prohibicyjna polityka handlowa Stanów Zjednoczonych stwarza palący nakaz przestawienia się przemysłu włókienniczego w większym aniżeli dotąd stopniu na bawełnę, pochodzącą z krajów Południowej Ameryki.

Tutaj właśnie dochodzimy do zagadnień związanych z koniecznością zwiększenia przywozu surowej bawełny w r. 1937 do cyfry 80.000 tonn. Tylko bowiem zwiększony przywóz surowca i rozplanowanie tego przywozu na cały rok zgóry, umożliwić może przemysłowi bardziej równomierną produkcję, a przez to uchronić go przed niepożądanemi zakłóceniami na rynku pracy, jednocześnie zaś zapewnić rynkowi wewnętrznemu racjonalne zaopatrywanie się w wyroby włókiennicze.

Z drugiej strony posiadanie dostatecznych ilości surowca w zgóry określonych terminach jest ważkim czynnikiem kalkulacji eksportowej, gdyż stabilizuje koszt produkcji, wyklucza wszelkie niespodzianki, a w pierwszym rzędzie umożliwia dotrzymywanie terminów dostawy wyprodukowanych towarów, co w odniesieniu do zagranicznego odbiorcy odgrywa pierwszorzędną rolę. Żądanie wzmożenia importu surowej bawełny do 80.000 tonn nie jest bynajmniej równoznaczne ze zwiększeniem zapotrzebowania przemysłu włókienniczego na dewizy dla pokrycia tego eksportu. Nadwyżkę przydziału surowca przemysł włókienniczy pragnie bowiem wygospodarować w drodze wzmożonego eksportu, tranzakcyj kompensacyjnych i usprawnienia aparatu handlu zagranicznego przez jego odbiurokratyzowanie i autonomizację w dziedzinie włókienniczej.

Zwiększenie eksportu w obecnych warunkach nie będzie rzeczą łatwą. Ale konieczność przestawiania się na zakupy surowców w krajach Południowej Ameryki zwraca jednocześnie uwagę przemysłu na te państwa jako na tereny zbytu. Handel zagraniczny tych krajów wyraża się olbrzymią wprost cyfrą przeszło 11 miliardów zł. rocznie. Pomimo skomplikowanych systemów dewizowych, obowiązujących w niektórych z tych krajów, stanowią one bardzo atrakcyjne rynki zbytu dla polskiego przemysłu włókienniczego. A możliwości pogłębienia eksportu wykorzystywane były dotychczas w stopniu bezwzględnie niedostatecznym. Przytoczymy parę konkretnych przykładów, zaczerpniętych z codziennej praktyki. Tkaniny lniane ubraniowe, które mogłyby znaleźć szeroki zbyt w Brazylii są za drogie przynajmniej o 15—20% w stosunku do takich wyrobów angielskich i belgijskich. Konkurenci nasi sprzedają przeważnie cif Rio, a eksporterzy polscy — w dużej mierze raczej ze względów kredytowych — fob Gdynia. Tkaniny brezentowe, dla których w Brazylii istnieje duże zainteresowanie, próbowano wprowadzać przy pomocy metod niezawsze całkowicie przystosowanych do potrzeb tego rynku. A przecież import tkanin bawełnianych i lnianych do Brazylii reprezentuje kwoty bardzo poważne. Brak kontyngentów stanowić powinien również czynnik atrakcyjny dla eksportera polskiego. Na rynku argentyńskim, skąd importujemy bawełnę w niewielkich ilościach, spotykamy się z konkurencją włoską i japońską. W okresie wojny włosko-abisyńskiej, kiedy nasilenie wywozu z Italii, siłą rzeczy osłabło, eksporterzy polscy branży włókienniczej nie podjęli bardziej energicznych wysiłków, aby zwiększyć swą aktywność na rynku Argentyny. Ubiegli nas tam Czesi i dziś, oczywista, sytuacja jest już trudniejsza. O słabym rozwoju eksportu włókienniczego do Peru świadczy fakt, że w r. 1935 wywieźliśmy tam zaledwie 311 kg. tkanin. A przecież moglibyśmy stamtąd importować bawełnę i wełnę.

Przytoczyliśmy szereg drobnych, a przecież charakterystycznych przykładów, świadczących mimo niewątpliwie najlepszych chęci i często energicznych zabiegów — o niedostatecznym wykorzystaniu przez przemysł włókienniczy wszystkich możliwości zwiększenia eksportu na te rynki, z których moglibyśmy przywozić surowce włókiennicze.

Zagadnienia te nabierają, jak już zaznaczyliśmy szczególnej aktualności obecnie, kiedy polski przemysł włókienniczy, licząc się ze wzmożonym zaopatrzeniem na tkaniny, odczuwa konieczność zwiększenia importu bawełny, której wzmożony przywóz musi być powiązany ze zintensyfikowanym eksportem włókienniczym. Coprawda, w ostatnim czasie system tranzakcyj kompensacyjnych, wiązanych, stał się przedmiotem wielostronnej krytyki zarówno na łamach prasy codziennej, jak i publicystyki gospodarczej (vide nasz artykuł na stronie 9-tej).

Konieczność ta wynika z całego szeregu przyczyn i zjawisk zarówno w handlu światowym, jak i związana z wewnętrznemi warunkami i potrzebami gospodarstwa polskiego. Oczywista, zwiększenie aktywności eksportowej przemysłu włókienniczego na rynki Płd. Ameryki uzależnione jest od rozwiązania całego szeregu problemów organizacyjnych. Jest bowiem rzeczą ogólnie znaną istnienie całego szeregu mankamentów i braków w dziedzinie organizacji wywozu. Agenci firm polskich — poza pewnemi wyjątkami — rekrutują się z pośród elementu niezawsze wyższej niż średniej wartości. Obsługa przedstawicielstw tu i owdzie pozostawia do życzenia. Niektóre fabryki nie stosują się do zwyczajów panujących na tych rynkach. Zdarzają się od czasu do czasu wypadki zmieniania już ustalonych cen, opóźniania dostaw, utrzymywania paru przedstawicieli w jednej miejscowości, co wytwarza konkurencję paru agentów tej samej fabryki i t. d. Nie można również pomi-

nąć pewnych niekorzystnych zjawisk, hamujących aktywność eksportu włókienniczego, a wynikających czasem z niewłaściwej obsługi handlu zagranicznego, nadmiaru najrozmaitszych organizacji powstających niezawsze celowo, a wreszcie z braku dostatecznej ilości materiału ludzkiego, znającego stosunki w Polsce. Ostatnio notujemy tu stałą i systematyczną poprawę, ale braki te jeszcze są znaczne. Przytoczymy tu znowu konkretny przykład, że jedna z wielkich firm Południ. Ameryki, zabiegająca o import kompensacyjny bawełny do Polski wyraziła gotowość zorganizowania Information Departament dla rozszerzenia eksportu z Polski, żądając jedynie pracowników, znających stosunki polskie. Brak takich pracowników powoduje m. in. trudności tworzenia w Gdyni składów konsygnacyjnych dla surowców południowo-amerykańskich i ośrodków propagandy w Polsce dla tych towarów.

Przytoczyliśmy szereg konkretnych przykładów z codziennej praktyki eksportowej w dziedzinie włókiennictwa. Polska posiada w krajach Południowej Ameryki bardzo poważny kapitał w postaci dużej sympatii, którą się cieszy w tych krajach. Kapitału tego nie wolno nam zmarnować, zwłaszcza dzisiaj, w okresie, kiedy zwiększenie eksportu włókienniczego na te rynki staje się naturalną koniecznością gospodarczą, od której realizacji uzależnione jest po części zwiększenie produkcji włókienniczej, ściśle związane z problemem importu surowców.

Nakreśliliśmy w artykule naszym w formie bardzo ogólnej naturalne możliwości kolaboracji włókiennictwa polskiego z krajami Ameryki Łacińskiej. Polski przemysł włókienniczy w krajach tych znaleźć może doskonałe źródła surowcowe wzamian za swe wyroby, których przywóz może być skompensowany wzmożonym eksportem naszych wyrobów przemysłowych, stanowiąc w ten sposób wzajemne uzupełnienie tej współpracy. Podkreślić bowiem należy, że właśnie ostatnie miesiące przyniosły duże nasilenie zwiększenia naszego eksportu włókienniczego na rynki Południowej i Środkowej Ameryki. Aktywność ta objęła zarówno działalność samorządu gospodarczego, jak i zwiększenie akcji penetracyjnej poszczególnych firm. Tak więc Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wydatnie pogłębia i zacieśnia kontakt z naszemi placówkami i konsularnemi przedstawicielstwami w Buenos-Aires, Rio de Janeiro, Kurytybie i Ekwadorze. Intensywnie przeprowadzana jest akcja wysyłania próbek, badań na miejscu, pośrednictwa handlowego, przyjmowania zgłoszeń firm, zainteresowanych w obrotach z temi państwami, ułatwiania nawiązywanie kontaktu firm Południowej Ameryki z odbiorcami łódzkimi, inicjowania tranzakcyj i t. d. Pobyt attaché handlowego w Buenos Aires p. Marczyńskiego na terenie okręgu łódzkiego, wyjazd wysłannika Izby do Urugwaju, wizyta w Łodzi wicekonsula R. P. z Guatemali p. Sawickiego, zabiegi o utworzenie konsulatu honorowego w Panamie, uwieńczone pomyślnym wynikiem i ostatnia wizyta w w Łodzi, p. Wiatraka, konsula honorowego Costa-Rici w Gdyni — oto bardzo pobieżne wyliczenie tych wszystkich różnostronnych przejawów działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, skierowanych ku zacieśnieniu stosunków włókiennictwa polskiego z pojemnymi rynkami odbiorczymi krajów Ameryki Łacińskiej.

Aktywność ta znajduje swój wyraz również i w działalności poszczególnych firm przemysłu włókienniczego, które bardzo elastycznie zaczęły ostatnio wykorzystywać formę tranzakcyj wiązanych, a zaznaczyć trzeba, że ta forma tranzakcyj jest we włókiennictwie technicznie znacznie trudniejsza do zrealizowania aniżeli w innych działach przemysłu, reprezentującego eksport artykułów masowych. Ostatnio szereg firm przemysłu włókienniczego zawarł tranzakcje wiązane z Nikaraguą, Gwadelupą, Jamajką, Kubą, Boliwją, a jednocześnie prowadzone są rokowania, częściowo dopiero zapoczątkowane, częściowo znajdujące się w stadium dalszego zaawansowania tych pertraktacji — o wzmożenie eksportu na rynki Ameryki Południowej. Oczywista, zabiegi te natrafiają na poważne trudności w postaci silnej konkurencji zagranicznych przemysłów, znajdujących z całego szeregu względów może pomyślniejsze warunki zbytu na tych rynkach, aniżeli włókiennictwo polskie. Dość wspomnieć choćby o konkurencji niemieckiej, która w Ameryce Środkowej opiera się na istnieniu, t. zw. „marek kawowych", stwarzających dla przemysłu niemieckiego swoistą formę dogodnej premii, co już niejednokrotnie podnosiliśmy na łamach „Biuletynu". Przeszkody te nie mogą jednak zniechęcić do kontynuowania wysiłków, zmierzających w kierunku rozszerzenia współpracy między Polską a terenami stanowiącemi w pewnej mierze jej naturalne uzupełnienie surowcowe. Pamiętać należy również i o tem, że racjonalna organizacja naszego eksportu posiada w krajach Ameryki Południowej naturalne oparcie w postaci licznie rozrzuconych w tych krajach kolonii wychodźctwa polskiego. Są to naturalni odbiorcy wyrobów przemysłu polskiego, którzy mogą stać się dystrybutorami eksportowanych na te rynki artykułów.

Wolno też wyrazić nadzieje, że elastyczność i umiejętność przystosowawcza przemysłu włókienniczego zdoła pokonać te trudności, a oparta o działalność samorządu gospodarczego i poparcie czynników rządowych — stanie się ważkim czynnikiem naszej ekspansji ekonomicznej na te naturalne rynki zbytu.

Miecz. K.

Tomasz Wojnowski
Redaktor „C.N. Kuriera Polskiego w Argentynie".

Co możemy kupować u Polaków w Argentynie?

Struktura gospodarcza Polonii Argentyńskiej

(Korespondencja własna „Biuletynu".)

Buenos Aires, w listopadzie 1936 r.

Kolonia polska w Argentynie dzieli się na kilka skupisk, które stosownie do swojego otoczenia wiodą odrębne życie. W Argentynie przebywa łącznie z żydami i ukraińcami około 250 tys. obywateli polskich.

Najwięcej emigrantów polskich osiedliło się w stolicy państwa, Buenos-Aires oraz w pobliskich dzielnicach i miastach, leżących już na terenie prowincji tej samej nazwy. Wymienić tu trzeba szczególnie graniczące przez rzeczkę Riachuelo ze stolicą Buenos Aires wielkie, nawskroś uprzemysłowione miasto Avellaneda, dalej Berisso, Quilmes i Lavallol, dzielnicę portową Dock Sud oraz Valentin Alsina i Sarrandi. W promieniu stolicy federalnej skupia się około 40 tys. wychodźców, należących niemal bez wyjątku do proletarjatu miejskiego. Lwią część stanowią robotnicy fabryczni. Niektórzy są robotnikami fachowymi i zarabiają nieźle, inni znowu awansowali na „capatazów" (dozorców) lub zaoszczędziwszy nieco pieniędzy założyli własne warsztaty rękodzielniczo-przemysłowe czy sklepiki artykułów spożywczych. Na krańcach stolicy jest kilka fabryczek polskich, zatrudniających po 30, 40 i 50 emigrantów. Są to warsztaty mechaniczne, odlewnie żelaza i wytwórnie mebli. Nadmienić trzeba, że element polski jest dość licznie reprezentowany, zwłaszcza w przemyśle drzewnym.

Inteligencji polskiej jest bardzo mało a gromadzi się ona niemal wyłącznie dokoła naszej placówki konsularnej, Banku P. K. O., prasy i nielicznych reprezentacyj polskiego przemysłu.

Drugie większe skupisko znajduje się w dwóch głównych miastach prowincji Santa Fé i Rosario. Dominuje tam również element robotniczy, pozbawiony zupełnie narybku inteligencji. W mieście Santa Fé istnieje sprężyście prowadzone Towarzystwo Polskie, które wzniosło piękną, własną siedzibę oraz utworzyło dobrze się rozwijającą spółdzielnię spożywczą. Spółdzielnia zaopatruje swoich członków w tanie towary spożywcze, a w bliskim czasie zamierza zorganizować dział hurtownych zakupów dla istniejących w mieście 30 sklepów polskich.

Trzecie wreszcie skupisko robotnicze wytworzyło się w prowincji Cordoba, a szczególnie w starożytnej jej stolicy, noszącej tą samą nazwę. Tutaj wychodźcy jakkolwiek dość liczni nie zdołali się jeszcze należycie zorganizować. Założone przed kilku laty w mieście Cordoba Towarzystwo Polskie daje słabe oznaki życia w dziedzinie społecznej.

Polscy osadnicy rolni osiedlili się głównie w kresowem terytorium Misiones, Chaco, Entre Rios, Santa Fé i Buenos Aires. Najlepiej powodzi się osadnikom w Chaco, gdzie plantacje bawełny dają im znaczne zyski. W mieście Presidente Roque Saenz Peña utworzyło się niedawno towarzystwo „Postęp i Oświata", mające szanse rozwoju. W Chaco przybywa kolonistów polskich, zrzeszających się na stosunkowo niewielkich przestrzeniach, co pozwala im utrzymywać kontakt między sobą. Wszyscy dorabiają się szybko i stają się zamożnymi obywatelami. W innych prowincjach koloniści tworzą małe grupy lub żyją w rozproszeniu spotykając się z rodakami rzadko, jedynie z okazji niezbędnych podróży do miast lub stolicy Buenos Aires.

Odrębny zespół tworzą koloniści polscy w Misiones, którzy osiedlili się tam między 1897 i 1905 r. W Misiones jest około 30 tys. emigrantów włącznie z rusinami, idącymi zawsze razem z Polakami. O ile inne skupiska polskie są stosunkowo młode, bo datujące się zaledwie od 15 lat, to rodacy misjoneńscy mają starsze tradycje, posiadają osobną sieć organizacyj społeczno-rolniczych oraz osobną placówkę konsularną. Ostatnio założono tam Radę Oświatową, mającą się opiekować dorastającą młodzieżą.

Kolonistom powodziło się dobrze, gdy główny produkt ziemi misjoneńskiej, yerba mate, zasługiwał na miano „zielonego złota". Teraz zubożeli. Yerba spadła w cenie, co zmusza kolonistów do szukania innych źródeł dochodu, przez uszlachetnienie produkcji tytoniu, zakładanie plantacyj ryżu, herbaty, bawełny, rycynusu i oliwek. Przestawienie produkcji jest w pełnym toku, nowe zaś kolonie zaniechały całkowicie zakładania plantacyj yerbowych, stanowiących bądźcobądź niebezpieczną a bardzo rozpowszechnioną w Argentynie formę monokultury.

W miasteczkach misjoneńskich wytworzył się polski stan kupiecki, z którego nieliczne jednostki dorobiły się prawdziwych fortun. Nasuwa się tu uwaga, że społeczeństwo polskie w Argentynie powinno wyłonić sieć kooperatyw, które trudniłyby się zarówno sprzedażą produktów, jak i sprowadzaniem niezbędnych narzędzi i towarów. Tylko w ten sposób Misiones mogłoby osiągnąć dawny poziom zamożności. Młoda stosunkowo kolonia polska w Argentynie dorabia się w ciężkim znoju lepszej przyszłości. Pracujemy i oszczędzamy! Miarą tego wysiłku są złożone w Banku Polska Kasa Opieki w Buenos Aires, założonym z inicjatywy prezesa dr. Henryka Grubera, drobne kapitały, dochodzące dzisiaj już do imponującej sumy 1,7 milj. pesów. Drugie tyle znajduje się w cudzoziemskich bankach, jak Banco Boston, Banco Holandés i Banco Germanico. Niewątpliwie nadejdzie czas, że kapitały te zostaną uruchomione na zakładanie polskich przedsiębiorstw gospodarczych, niewątpliwie też polskie organizacje społeczne wzorując się na Towarzystwie Santa Fé przystąpią w najbliższych latach do tworzenia własnych spółdzielni. Wtedy będzie można konkretnie pomyśleć o realizowaniu planów gospodarczej współpracy między Wychodźctwem Polskiem w Argentynie i Macierzą. W każdym razie 250 tysiączna rzesza wychodźcza w Argentynie nawet w stanie niezorganizowanym stanowi świadomy swoich obowiązków narodowych czynnik gospodarczy, który może oddać wielkie usługi polskiej ekspansji handlowej przy odpowiedniej akcji zwłaszcza ze strony Izby Handlowej, Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej, Światowego Związku Polaków z Zagranicy, jak i Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego w W-wie, lecz skoncentrowanej pod kierunkiem Izby, jako najbardziej do tego powołanej.

Marcos A. Savon

Konsul Republiki Argentyńskiej w Gdyni

Produkcja bawełny w Argentynie

Ważna ta gałęź wytwórozości argentyńskiej została zapoczątkowaną stosunkowo niedawno. Rozpoczęła się od skromnych prób w końcu ubiegłego stulecia i początkach bieżącego, a już w roku 1920 zaznacza się godnym uwagi postępem, przekraczając 20.000 hektarów zasianych, które w 1924 r. zwiększyły się pięciokrotnie (!)

Wzrost ten stale się wzmaga dochodząc do 286.000 hektarów w roku 1935 i około 370.000 w roku bieżącym. Jakkolwiek uderzająca jest wysokość powyższych cyfr, to jednak mimo wysokiej produkcji kwota przypadająca na Argentynę dosięga zaledwie 1% produkcji światowej.

Ten dowód wysiłku argentyńskiego nie jest wyłącznie uzależnionym od inicjatywy prywatnej, która podlega błędom odbijającym się bezpośrednio na prestiżu kraju. Z tego powodu Rząd Argentyński stworzył specjalną dla tych celów organizację zwaną Zgromadzeniem Narodowem Bawełnianem (Junta Nacional del Algodón), które ma za zadanie nie tylko fiskalizować, ale również kształcić, kierować rolnikiem, selekcjonować nasiona i produkt, wybierać metody uprawiania i wreszcie poszukiwać możności ulokowania produktów na rynkach międzynarodowych.

Jednym ze szczegółów na które Zgromadzenie zwraca szczególną uwagę jest wybór nasienia by uniknąć w ten sposób zwyrodnienia rośliny. Zadanie to bywa powierzane technikom wyspecjalizowanym w tym kierunku i dla którego to celu założono 93 pola doświadczalne o obszarze równym 560 hektarom.

Powierzchnia obsiana, produkcja i eksport.

Rok	Powierzchn. w hektarach	Produkcja bawełny, brutto (tonny)	Włókna bawełniane		Nasienie bawełny		Wydajność bawełny brutto z hektara	
			Produkcja (tonny)	Eksport (tonny)	Produkcja (tonny)	Eksport (tonny)	Rok	Klg.
1930—31	127.394	107.324	30.051	25.018	74,483	213	1930—31	842
1931—32	136 159	124.994	36.686	28.272	84.333	149	1931—32	918
1932—33	138.500	113.318	32.511	20.564	78.144	1.392	1932—33	818
1933—34	195.000	155.236	43.357	27.112	106.833	316	1932—34	796
1934—35	286.147	238.285	64.038	36.329	164.184	16.353	1934—35	833

Bawełna jest siana w różnych okolicach podtropikalnej strefy argentyńskiej. Są to prowincje: Santiago de Estero, Salta, Santa Fé, Correntes i Catarmaca oraz Gubernacja, Chaco, Formosa i Misiones w których wszelkie obszary ziemi, przeważnie jeszcze dziewiczej oddawane są pod te korzystne plantacje.

Wielu osadników zarówno z pośród ludności miejscowej jako też elementu napływowego osiedliło się tam, a zbiory otrzymywane przez nich są z łatwością przewożone kolejami i wspaniałymi drogami, które Rząd Argentyński buduje w obecnych czasach. Uzupełnieniem tych środków komunikacyjnych jest droga rzeczna przez rzekę Parana, która doskonale się nadaje dla przewozu do centrów gromadzenia i eksportu towarów.

Produkcja oleju bawełnianego w Republice Argetyńnskiej

Rok	Włókno bawełniane (tonny)			Nasiona (tonny)		
	Prod.	Eksp.	Konsumcja	Prod.	Eksp.	Konsumcja
1930—31	30,051	25.018	6.154	74.483	213	79.231
1931—32	36.686	28.272	8.464	84.333	149	78.402
1932—33	32.511	20.564	12.202	78.114	1.392	89.151
1933—34	43.357	27.112	18.000	106.833	316	110,700
1934—35	64.038	36.329	25.000	164.184	16.352	136.000

Oprócz nasion najwięcej znanych typów jak „Alcala", „Lightnig Express", „Carolina Foster" i „Durango" został rozpowszechniony t. zw. „Typ Chaco", którego zbiór w ostanich latach stanowił największą proporcję w całości zbiorów argentyńskich. Nasienie to, po wielu próbach okazało się najodpowiedniejszym dla czynników ekologicznych w sferze bawełnianej i bawełna którą daje jest w doskonałym gatunku.

Eksport i konsumcja włókna i nasienia bawełnianego

Rok	Nasiona użyte (tonny)	Olej wyciągn. (tonny)	Wydajność %
1931	52.588	6.600	12,5
1932	45.249	5.715	12,6
1933	67:950	8.751	12,9
1934	95.342	12.217	12,8
1935	126.295	15.770	12,5

Zdrowotność krzaku bawełny.

Tej ważnej funkcji dokonuje Służba Zdrowia Bawełny, która jest podległą Oddziałom Zdrowia Roślinnego Ministerstwa Rolnictwa, Dla realizacji tego postulatu założono biura i laboratoria wyspecjalizowane w studiowaniu i badaniu plag najwięcej rozpowszechnionych. Instytuty te mają swe siedziby w mieście Resistencia (Chaco) w samym centrum strefy bawełnianej.

Głównym ich zadaniem jest fiskalizacja i dezynfekcja nasion i oddzielanie większych kontyngentów bawełny „brutto" ze zbiorów danego roku, a to w celu wybrania nasion dla siewu w roku przyszłym. W ten sposób rolnicy mieli dla swej dyspozycji przeszło 8.000 ton o wydajności przeważnie wyższej niż 90%.

Wyniki produkcji.

Rok	Produkc. bawełny brutto (tonny)	Produkcja włókna bawełnian.		Produkcja nasienia		Ubytek	
		(tonny)	%	(tonny)	%	(tonny)	%
1930—31	107.324	30.051	28	74.483	70	2.400	2
1931—32	124.994	36.686	29	84.3[illegible]3	68	3.[illegible]75	3
1932—33	113.318	32.511	29	78.114	69	2.69[illegible]	2
1933—34	155.236	43.357	28	106.833	69	4.[illegible]40	3
1934—35	238.285	64.038	27	164.184	69	10.067	4

Należy jeszcze zaznaczyć, że Biura te dokonały dezynfekcji 8.240.000 nasienia w przeciągu 1935 r.

Zasadnicze typy bawełny argentyńskiej.

Zgromadzenie Narodowe Bawełniane niezależnie od wymienionych powyżej funkcji ma za zadanie ustanowienia typów zasadniczych bawełny, łącząc i ulepszając produkt.

Ostatnio utworzono dwa kompleksy prób, składający się każdy z 6-ciu Standartów stopniowanych, które obejmują wszystkie odmiany produkcji. Każdy Standart jest oznaczony literą, tak że komplet całkowity składa się ze Standartów A. B, C, D, E i F. przy czym Standart oznaczony literą C jest podstawowym do którego się odnoszą kotyzacje wartości równającej się tejże z Middino Uniwersal. Odpisy tych Standartów zostały wysłane do najważniejszych Giełd Bawełny w Europie w celu ułatwienia zbytu bawełny argentyńskiej.

Transakcje kompensacyjne wiązane

Znowu zawiedzione nadzieje

Wymiana towarowa Polski z krajami Ameryki Łacińskiej od dnia 22 lutego r. b. regulowana jest przepisami Instrukcji tymczasowej o obrotach z krajami zamorskiemi. Głównym celem wprowadzenia w życie tej Instrukcji było z jednej strony jeśli nie usunięcie, to w każdym bądź razie zmniejszenie deficytu bilansu handlowego Polski. Działanie jej nie rozciąga się zatem na wymianę z Argentyną, której bilans handlowy według statystyk argentyńskich jest dla Polski dodatni; podczas gdy dane statystyczne polskie wykazują wprawdzie saldo ujemne, jednak nie wielkie. Z drugiej zaś strony wprowadzenie w życie przepisów Instrukcji miało na celu utorowanie drogi dla szeregu artykułów, które na rynki zamorskie dotąd nie były wysyłane, względnie podtrzymanie wywozu towarów dostarczanych tam w ilościach minimalnych lub nie rokujących możliwości utrzymania się na nich na stałe. Interesującem jest, jaki stopień realizacji powyższe postulaty znalazły na odcinku krajów Ameryki Łacińskiej. Ponieważ poza krajami Ameryki Łacińskiej mogą być zainteresowa-

Transakcje kompensacyjne wiązane z krajami Ameryki Łacińskiej
w okresie od 22 lutego do 31 sierpnia 1936.

W Y W Ó Z — Artykuł	Kraj przeznaczenia	Zgłoszono w złotych	Zrealizowano w złotych
Owies	Kuba	734,170,—	391,103 —
Mączka ziemniaczana	Meksyk	47,700,—	—
Słód	Kolumbia, Brazylia, Kuba	1,662,760 —	405,127,—
Chmiel	Chile	137,000,—	—
Szczecina	Ekwador, Venezuela	300,000,—	111,483 —
Parafina	Peru, Salvator, Chile, Meksyk	132.164,—	50,540,—
Konserwy mięsne	Ameryka Środkowa	91,000,—	—
Szynki w puszkach	Ameryka Środkowa	150,000 —	—
Wódki	Kolumbia	350,—	—
Skóry Nabucle	Kolumbia	150,060,—	30,558,—
Tkaniny wełniane	Boliwia	10,600,—	10.608,—
Kołdry bawełniane	Kuba	15,700,—	—
Wyroby jutowe	Venezuela	10,000 —	—
Tarcica	Kuba	1,350 —	1,328,—
Meble gięte	Venezuela, Curaçao	162,075,—	13,322,—
Meble koszykowe	Ameryka Środkowa	75,000,—	—
Papier sulfit.	Kolumbia	816,—	832,—
Naczynia emaliowane	Brazylia	15,18 , -	—
Maszyny włókiennicze	Brazylia, Meksyk	115,757,—	89.463,—
Cynk	Ameryka Środk., Kolumbia, Venezuela, Guatemala	580,700,—	—
Biel cynkowa	Kolumbia	354,—	—
Blacha cynkowa	Ameryka Środkowa	30,000,—	—
Samoloty	Brazylia, Venezuela	50,000,—	—
Różne	—	2,015,000,—	—
Razem	Ameryka Płd. i Środkowa	6.483,732,—	1.104,334,—
	Ogółem kraje zamorskie	20,963,085,—	3,003,765,—

P R Z Y W Ó Z	Kraj pochodzenia		
Banany	Ameryka Środkowa	540,030,—	212,059,—
Kawa	Ameryka Środk. i Płd. z wyj. Chile i Argentyny	4,333,220,—	1,240.380,—
Ziarno kakaowe	Venezuela, Ekwador, Brazylia	590,000,—	173,630,—
Sabadylla	Venezuela	10,000	
Skóry surowe	Kolumbia, San Domingo, Peru, Brazylia	1.361.755,—	171,161,—
Razem	Ameryka Płd. i Środkowa	6,835,005,—	1,747,140,—
	Ogółem kraje zamorskie	16,371,020,—	3 553,364,—

wane transakcjami wiązanemi tylko jeszcze takie kraje zamorskie jak Japonia, Chiny, Indie Brytyjskie i Holenderskie, — obroty z innymi krajami zamorskimi oficjalnie przepisami Instrukcji nie są objęte, — wobec tego nasuwa się pytanie jaki jest udział jakościowy, cyfrowy i procentowy Ameryki Środkowej i Południowej w tych obrotach? W tym celu posługiwać się będziemy danemi z sześciomiesięcznego okresu obowiązywania Instrukcji t. j. od 22 lutego do 31 sierpnia r. b.

W zestawieniu tabel wywozu i przywozu w transakcjach kompensacyjnych wiązanych z Ameryką Łacińską — zwraca uwagę 24-ro cyfrowa pozycja artykułów wywozowych przy 4-ro pozycjowej stronie przywozowej.

(Patrz tabela na poprzedniej stronie).

Na przywóz składają się 2 artykuły kolonialne: banany i kawa i dwa surowce: skóry surowe i ziarno kakaowe. Stronę wywozową stanowią towary bardzo różnolite, z których możnaby napewno wybrać towar dla każdej z zasadniczych 21 grup artykułów, przewidzianych przez Główny Urząd Statystyczny. Oczywista brak tu niektórych ustabilizowanych już na rynkach łacińsko-amerykańskich artykułów, jak np. dykty, które właśnie wskutek stabilizacji obejść się już mogą bez pomocy, a zatem nie korzystają z „dobrodziejstwa Instrukcji".

Jak wynika z zestawienia, o ile z wymienionych towarów importowych wszystkie w pewnych ilościach znalazły się na rynku polskim, o tyle artykuły eksportu polskiego, które rzeczywiście znalazły się na rynku zamorskim stanowią zaledwie 40% nomenklatury zgłoszonych. Globalne cyfry całego przywozu zgłoszonego wynoszą Zł. 16.371.020.—, a wywozu 20.936.085. Ponieważ Instrukcja przewiduje 6-cio miesięczny okres rozwikłania transakcji wiązanych stąd oczywiście wyżej wymienione cyfry obejmujące okres zgłoszeń za pół roku uległy tylko częściowemu zrealizowaniu t. zn. dla przywozu 3.553.364 zł., a dla wywozu 3.003.765.—. Odpowiednie cyfry dla obrotów z krajami Ameryki Łacińskiej są następujące:

	PRZYWÓZ	WYWÓZ
zgłoszono	6.835.005.—	6.483.732.—
zrealizowano	1.797 140.—	1.104.334.—

Mimo przyjętej zasady relacji wywozu do przywozu 1:1 conajmniej na korzyść wywozu przy zgłoszeniach kształtujących się przepisowo, realizacja odbiega znacznie od wytycznych.

(Patrz tabelka na dole strony).

Jeśli chodzi o próbę wyrównania bilansu obrotów z krajami Ameryki Łacińskiej, to system tranzakcji wiązanych nie zdał pomyślnie egzaminu.

Nie analizując tu — celowo zresztą — przyczyn powyższego stanu rzeczy, określimy jeszcze procentowo udział obrotów z krajami Ameryki Łacińskiej w ogólnych obrotach kompensacyjnych zgłoszonych i zrealizowanych.

(Patrz tabelka na początku str.).

Z tabelki handlu z poszczególnymi krajami na podstawie danych G. U. S. za okres 8 miesięcy bieżącego i ubiegłego roku widzimy, że deficyt w wymianie z Ameryką Łacińską znacznie się pogłębił.

(Patrz tabelka na str. 11.).

Dla obrońców systemu wiązania, dogodnym argumentem jest fakt, że największe pogorszenie przynajmniej wg. G. U. S. zanotowane znowu w wymianie z Argentyną, jednak dane te możnaby konfrontować z danemi argentyńskiemi i takie wyszukanie „specjalnego nieszczęścia" w ogólnem nieszczęściu nie jest pocieszające.

Zresztą cyfry mówią same za siebie i objaśnienie całokształtu przyczyn ujemnego bilansu na odcinku Ameryki Łacińskiej było już nie

OGÓŁEM	zgłoszono	zrealizowano	% zgłoszonych	W tem kraje Ameryki Łacińskiej: zgłoszono	% ogółem zgłoszonych	zrealizowano	% zgłoszonych
Przywóz	16 371.020.—	3.533.364.—	21%	6.835.005.—	42%	1.797,140.—	26%
Wywóz	20 936 085.—	3.003.765.—	14%	6.483.732.—	31%	1.104.334.—	17%

raz poruszane na łamach naszego „Biuletynu". Pozostaje drugie zagadnienie — stworzenie eksportu nowego lub poparcie słabego — i tu transakcje wiązane wyraźnie zawiodły. Wśród rzeczywiście wywiezionych artykułów tylko owies, słód i papier sulfitowy są dla tych rynków zupełnie nowym polskim artykułem. Szczecina już parę lat temu była do Ameryki Południowej wysyłana. Maszyny włókiennicze, meble gięte i tarcica — to raczej artykuły podtrzymywane.

Z wyżej przedstawionych cyfr i zestawień widać wyraźnie jak poważną pozycję w systemie transakcji kompensacyjnych wiązanych zamorskich stanowią obroty z krajami Ameryki Łacińskiej. Należy tylko żywić nadzieję, że system ten doprowadzi w zamknięciu ostatecznem do zamierzonego stosunku przywozu do wywozu 1:1 przynajmniej w ramach obrotów Instrukcji z krajami Ameryki Łacińskiej. Stworzenie rynkóm zbytu dla samodzielnego wywozu nowych artykułów, zdaje się przerastać możliwość działania Instrukcji i z tego jasno musimy zdać sobie sprawę. (i)

KRAJE	1935			1936		
	1 — VIII			1 — VIII		
	Przywóz	Wywóz	Saldo	Przywóz	Wywóz	Saldo
Ameryka Środkowa	4.500	1.406	3.094	2.912	1.908	1.004
Guatemala	1.492	19	— 1.473	834	41	— 793
Honduras	251	14	— 237	37	22	— 15
Honduras brytyjski	—	6	+ 6	0	—	— 0
Kostarica	602	10	— 592	199	25	— 174
Kuba	318	72	— 246	58	720	+ 662
Meksyk	865	902	+ 37	803	572	— 231
Nikaragua	83	0	— 83	19	52	+ 33
Panama	10	49	+ 39	0	160	+ 160
Strefa Kan. Pa εm.	—	16	+ 16	—	10	+ 10
Salwador	152	—	— 152	10	33	+ 23
Kraje wysp. Ameryki Środk.	727	318	— 409	952	273	— 679
w tem: S. Domingo	124	0	— 124	130	1	— 129
Haiti	12	10	— 2	24	7	— 17
Ameryka Południowa	30.637	11.897	— 18.740	34.410	12 614	— 21.796
Argentyna	10.647	7.837	— 2.810	15.657	9.072	— 6.585
Boliwia	49	182	+ 133	12	75	+ 63
Brazylia	10.935	2.983	— 7.952	8.866	2.146	— 6.720
Chili	708	236	— 472	1.428	41	— 1.387
Ekwador	315	31	— 284	437	12	— 425
W. Falkland	28	—	— 28	—	0	0
Gujana brytyjska	32	1	— 31	—	11	+ 11
Gujana francuska	—	1	+ 1	—	0	0
Gujana holend rska	—	5	+ 5	—	3	+ 3
Kolumbia	2.746	238	— 2.508	3.743	399	— 3.344
Paragwaj	450	46	— 404	419	14	— 405
Peru	1.849	148	— 1.701	1.510	97	— 1.413
Urugwaj	2 499	175	— 2 324	1.830	486	— 1.344
Wenezuela	379	14	— 365	508	258	— 250

Isbert Adam

Konsul Honor. Rep. Kuba w Gdańsku

W czem leży przyczyna nikłych obrotów z Kubą?

O ułatwienia celne dla Polski

Restrykcje w międzynarodowej wymianie towarowej mnożą się z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Ogólna sytuacja światowego rynku i występujące na całym świecie tendencje autarchiczne, przyczyniły się do całkowitego wyrugowania wymiany towarowej. Wydano zakazy dowozu i ograniczenia przywozowe w takiej mierze, że podstawy pracy eksporterów coraz bardziej się zwężają.

Wiele krajów przeszło do uprawiania swego handlu zagranicznego jedynie w drodze kompensacyjnej, a w każdym poszczególnym przypadku jego podłoże stanowi odpowiednio wartościowa wymiana.

Krajem, który nie nakłada na przywóz towarów z Polski żadnych ograniczeń — to Kuba. Kuba jest ponadto krajem dającym polskiemu eksportowi szerokie pole możliwości zbytu. Wobec tego że nie jest ona krajem wybitnie przemysłowem, jest skazana na import wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych. Kuba jest poza tem odbiorcą produktów rolnych, jak: owoce strączkowe, owies a nadto odbiorcą beczek i słodu. Od r. 1934 eksport towarów polskiego pochodzenia do Kuby wykazuje stałą zwyżkę.

Kuba wydała nie dawno rozporządzenia ustawowe, które zagrażają dalszemu rozwojowi polskiego eksportu. Kuba pozostała wprawdzie wierna idei nieograniczonego handlu, ale chcąc uchronić własną gospodarkę widziała się również zmuszoną nadać pewne przywileje — drogą stosowania postanowień celnych — tym państwom, które importują towary z Kuby w przeciwieństwie do krajów, które albo nie zakupują na Kubie wcale towarów, albo też czynią to w małym zakresie.

Mocą nowej ustawy, która weszła w życie z dniem 1 marca b. r. wprowadziła Kuba zmiany w swej taryfie celnej, a mianowicie w sposób następujący:

a) najniższa taryfa celna, stosowana jest tylko wobec krajów, które sprowadzały towary bezpośrednio z Kuby w roku ubiegłym, w ilości conajmniej 50% wartości towarów eksportowanych do Kuby.

b) najniższa taryfa z dodatkiem 25% jest stosowana wobec takich krajów, które w bezpośrednio poprzednim roku nabywały przynajmniej 25% niemniej jednak jak 50% wartości towarów eksportowanych do Kuby.

c) najwyższa taryfa ze 100% dopłatą do najniższej stawki taryfy celnej jest stosowana wobec tych krajów, które nie nabyły nawet 25% towarów eksportowanych do Kuby.

Wynika z tego, że wymiana towarów z Kubą nie przedstawia często równowarto-

ściowego stosunku kompensacyj, lecz daje przywilej krajom eksportującym do Kuby w stosunku 2 : 1.

Eksport towarów emaliowanych rozwijał się np. dobrze przed wejściem w życie nowej ustawy celnej, ale załamał się wskutek nowych postanowień, ponieważ towar przez podwyżkę cła w odniesieniu do tych krajów, które nie potrzebują płacić podwyższonych stawek celnych, stracił zdolność konkurencyjną.

Koniecznem jest zatem, aby polskie organy handlu zagranicznego, jeżeli pragną kontynuować swój eksport do Kuby, starały się o podniesienie importu z Kuby, do tego stopnia, aby Polska mogła korzystać z najniższej taryfy celnej.

Do artykułów eksportowanych z Kuby zalicza się: cukier trzcinowy, tytoń, kawę, kakao, migdały, drzewo cedrowe, fosfor, flaki, skóry, hiszpański pieprz czerwony, orzechy ziemne, sezam, konserwy, szyldkret, miód pszczelny, wosk, oleje, banany, ananasy, pomarańcze i wiele innych.

Z artykułów tych nie wchodzi w rachubę cukier z wiadomych przyczyn. Wobec tego, że gatunek produktów Kuby zażywa sławy światowej, zbyt ich nie może w Polsce napotykać na żadne trudności. W latach ubiegłych import Polski z Kuby w stosunku do eksportu był minimalny, tak że w myśl postanowień nowej ustawy Polska nie mogła jeszcze korzystać z najniższej taryfy. Jeżeli jednak miarodajne czynniki polskiego handlu zagranicznego będą poważnie zabiegały, aby w przyszłości dowóz z Kuby znacznie wzrósł, to Rząd Republiki Kubańskiej rozwiązanie tej sprawy tylko jeszcze ułatwi.

Po stronie Kuby gotowość przyczynienia się do rozbudowy stosunków handlowych z Polską, znalazła już swój wyraz.

Dr. Ignacy Popiel-Szmidt

Ożywienie w Boliwii po wojnie z Paragwajem

(Od własnego korespondenta „Biuletynu")

La Paz, w grudniu 1936 r.

NISKA WALUTA I OBFITOŚĆ GOTÓWKI

Trzyletni okres wojny z Paragwajem, nie spowodował wstrząsu w ogólnym stanie gospodarczym kraju. Wprawdzie waluta boliwijska spadła o jakieś 300 w stosunku do stanu przedwojennego, mimo to rząd postanowił przez dłuższy okres czasu egzekwować od właścicieli kopalń, świadczenia, wysokości 120.000 f. sz. miesięcznie, na podreperowanie waluty. Ten krok rządu boliwijskiego zdaje się być o tyle umotywowany, że zarówno ceny jak i eksport metali, uległ po wojnie, znacznej zwyżce.

Dowodem, iż sytuacja gospodarcza nie jest zła, jest obfitość płynnej gotówki na rynku, gotówki szukającej lokaty: same banki są w posiadaniu około 400.000.000 pez. bol. (pezety, obecnie na czarnej giełdzie 25 cent. arg.; kurs oficjalny 80 cnt. arg.).

Preliminarz budżetowy jest zrównoważony, natomiast w jego wykonaniu zaznaczyły się przekroczenia w pozycjach wydatków na wojnę.

Rząd do tej pory nie uciekał się do potrzeby ogłoszenia pożyczki wewnętrznej, choć z powodzeniem może to uczynić w każdej chwili.

Pewnego rodzaju klęską jest brak rąk roboczych, co nie da się prędko naprawić, gdyż, ze względu na spadek waluty, nie łatwo jest liczyć na robotnika zagranicznego.

SKĄD POCHODZI IMPORT ?

Przodujące miejsce w imporcie zajmują Stany Zjedn. i Anglja; przed wojną pierwsze miejsce zajmowały Niemcy; ostatnio, mimo, iż zajęły 3-cie miejsce opanowały one, niemal, wszystkie pozycje importowe, to znaczy — 700 pozycji. Dwa pierwsze kraje przodują w imporcie automobili, maszyn wszelkiego rodzaju, sprzętu kolejowego i akcesoriów w zakresie przemysłu kopalni minerałów. Następne miejsce zajmuje Argentyna, z której import w początkach b. roku wzrósł o 20 proc.; z Argentyny importuje się przeważnie, wszelkiego rodzaju konfekcją damską, galanterję, wyroby kosmetyczne i perfumeryjne etc.

Pozatem, idą Chile i Peru, importujące zasadniczo artykuły pierwszej potrzeby (cukier, mąkę etc.). Wreszcie, wskazać należy na Francję i Włochy, których import ilościowo jest równorzędny. Ostatnio, intensywniej zaczyna pracować Japonia; pierwsze, słabe kroki czynią Czesi. Procentowo import przedstawia się — mniej więcej następująco:

Stany Zjedn. (w %) —30; Anglja — 15; Niemcy — 10; Argentyna — 8; Chile — 5; Peru — 5; Fran-

cja, Belgja i Włochy — po 2 i pół (przeważnie konfekcja, wyroby włókiennicze i perfumeria). Pozostałe 19 i pół proc. — inne kraje.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Handel wewnętrzny znacznie wzmógł się po wojnie (szczególniej w zakresie konfekcji damskiej i artykułów spożywczych), co jest zwykłym zjawiskiem, w związku z napływem ludności wiejskiej i podmiejskiej do ważniejszych ośrodków przemysłowych i gospodarczych kraju, jak: La Paz, Cochabamba (drugie miasto, pod względem zaludnienia) Orurro, Potosi, Sucre, Tupiza, Tarija etc. Zarobki w handlu detalicznych wahają się w granicach od 20 do 100% i wzwyż, zależnie od artykułu; dla przykładu wystarczy fakt, iż maszynka elektryczna do gotowania wody kosztuje tutaj około 6 pez arg. gdy ta sama maszynka w Buenos Aires kosztuje 2 pezy arg.; para skarpetek ze sztucznego jedwabiu kosztuje około 2 pez. arg ; — taka sama para skarpetek kosztuje w Buenos Aires 0,50 cent. arg.; obuwie męskie, mniej więcej 20 pez. arg.—to samo obuwie 6—7 pez. arg. w Buenos Aires i t. d. Te anormalne stosunki, poza wyzyskiem, tłumaczyć należy i tą okolicznością, iż towar, przynajmniej do tej pory, dochodził nieregularnie z Argentyny i z Europy i często dawało się odczuć brak tego towaru. Pozatem, komunikacja z Argentyną jest nader uciążliwa, długotrwała i kosztowna, za co importer każe sobie słono płacić; zaś rząd i samorząd otacza opieką, niestety, tylko artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż „gros“ handlu detalicznego i drobnego znajduje się tu w rękach kupców polsko-żydowskich i litewskich, zatem: konfekcja i galanterja damska, manufaktura, obuwie, materjały włókiennicze, ubrania gotowe, kapelusze, perfumerja etc. Kupcy ci wyjeżdżają, co pewien czas do Argentyny po zakup towarów, lub też zakupują towar u wielkich hurtowników zagranicznych. Sklepy żydowskie mieszczą się w centrum i w najbiedniejszej dzielnicy indjańskiej „Sagarnaga“.

Należy zaznaczyć, iż w ostatnim czasie, naskutek poprawy waluty miejscowej, niektóre artykuły uległy niewielkiej zniżce. W odniesieniu do handlu hurtowego, rozumie się, samo przez się, iż zarobki są tutaj znacznie niższe i wahają się w granicach od 10 50 %, aczkolwiek zdarzają się wypadki, iż importerzy północno - ameryk. i angielscy liczą sobie przy tranzakcjach automobilowych i po 30% czystego zysku.

MOŻLIWOŚCI POLSKIE

Nawiązując do sprawy skali zarobków i ich rozpiętości, łatwo wywnioskować można, iż Polska, dzięki swej pośredniej walucie między niemiecką a argentyńską, dzięki wysokiemu gatunkowi swych artykułów przemysłowych i ich stosunkowej taniości, dzięki wreszcie pewnej egzotyce nowicjuszostwa, (co na rynkach południowo-amerykańskich odgrywa swoją rolę), zająć może poczesne miejsce w imporcie boliwijskim. W tym duchu poczynione zostały już pierwsze próby: rząd boliwijski gotów jest poczynić zamówienia artykułów technicznych do wysokości 500.000 zł. pol. a jedna z najpoważniejszych firm polskich w La Paz przystąpiła do opracowania realnego planu współpracy gospodarczej z Polską; w tym celu zostały wysłane pewne kwoty na zakup próbnych kolekcyj artykułów polskich, o czem zostały powiadomione zosobna Państw. Inst. Eksportowy w Warszawie, Izba Polsko-Łacińsko-Amerykańska i Poselstwo Polskie w Buenos Aires, Polska może wprowadzić na rynek boliwijski absolutnie wszystkie artykuły swego przemysłu, z wyjątkiem sprzętu kolejowego i węgla, a to, ze względu na silną konkurencję północno-amerykańską.

Nie wspominam o imporcie produktów mineralnych do Polski gdyż te znajdują się w rękach wielkich syndykatów międzynarodowych, które decydują o przydziale w zakresie ilościowym i jakościowym; może być mowa jedynie o skórach bydlęcych i końskich w stanie surowym, suchych i solonych względnie o imporcie futer tak zw. „Viguna“, rodzaj lamy; nakoniec, nie od rzeczy będzie wspomnieć o „ipecacuana“ lub „coca“ w stanie surowym.

Stefan Ropp

Dyr. Targów Poznańskich

Realizacja zamierzeń

(Artykuł dyskusyjny).

Redakcja Biuletynu zamieszcza poniżej interesujący artykuł dyskusyjny wybitnego ekonomisty, prof. Stefana barona Roppa, dyr. Międzynarodowych Targów Poznańskich Artykuł ten jest wyrazem osobistych poglądów autora i nie pokrywa się ze stanowiskiem Redakcji. Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska bowiem wykonuje już od szeregu lat m. i. wiele czynności, o których pisze autor w swym na wskroś praktycznym projekcie. Z uwagi jednak na zasadnicze znaczenie poruszonej sprawy, mogącej odegrać doniosłą rolę we współpracy izb bilateralnych i konsulatów z Targami Poznańskiemi w zakresie rozwoju handlu zagranicznego Polski — artykuł ten chętnie publikujemy w przekonaniu, że spełni zamierzone zadania i wywoła również ożywioną dyskusję.

Wiele pisano o możliwościach wymiany handlowej pomiędzy państwami Południowej Ameryki i Polską, a jednak wymiana ta zarówno w stosunkach handlowych Ameryki Południowej jak i Polski odgrywa nikłą rolę. Na przeszkodzie stoją — zdaniem moim — dwie przyczyny:

1. Technika reglamentacji dewizowo-kontyngentowej w każdym z krajów Ameryki Południowej jest inna, a brak znajomości języka hiszpańskiego, względnie portugalskiego utrudnia kupiectwu zapoznanie się z tą techniką. Następnie ograniczenia dewizowe w Polsce, w związku z takimi samymi ograniczeniami, za każdym razem innymi w krajach Południowej Ameryki, stawiają przed eksporterem las przepisów wzajemnie się krzyżujących, a ciągle jeszcze dopełnianych, które wymagają specjalisty, by dojść do istoty sprzedaży i kupna.
2. Drugą przyczyną, jaka stwarza utrudnienia w wymianie, to fakt, że przy handlu kompensacyjnym kontakt osobisty pomiędzy Ameryką Południową a Polską jest zbyt mały. N. p. przyjeżdża do Polski przedstawiciel eksportu kawy, którego traktujemy jako ambasadora wszystkich gałęzi eksportu i importu zarazem. Pragniemy sprzedać mu tekstylia lub wyroby metalowe i t. d. Oczywiście przedstawiciel eksportu krajów Południowo-Amerykańskich nie jest nastawiony na dystrybucję towarów polskich w Ameryce Łacińskiej. Transakcje gubią się w ogólnikach.

Na to, by handel polsko-łacińsko-amerykański rozwijał się pomyślnie, konieczne jest, by powstały w każdym kraju Ameryki Południowej i dla każdego kraju Ameryki Południowej w Polsce, żywe placówki handlowe, współpracujące z Izbą Polsko-Łacińsko-Amerykańską. Placówki te miałyby za zadanie wyszukiwanie w kraju swojej siedziby, źródła popytu na obce towary, któreby się wówczas kompensowało. Dopiero, gdy się zejdą dwie strony, z których każda powie „mamy możność zakupu towarów a, b, c, na sumę miliona złotych", to można przystąpić do pertraktacyj o cenę tych towarów i warunki dostawy, rejestrując następnie układ jako kompensatę prywatną. Sama tylko chęć sprzedaży towaru nie stanowi elementu gospodarczego. Gdy bowiem w obcym państwie zjawia się kupiec zastępujący interesy eksportu swego kraju, a z natury rzeczy nie mający nawet możliwości finansowej ani znajomości fachowej dla uskutecznienia zakupu rodzimych towarów kraju, do którego przyjechał, wówczas powtarzają się po raz tysiączny wszystkie rozmowy, które niestety, tylko rozmowami pozostają, a które w tak znacznej mierze osłabiły tętno zainteresowania we wzajemnych stosunkach handlowych.

Byłoby ze wszech miar pożądane:

I. by na terenie Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie, w pierwszym rzędzie powstała kolekcja próbek wszystkich sortymentów i gatunków eksportu surowców i półproduktów, posegregowanych według krajów Ameryki Łacińskiej.

II. by periodycznie raz na dwa tygodnie

czy raz na miesiąc Izba była informowana o zmianie cen, jaka w każdym kraju zaszła w stosunku do tych produktów w formie ujednoliconej ceduły, tak, by ruch tych cen można śledzić na wykresach.

III. by Izba miała w swem posiadaniu w języku polskim powielone wszelkie przepisy dotyczące techniki kompensacyjnej i clearingowej, by móc w ten sposób informować klientów, wręczając im za drobną opłatą wszelkie informacje w języku dla nich dostępnym. Tam, gdzie tekst prawny przepisów jest niejasny, a niestety rzadko kiedy bywa inaczej, należy przepis uzupełnić wyjaśnieniami, bo przecie przemysłowiec nie jest prawnikiem, a prawnik nie jest ekonomistą, wreszcie zaś ekonomista często nie zna się na technice finansowej, niestety dzielącej, a nie łączącej obecnie poszczególne państwa pomiędzy sobą. Dlatego też należy przepisy wytłumaczyć i to w sposób, któryby nie budził w interesancie wątpliwości, z podaniem formularzy jakie musi wypełnić i osób, od jakich może otrzymać dalsze informacje i t. p.

IV. Izba powinna posiadać dokładne dane dotyczące cen transportu z wszystkich większych portów Ameryki Łacińskiej na wszystkie te towary, które są reprezentowane w zbiorach próbek Izby. Ilość towarów, eksport których może interesować Polskę, jest względnie nieduża. Wchodzą tu w rachubę niektóre rudy, niektóre ekstrakty chemiczne, wełna, bawełna, niektóre włókna, niektóre skóry i produkty spożywcze, przeważnie typu produktów kolonialnych. Widzimy przeto, że struktura importu do Polski jest nietrudna do ogarnięcia z punktu widzenia techniki kalkulacji załadowań i przewozu.

Wówczas będzie możliwe rozpoczęcie akcji propagandowej w kraju, która nie będzie się odnosiła do dezyderatów natury ogólnej, lecz do definitywnych transakcyj, czyli będzie nie tyle prasową ile ofertową w stosunku do indywidualnych firm i fabryk.

Wyobraźmy sobie, że w każdym z państw Ameryki Południowej istnieje odpowiednik tego rodzaju akcji w postaci biura, w którym będą przechowywane katalogi polskich wyrobów z tłumaczeniem na hiszpańskie, w których będą uwzględnione eksportowe ceny na poszczególne przedmioty za pomocą okólników trzymanych à jour przez fabryki polskie, że będą przesyłane kolekcje wzorów tekstylnych i innych i t. p. i że tam również powstanie rynek odbiorczy, gotowy do zamówień. Wówczas jednakże odległość dzieląca Amerykę Południową od Polski i długotrwałość komunikacji listowej, pomimo skrócenia przez transport korespondencji drogą powietrzną, nadal stoi na przeszkodzie dla uskutecznienia transakcji. Dlatego też musi istnieć instacja, która te dwie niewyzyskane potencje zakupu łączy i to łączy do pewnego stopnia personalnie, uprawniając wzajemną wymianę kompensacyjną. Powinien istnieć termin i miejsce spotkania pełnomocników stron obu.

Tu właśnie przechodzimy do roli, jaką Targi Poznańskie w pewnym stopniu mogłyby odegrać w tej wymianie. Targi Poznańskie jako 3-cie największe w Europie, skupiają całą podaż Polski, a przy odpowiednio skonstruowanym udziale krajów Ameryki Południowej w Targach, mogłyby również skupić znaczną proporcję popytu na towary pochodzące z Ameryki Łacińskiej. W tym celu konieczne jest, by odpowiedniki Izby Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej w Ameryce Południowej zebrały we własnym zakresie próbki towarów eksportowych swoich krajów, żeby takowe przesłały do Izby w Warszawie, która wówczas zorganizuje stoisko na Targach, stwarzając popyt na towary południowo-amerykańskie w Polsce. Jednocześnie do tego czasu powinny być przygotowane źródła odbiorcze na polskie towary w krajach Ameryki Południowej. Odpowiednio upełnomocnieni wysłannicy odbiorców powinni przybyć na Targi, by móc podpisać zamówienia, które stworzą system targowy kompensaty prywatnej. Na Targach ujrzą oni ostatnie słowo wytwórczości polskiej w dziedzinie jaka ich interesuje. W ten sposób Targi staną się tym kontaktem, który czynności Izby po obydwóch stronach Oceanu owocnie zespoli.

Marjan Wojdyłło

¡CONOCEMOSNOS!

La Cámara de Comercio Polono-Latino-Americana anhelando por el mayor desenvolvimiento de las relaciones ontre los paises de la America latina y la República de Polonia se decidió a publicar el Boletin tambien en los idiomas castellano y portugués.

Nos damos muy bien cuenta de la gran importancia que tuviere para estos paises el amplio desarrollo de mutuas relaciones económicas y en que proporción tal desarrollo influiria en el bienestar y en el „standard" de la vida de las poblaciones de esas comarcas.

Europa, que hasta poco no se daba bien cuenta de la importancia de los paises de la America Central y de la del Sur actualmente aprecia, cada vez mas, el justo valor que ellos tienen.

Es el momento actual el, en que la hermana República de Vds. España no solo se ha hecho teatro de guerra de Soviets con Alemania e Italia sino y, que es peor aún, el terreno de la horrosa guerra fratricida; resuena aún en Europa el eco de los tiros de la guerra chino japonesa por Manchuria cuando ya otras pesadas nubes presagian nueva tempestad en Asia, donde Rusia y el Japón se disputan la supremacia de sus resp. influencias: no nos despertamos aún de la impresión que ha producido en nosotros „el conflicto" italo-abisinio.

Que distinta es la situacion de la America latina... En este precisamente momento todos los paises del otro hemisferio se reunen en el común esfuerzo a fin de consolidar la paz en todo el continente del Nuevo Mundo. Darán una prueba decisiva que el unico objeto que persiguen es de afirmar los beneficios de la paz. Simultanéamente, el eminente representante de la America del Sur, el Ministro de las relaciones Extriores dr. Saavedra Lamas obtuvó la mas alta distinción — el premio Nobel de la paz por la campaña llevada por el en favor del triunfo del derecho en la politica internacional y por sus méritos en el desarrollo de la Unión Panamericana.

Polonia, por lindar de un lado con las Republicas de Soviet y del otro con Alemania se encuentra en la situación politica muy desfarovable. No obstante de ello el dirigente de nuestra politica exterior el Ministro José Beck consiguió afirmar las buenas relaciones con los paises vecinos y colocar Polonia en la fila de las grandes potencias mundiales. La politica exterior de Polonia corre por la linea recta y su principio „nada para nosotros sin nosotros" esta dirigida siempre hacia el mantenimiento de la paz. Polonia siguiendo el camino indicado por su gran Jefe el Mariscal José Pilsudski y bajo el gobierno de su Presidente el Profesor Moscicki i el Mariscal Smigly-Rydz puede mirar el porvenir con tranquilidad.

Lo que mas interesa a nosotros son los problemas económicos. No todos los paises en Europa disponen del capital necesario para la adquisición de las primeras materias pudiendo en cambio pagarlas con sus productos a no ser que los paises pudientes se oponen a ello aumentando los aranceles. Esta es la causa de crecer en casi todos los paises de Europa a saber: en Alemania, Checoeslovaquia, Austria, Yugoslavia, Italia, Rusia y en Asia — Japon las grandes idustrias productoras de primeras materias sintéticas. En Polonia tambien producimos ya el „lanital" que es lana obtenida de la leche, de igual modo en Alemania se mezcla madera en fabricar los tejidos de lana y de semilana. El Japón que en el principio se proponia sacar anualmente 50 ton de nafta de la hulla, actualmente promete aumentar su produccion hasta 300 ton. por año. Conviene agregar que en Checoeslovaquia se cultivó 700 plantas de café que a cuatro años dieron una buena cosecha. Estamos de acuerdo con los que opinan que cultivar el café en Europa mientras que en America del Sur se tiran al mar miles de bolsas de café o el mismo café se emplea como com-

bustible para locomotoras, es insensato, sin embargo se nos parece que siguiendo mantenerse firmes las tendencias antarquicas de las grandes potencias habrá que contar y ya en el muy cercano porvenir, con un fundamental cambio en la estructura económica mundial. Es menester agregagar que si tomemos en cuenta que la ropa de lana sintética resulta en una tercera parte màs barata que la lana natural y que su valor tecnológico es tambien mayor — Australia no esta muy lejos de caer victima de una gran crisis. Se desarrolla tambien, aunque todavia lentamente, la industria basada en el caucho artificial.

Estas son las consecuencias de las dificultados que suelen encontrar la salida de nuestras manufacturas industriales y de nuestros productos rurales. Este es tambien el unico camino que puede llevarnos hacia el acrecentamiento de ocupación y permitira evitar los disturbios. Otra solución del problema de desocupación consiste en el desarrollo de la industria bélica que ocupa millones de hobres y mujeres. Pero, ¿ será ésta la mejor solución del problema de desocupación? y ¿ para quien? Produciendo lana y otras primeras materias sintéticas en mejor calidad y más barato que sucederá entonces con el bienestar de las Indias, del Egipto y mismo con algunos paises de la America del Sur? Esto llevaria a una catastrofe a los paises que disponen de las materias prima a non ser cambiar ellos su politica del comercio internacional. El resultado del actual bloqueo económico de Europa pudiese consistir entonces en la total desaparición de algodón. lana. caucho. seda etc. Esto no se producirá mientras los abastecedores de la primeras materias traten con debida seriedad a sus clientes que los son precisamente los paises que no dispongan de oro y de materias prima y no obstaculizaren la exportación de las mercaderias con cuales precisamente pagasen las primeras materias y los intereses de los capitales investidos en los paises vendedores de dichas materias.

Tras de esta breve reseña queremos señalar aún que la comunidad de los negocios y de la politica facilitaria el acercamiento comercial de Polonia con los paises de la América latina. Para que pudamos colaborar debemos antes que todo conocernos mutuamente. Esto infortudanamente queda muy lejos aún. Aventuraremosnos opinar que la América del Sur y la Central no saben mucho de Polonia y sus posibilidades económicas tanto en cuanto a la importación como a la exportación. Es natural que, termino medio, en Polonia poco se sabe sobre los paises de la América latina que consta de 21 Republicas. De aqui resulta la urgente necesidad de la propaganda en nombre de la cual publicaremos más adelante lo que interesa la América latina en los idiemas castellano y portuques y lo de interes para Polonia en idioma polaco.

La Cámara de Comercio Polono Latino Americana junto con la Redacción de la presente Revista desea servir sinceramente al desarrollo de mutuos intereses de nuestros paises y cuenta con el apoyo y la ayuda de Vds. Ee tiempo ya a pasar de las palabras a los hechos porque hemos perdido ya mucho tiempo.

ESTE ARTIGO SERA BREVE TRADUZIDO PARA INDIOMA PORTUGEZA.

Felices Pascuas de Navidad

y Próspero Año Nuevo

Felicidades de Natal

e prosperidades do Anno Novo

Tadeusz Nowacki

Carasteristicas principales de la exportacion Polaca

Polonia, siendo pais exportador, dispone en lo relativo al la exportación de sus productos, de vastas posibilidades, además sus productos son muy heteregéneos como tambien son muy diversos los campos en que la exportación polaca se expresaba hasta la fecha y se expresa aún. Empero, la rigurorosa reglamentación a que ha sido sometido el comercio mundial en el curso de los ultimos años no permitió a Polonia desarrollar sus actividades en lo que se refiere a la exportación sino en limites muy reducidos.

Dada su estructura económica y siendo Polonia pais agricola e industrializado en bastante gran escala, la exportación polaca por consiguiente se orientó hacia las primeras materias y semiprimeras, circunstancia que automaticamente la colocó en la fila de estados de balance comercial favorable.

La aplicación de las reglas de la compensión incondicional que se ha hecho popular en el comercio internacional ipso facto y en vista de la referida estructura influyó desfavorablemente sobre el nivel de las transacciones exteriores de Polonia. Pero es de esperar que el retorno al liberalismo económico siempre más señalado en el comercio internacional y que esta en relacion causativa con la actual conjetura económica mundial, permitirá al comercio internacional polaco reforzar su exportación y simultanéamente capacidad de sus mercados para las mercaderias importadas.

Las fundamentales primeras materias de la exportacion polaca son el carbon y la madera.

El carbon polaco procedente de Alta Silesia y sus alrededores se destaca por su alta calidad y en lo relativo a su valor combustible, selección y uniformidad supera en mucho el carbon inglés y aleman de mejores marcas. De este carbon se abastecen y en importantes cantidades los paises escandinavos y los de Oeste de Europa, más esporadicamente llega el carbon polaco a los paises del Oriente, de Africa del Norte y hasta la América del Sur. Lo mismo se refiere a la madera polaca que, particularmente, en el renglon de tablas de pino de poca dureza de dimensiones standarizadas penetra en importantes cantidades en los mercados de Inglaterra y los paises del Sur de Europa, de Africa y Lejano Oriente. El caracter especialmente mundial ha adquirido la producción de algunas manufacturas de madera como p. ej. de meubles de madera curvada (meubles de Viena) que realmente son conocidos en todos los mercados del mundo como mercaderias de gran valor.

De los productos rurales de gran capacidad exportadora hay que citar en primer lugar el centeno de que Polonia es, al par de Alemania el más importante productor y exportador de Europa. El centeno exportado de Polonia encuentra vasta aplicación en los numerosos mercados para los fines de industria como forraje y para la siembra. Los principales compradores del centeno polaco son los paises escandinavos, Belgica y Holanda. Además es Polonia el más importante productor de papas que, dado el clima favorable y la cultura de la tierra son conocidas por su excelente calidad para la siembra. Empero, la exportación de este articulo encuentra todavia grandes dificultades que se deben al clima, al volumen y a la susceptibilidad de este producto, aunque los primeras partidas exportadas dieron buen resultadopero, la organización es siempre algo deficiente. De los demás productos rulales merecen atención como articulos muy adecuados para la exportación: avena, malta, lúpulo, porotos, semilla de remolacha de azucar semilla de trébol, lino, forrajes, plantas medicinales, hongos de todas clases (secos y en conserva) semillas de diversas clases, bayas de los bosques, semillas oleaginosas como p. ej. la semilla de lino, de nabina e. t. c.

En el renglon de los productos de ganaderia el papel mas importante corresponde a los „bacon'es" y jamones frescos y envasados. Los „bacon'es se exportan principalmente a los mercados de Inglaterra y de Estados Unidos. los jamones, especialmente los envasados, compran muchos paises del mundo, empero el primer lugar pertenece a Inglaterra y a los Estados Unidos, siendo tanto los bacones como los jamones los articulos de primera calidad. Tanto los „bacon'es" como los jamones, los huevos y la manteca son articulos especialmente standarisados, para los fines de exportacion. De los productos de la ganaderia Polonia exporta: vacas, caballos, aves, productos de caza, cueros crudos, cerda, crin, pelo, plumas, duvet, cuernos y cascos:

En el renglon de la industria agraria Polonia exporta principalmente el almidón, los pro-

ductos derivados de papas, alcohol, azúcar natural y refinado, harina, afrecho y una especie de torta hecha de las semillas oleaginosas prensadas.

La exportacion de los articules rurales constituye un importante aporte en la exportación de los productos polacos alcanzando en conjunto a 40% del total de la exportación. Merece atención la ejemplar organización en que se destaca la exportación de los articulos standarizados y relativemente bajo novel de los precios en relacion con la alta calidad de productos. En el renglon de articulos industriales Polonia exporta en cantidades considerables los productos derivados de petroleo como p. ej. parafina, y aceites, dispone de grande capacidad exportadora en todas clases de sal, se destaca por su importante produción de cimento, vidrio y articulos de vidrio asi como por su imponente industria cerámica. Empero, la mas importante capacidad exportadora posee la industria de fundición de hierro y metalurgica cuyas extensiones son mucho por allá de las necesidades del mercado nacional. Una especial atención merece la exportación de hierro crudo, rieles, hierro en lingotes y labrado para el comercio, bloques chapas de todas clases, canos, carruajes para ferrocarriles de las mejores clases. En el renglon de maquinas se destaca la exportacion de las maquinas para la industria textil y las manfacturas de cinc, (Polonia es el tercer pais en materia de los productos de cinc.), hierro fundido, vasijas de hojalata esmaltadas, mecanismos para las gruas, maquinas y utiles para los agricultores, y materiales electrotécnicos. En el renglon de la industria quimica Polonia esta en condiciónes de exportas los azoes, abonos, artificiales, materiales explosivos productos procedentes de la distilación del carbon y de la madera, celuloza, papel, papel de seda para los cigarillos y los productos quimicos sintéticos.

La industria quimica en Polonia es muy vasta y es menester contar con las posibilidades de exportación de casi cada uno de los tipos de articulos de esta industria.

Un vasto renglon de esportación constituye la industria textil polaca desarrollada en gran escala y la más importante entre los demas paises de Europa central. En este renglon Polonia exporta la hilaza de algodón, (para todo el mundo) y de lana, de seda artificial, tejidos de lana, de algodón y de seda artifcial, los tejidos de lino y de yute, confecciones, especialmente la ropa exterior de precios bajos, guantes, sombreros, hormas para sombreros. De grandes posibilidades para la exportacion dispone la industria de articulos belicos, de aviacion y una especial clase de tejidos y objetos en madera confeccionados en casas particulares y que se destacan por un gusto muy original y perfección. Para los paises de la América del Sur no ha de ser sin interes la industria cinematografica.

Como se puede deducir de esta breve reseña Polonia esta en condiciones desarrollar vastamente su exportación hacia los paises industriales como agricolas merced al doble caracter de su estructura económica y puede constituir un importante contrayente en el comercio extranjero. Para más informes en lo relativo a la exportación polaca para los paises de la América Central y la América del Sur se pide dirigir a la CAMARA DE COMERCIO POLONO LATINO AMERICANA cuyo organo oficial es el presente BOLETIN.

Mieczysław Kołtoński

La industria textil en la Republica de Polonia

La industria textil en la República de Polonia es concentrada en 3 districtos de los cuales el districto de Lodz situado en el centro del pais abarca la mayor parte de esta industria mientras que los otros dos districtos, en el Sur— Bielsko y en el Oeste — Bialystok representan la parte considerablemente menor de la industra textil polaca. Es de notar que los dos ultimos districtos agrupan solo un determinado renglon de la industria textil (Bielsko — los tejidos de lana peinada y cruda, de alta calidad, Bialystok los tejidos de lana cruda, semilana y frazadas) un cambio el districto de Lodz representa todos los renglones de la industria textil polaca. Además, fuera de districto de Lodz, bajo cual nombre se debe comprender la gobernacion de Lodz, la industria textil polaca esta representada en algunas otras ciudades de la República, a saber: Zawiercie. Zyrardow en las cercanias de Varsovia — sede de la industria linera y algodonera, Chenstojova — importante centro de las manufacturas de yute y una parte de hilaza peinada representada esta ultima tambien en Sosnowietz. La industria textil algodonera es concentrada casi esclusivamente en Lodz y sus alrededores.

Solo cuatro grandes empresas de esta industria existen fuera de la gobernación de Lodz: una en Zawiercie, una en Varsovia, una en Zyrardow y una en Andrujovo (districto de Bielsko). El numero total de husos de que dispone la industria textil polaca excede 2.700.000, el numero total de telares — 63.866. La producción anual de hilaza se eleva a más de 120.000 ton. de los cuales 55.000 corresponde a la hilaza de algodón. La producción de cerca de tejides se eleva a 73.000 ton. de los cuales 33.000 corresponde a las manufacturas de algodón. En conjunto la producción de la industria textil polaca excede 200.000 ton. excluyendo la ropa interior. y exterior y boneteria.

En los años de normales conjeturas el districto de Lodz ocupa más de 100.000 obreros q. d. alrededor de 72% del numero total de obreros ocupados en la industria textil polaca. Este districto agrupa todos los ramos de la industria textil a saber: algodonera, lanera, seda, seda artificial, confecciones, articulos de punto, medias, alfombras, fieltros, boneteria, felpa, ropa interior e t. c.

La industria textil polaca que antes de la guerra abastecia el importante mercado de la Rusia Europea y Asiatica. actualmente ya en el independiediente Estado polaco se vió obligada reducir su produccion de acuerdo con la necesitades de su poblacion que consta 33 millones de habitantes. Pero las exigencias del pueblo polaco en cuanto a la calidad de mercaderias son considerablemente superiores a las del consumidor de antes de la guerra. La industria textil polaca se adaptó rapidamente a las nuevas condiciones y venció las dificultades técnicas y financieras, mejorando su producción y adaptandola no sólo a las necesidades del pais sino tambien a las diferentes exigencias de la exportación. Esta industria reorganizó y modernizó sus establecimientos industriales que en lo relativo a la tecnica y la organización del trabajo estan al nivel de los establecimientos industriales de esta clase en el Oeste de Europa.

Como se deduce de lo expuesto arriba la industria textil polaca satisface las exigencias de sus resp. consumidores tanto encuanto a la cantidad como a la calidad y variedad de sus manufacturas hecho con que se explica la buena aceptación de que estas gozan en los mercados mundiales. Asi pues el importador de la America del Sur puede abastecerse en los estblecimientos de la industria textil en Polonia de todos los articulos que produce la i industria textil mundial:

En el renglon de algodón la industria textil polaca produce algodón en rama, hilaza de los más inferiores hasta los más altos numeros, hilos, tejidos para meubles. articulos de punto, guantes, cordones, trencillas. mechas. felpa medias, cortinas.

La industria lanera produce: hilaza cruda y peinada tejidos de hilaza peinada y cruda, tejidos de semilana, tejidos — mezcla con seda artificial, chales, mantas, frazadas, gorras, alfombras. articulos de fieltro hormas para los sombreros, zapatillas, fieltro para tabalaterios, bolsas. desperdicios.

En el renglon de seda artificial produce hilaza, tejidos, chales, articulos de punto, guantes, medias, ropa interior.

Es menester completar ésta lista mencionando además ropa exterior e interior, artculos de seda, manufacturas de lino, yute y cañamo. tejidos de pelo de camello, trapos de algodón y de lino.

Para los paises de la América del Sur no sera sin importancia el hecho que la industria textil en Polonia cubre sus pedidos de primeras materias en los paises extranjeros y de ultramar. En el año 1935 Polonia consumió algodón crudo en cantidad de 66.000 ton, por valor de 113 millones de zl. y 14.700 ton. de lana por valor de 35 mill. de zl.

Tadeo Nowacki

Caracteristicas principaes sobre exportação poloneza

A Polonia sendo paiz exportadora dispoi com grandes posibilidades potenciaes em exporte dos seus productos, ademais estão elles muito diferentes como estão muito diversos campos em que a esportação poloneza inclina-se. Estes possibilidades nos ultimos annos por causa de rigorosa reglamentação mundial foi esplorada em muito pequena escala.

A estructura economica da Polonia sendo paiz agricola e em maior parte industrial por conseguinte orienta se exporte da Polonia em primeiras materias e simprimeiras o que automaticamente coloca ella paiz em fila dos estados de balance comercial favoravel.

Aplicação das regros de compençação incondicional que e popular, em comercio internacional, eo ipso em facto e vista pelo referida estructura, influi desfavoravelmente sobre a nivel de transacção exteriores da Polonia. Porem precisa esperar que em retorno de liberalismo economico em comercio internacional e que esta em relatorio causativa com a conjunctura economica mundial. permitirá para comercio internacional poloneza renovar seu exportação e simultaneamente refundar capacidade do mercado polonez para mercadorias importadas.

As fundamentaes primeiras materias exportação poloneza estão carvão e madeira. Carvão polonez com procedencia de Alta Silezia e seus suburbios pertenece a alta qualidade, destacando pelo seu valor combustivel, selecionado, uniformidavel boas qualidades des carvôes da Allemania e Inglaterra. Abastam se com este carvão em importantes qualidades as paizes escandinavos i Oeste de Europa, mas esporadicamente alcança carvão polonez atè paizes de Oriente de Africa, de Norte e tambem atè America do Sul. Refere se mesmo sob a madeira poloneza, que particularmente em especie de taboas de pinho, de dimensoes estandarizadas, penetre em importantes quantidades nos mercados da Inglaterra e os paizes de Sul Europa, Africa e Leatano Oriental. O caracter especialmente mundial na adquizido a producção de alguns manufacturas de madeira como p. e. moveis de madeira, curvada, (meubles de Vienna) quaes realmente estão conhecidos em todos mercados mundiaes como mercadoria de grande valor. Dos produtos ruraes de grande capacidade exportadora tem que marcar cereaes e no primeiro lugar senteia, em que a Polonia esta al par de Alemania e mais importante produtor e esportador da Europa.

Centeio exportado da Polonia encontra grande aplicação em numerosos mercados em industria, como forragem e aplicado tambem para sementes. Os principaes compradores pa-

ra centeio polonez sã os paizes escandinavos, Belgica e Holanda. Fora disto Polonia e mais importante produtor das batatas, quaes em clima favoravel e cultura da terra, estão conecidas para sua exelente qualidade para sementes. Por tanto exportação deste artigo encontra todavia grande difficuldade por causa de clima, seu volumen e sencibilidade deste produto, não acham-se nos primeiros lugares de organização. Dos demais artigos ruraes merecem attencionar affamado para exportação: Cevada, malta, ervilho, lupulo, feijão, cementes de beterraba de assucar, trifolio, linho, forragens, hervas medicinaes. hos de todos qualidades, seccos diversos cementes, cementes oleonozas, como linho e nabina etc.

Em producção de criação, o mais importante ramo e producção dos „bacons" e presunto enlatado ovôs e em poca escala man. bacons estão exportados principalmente para mercados da Inglaterra e Norte America, a presunto esta especialmente envasado, e estão comprados pelos muitos paizes mundiaes, portanto em maioria compra a Inglaterra e Estados Unidos, sendo o artigo da primeira qualidade.

Tanto os bacons como e presunto, ovôs e manteiga estão os artigos especialmente estandarizados, para o fin da exportação. Dos outros produtos de criação Polonia exporta: gado, cavallos, aves, couros crus, crins, cerda, pelo, plumas, pennugem, chifrese, cascos etc. Em parte de lavura a Polonia exporta principalmente almido, os produtos de batata, alcohol, assucar cru i refinado, as farinhas, farello, tortas oleonozas, etc. A exportação dos artigos ruaes consta importante parte de exportação dos produtos polonezas alcançando 40% de exportação total. E notavel a oragnização dos produtos estandarizados e relativamente a baxo do nivel dos preços em comparação de alta qualidade dos produtos.

Em parte dos artigos industriaes a Polonia exporta quantidades concideraveis dos produtos derivados de petroleo como: parafina, aceites, dispom grande quantidade exportadora em todos os clases de sal, destaca se com grande producção de cimento, vidro e artigos de vidro asim como para sua imponente industria de ceramica. Porem a mais importante capacidade de exportação posui a industria de fundacção de ferro e metalurgica cujas extencções estão de mais grande para ella e para nececidades do mercado nacional. Especial attenção merece a exportação de ferro crù, trillos, ferro em ligas, e lavrado para comercio, bloques, chapas de todas qualidades, tubos, vagons e locomobilas das melhores qualidades.

Em parte de exportação das machinas, destaca se a exportação das machinas para a industria textil e manufactura de zinco, (Polonia ocupa terceiro lugar no mundo em inustria de zinco) ferro fundido, vazilhas de folha de ferro esmaltado, macanizmos para as gindastros, machinas e utensilhas de lavura como materiaes electrotechicos. Em ramo da industria chimica a Polonia esta em condiciôes para exportar azotanos, adubus chimicos, materiaes exploziveis, produtos de procedencia distilação carbonica e madeira, celuloza, papel, papel para cigarros e produtos de chimica centetica. A industria chimica poloneza esta muito bem organizada e merece contar com grandes posibilidades para exportação de quasi cada artigo e type desta industria. Muito espassoozo este ramo exportação de industria textil poloneza, construida em grande escala, e està a maior entre os paizes da Europa Central. Em este ramo a Polonia exporta rincafio de algodão (para todo o mundo), de lã seda artificial como tambem tecidos de linho e de cánamo e de yuta, confecção e especial baratos ternos feitos, luvas e chapeus como e artefactos de chapeus.

Grandes possiblidades posui tambem a industria bellica, de aviação, como tambem industria de roça feita pelas casas particulares especie om madeira, tapetes, roupas destacando muito grande gosto, origem e perfeição. A de ser interese para America do Sul a industria de cinematografia.

Concluindo tudo isso, podemos deducir que a Polonia esta em condicoes dizenrolar sua exportaçao tanto para paizes industriaes como e para agricultores; agredecendo dobrado caracter estructura economica pode constatuir a importante contrahente em comercio estrangeiro.

Para as informações sobre a exportação poloneza, para as paizes da America do Sul e America Central pede-se dirigr para Camara de Comercio Polono-Latino-Americana cujo organo official prezente este Boletim.

Mieczyslao Kołtoński

Industria textil na Republica da Polonia

Industria textil na Republica da Polonia esta concentrada em 3 distritos entre quaes distrito da Łódź cituado em centro da paiz, embarca a maioria desta industria em comparação dos outros distritos, para Sul é Bielsko e para Oeste — Białystok representam consideravelmente parte menor da industria textil poloneza. E para notar que dois menores regiones agrupam só uma determinada especie em industria textil. (Bielsko — tecidos da lã crú e penteada alta qualidade, Białystok tecidos de lã penteados e mixtas como tambem cobertores, portando quando a zona central reprezenta todos os partes de industria textil. De nome, distrito Łódź intende se governo da Łódź, qual reprezenta quasi toda a industria de algodão e em maioria de industria de lã. Forda de zona Łódź acham-se cidades: Zawiercie, Zyrardów perto de Varsovia, e sede de industria de linho e algodão como tambem Częstochowa, qual esta a importante centro de la industria de yuta, e parte de industria de rincafio penteada reprezentada tambem em Sosnowiec. A Industria de algodão concentrada em maioria na cidade Łódź e suburbios como tambem em cidades: Zawiercie, Varsovia, Zyrardów e Andrychów (em zona Bielsko). Total quantidade dos fuzos quaes dispoe a industria textil poloneza atinge até 2.700.000, a numero total de tear de tecelão — 65.866. Producção annual de rincafio e mais de 120.000 tonneladas, de quaes de 55.000 tonneladas corresponde para rincafio de algodão. A producçãdos tecidos e cerca de 73.000 tonneladas entre quaes 33.000 tonneladas artigos de algodão.

A producção total da industria textil Poloneza transporta 200.000 tonneladas annual, excluindo ternos, ropas e galanteria. Nos annos em normaes cojunturas distrito Łódź ocupa mais de 100.000 operarios que corresponde 72% de todos os operarios ocupados na industria textil poloneza. Esta zona agruppa todos os ramos da industria textil, como industria algodoeira, laneira, seda artificial, confecção, ropuas, meias, tapetes, feltros, galanteria, felpa, roupa interior etc.

A industria textil poloneza que antes de guerra servia para grande mercado de Russia, Europea e Aziatica, actualmente e independente Republica da Polonia viu se obrigada de reduzir seu producção com acordo com necedidades de sua população que consta 33 milions de habitantes, porem a exigencia habitantes da Polonia sobre a qualidade do mercadoria estão cosideravelmente superiores em comparacão de consumidores antes da guerra Europea. A industria textil poloneza adoptou se rapidamente pelas novas condicões e vencendo as dificuldades tecnicas e financeiras. Meiorando sua producção e adoptando não só para nececidades de paiz mas tambem e difirentes exigencias de exporte. A industria esat reorganizou nas estabelecimetnos industriaes quaes estão no nivel dos estabelecimientos industriaes desta classe em Oeste de Europa.

Como se veja a industria textil Poloneza satisfaz a sua exigencia dos seus consumidores tanto em qualidade como quantidade. Por isso esplica se grande raio de funcionamento de industria textil e aceitação quaes gozam nos mercados mundiaes. A si a importador da America do Sul pode achar em estabelecimentos industriaes da Polonia todos os artigos quaes sã produzidos na industria textil mundial.

Em ramo de algodão industria textil poloneza produz, algodão em rama, rincafio de inferiores até mais altos numeros, fios, tecidos para moveis, tecidos de punto, luvas, cordoens, mechas, felpa, meias, cortinas, palha arifícial e rendas. Industria laneira produz rincafio penteado e crù, tecidos mixtos, tecidos de seda artificial, chales, cobertores, cobertores de viagem, gorras, tapetes, feltros, sombreros, chapeus, chinellas, feltro para sillos, saccos, desperdidos. A industria de seda artificial produz rincafio, tecidos, chales, artigos de punto luvas, meias e roupas.

Em conclusão desta lista citando a demais artigos de seda, vestidos, roupa branca, manufacturas de linho, de cánamo e yuta, tecido

de pele de camello, trapos de algodão e de linho.

Para os paizes da America do Sul não será sem importancia e facto que industria textil da Polonia cobre seus pedidos em paizes estrangeiros e ultramarios. Consumo da Polonia em 1935 anno de algodão crù e de 66.000 toneladas por valor de 113 miliones de złoty, 14.700 tonneladas de lã por valor de 33 miliones de złoty.

Se adjunta al presente Boletin el prospecto y la declaración para la participación en la Feria Internacional de Poznań que es la tercera y la más importante Feria Internacional en Europa. La participación de la América Latina en la Feria de Poznań puede acercarla notablemente hacia Polonia y la Cámara de Comercio Polono-Latino-Americana facilitará esta participación. La Feria se verificará de 2 hasta el 9 de Mayo de 1937. Rogamos servirse de los impresos adjuntos.

Posibilidades Comerciales

1120. Fabrica de loza en Varsovia desea relacionarse con una casa de comercio que vende minerales que contienen el boro como p. ej. pandermit.

1121. Buscamos representantes bien relacionados con cervecerias en la América latina para la exportación de lúpulo .

1122. Firma en Polonia, exportadora de neumaticos, sopladores para bicicletas, rayos de ruedas y cadenas, baterias y elementos, articulos de vidrio, celofan, papeles tenidos y de fantasia, agujas para gramofonos busca representantes para todos los paises de la America latina.

123. Importante exportador de lino, cánamo y hilaza de lino y cánamo busca un experto representante en este ramo.

1124. Importante casa manufacturera en Bialystok, productora de tejidos para traje y sobretodes, frazadas y mantas adaptadas para las exigencias de los mercados de la America latina busca activos y vinculados agentes para Costa Rica, Mexico, Salvador, Guatemala, Paraguay, Brsil, Hiti, Nicaragua, Chile, Venezuela, Uruguay, Honduras, Panama, San Domingo Columbia y Peru.

1125. Exportador de los materiales de maderas duras (frondosas) como roble, fresno, carpe, abedul, necesita agentes para America latina.

1126. Exportador polaco necesita agente para Argentina bien relacionado en el ramo de maderas.

1127. Casa exportadora de semillas trébol y gramineas necesita representante en este ramo.

1129. Importante fabrica busca representantes para todos los paises de la América Latina. Fábrica produce: conservas; gansos ahumados y asados con repollo o alverjas etc.; gallinas en caldo o en jalea, con legumbres y asadas; menuditos de gallina y ganso en caldo y en jalea; risotto con carne de aves; liebres asados en salsa; „goulache"; carne en repollo; carne de cerdo, perdices y todos los demas articulos de ecuerdo con la muestra enviada a la fábrica. La fábrica exporta tambien aves matadas y caza.

1130. Grande fábrica de preparacion de crin de caballo y hilanderia de crin para tapiceros desea entablar negociaciones con las firmas de la America latina que exportan para Europa crin de caballo y de vaca crudo.

1131. Asociación de viajantes y representantes comerciales se ofrece para representaciones en Polonia con sede en Gdynia (el puerto principal de Polonia) y se relacionará con las firmas que desean establecer alli depositos de consignación.

POSSIBILIDADES COMERCIALES NA REPUBLICA DA POLONIA.

1120. Fábrica das locoucas ceramicas em Varsovia tem vontahe, de fazer ligacao comercial com fornecedores dos mineraes quaes posuirem borici com p. e. „pandermit".

1121. Procura-se bem conhecidos reprezentantes entre os servejarias da America Latina para exportar o lupulo.

1122 .Casa poloneza exportadora dos peneus, peneus para bicicletas, raios de roda e correntes como baterias e bobinas; produtos de vidro, celofano, papeis colorados e fantaziados e agulhas para vitrola; procura reprezentantes para todos os payzes do America Latina.

1123. Solido exportador de linho e cânamo e zinco, fio de linho e cânamo procura um reprezentante dequelle ramo.

1124. Uma solida casa de comercio em Bialystok qual produz casimiraz para ternos e sobretudos, cobertas, cobertas de viagem, proprios para mercado da América Latina's procura bem energicos e conhecidos agentes para Costa Rica, Mixico, Sao Salvador, Guatemala, Paraguay, Brazil, Haiti, Nicaragua, Venezuella, Chili, Uruguay, Honduras, Panama, Sao Domingo Columbia e Peru.

Continuacao no seguinte numero.

POR MAS DATOS Y INFORMES PEDIR:
LA CAMARA DE COMERCIO POLONO-LATINO-AMERICANA.

Włodzimierz Woyno

Delegat Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej w Kolumbii

Stosunki handlowe polsko-kolumbijskie

Oryginalna korespondencja „Biuletynu".

Barranquilla, w listopadzie 1936 r.

Stosunki ekonomiczne między Polską i Kolumbią były pozbawione do roku 1935 wszelkiego znaczenia i w rzeczywistości prawie nie miały one miejsca. W roczniku statystycznym opublikowanym przez Departament Kontroli w roku 1934 Polska nie figuruje wśród krajów importujących ani też nie ma wzmianki o eksporcie do Polski jakkolwiek jest bezwzględnie pewnym, że różne artykuły przemysłu polskiego wprowadzane zostały na rynek kolumbijski, lecz importowane za pośrednictwem Niemiec, Holandii, Francji lub Belgii figurują w wykazach importu jako towary pochodzące z krajów załadowania z przeznaczeniem dla Kolombii. Z drugiej strony niektóre artykuły kolumbijskie, a w szczególności skóry i prawdopodobnie pewne ilości kawy przychodziły do Polski po uprzednim przejściu przez Antwerpię, Hamburg i Rotterdam.

Nie znaczy to, aby ze strony niektórych kupców nie były czynione próby, mające na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych między tymi krajami i Polską, ale dla licznych niemal nie do przezwyciężenia przeszkód pomiędzy którymi figuruje na pierwszym planie brak konsulatu i linii okrętowej bezpośredniej oraz brak zaufania ze strony eksporterów polskich i kredytu, wreszcie brak umowy handlowej to najważniejsze przeszkody, które utrudniały całkowicie rozwój bezpośredniej wymiany handlowej pomiędzy tymi krajami.

Oprócz tych usiłowań sporadycznych i mało skutecznych należy podkreślić pracę Izby Handlowej Polsko-Kolumbijskiej, która uczyniła wysiłek aby pchnąć na lepsze tory rozwój stosunków pomiędzy Polską i Kolumbią, nie osiągnęła jednak pomyślnych wyników, co może być usprawiedliwione brakiem środków jako też obojętnością ze strony kupców i przemysłowców polskich. Niemniej jednak działalność tej instytucji przygotowała do pewnego stopnia przyszłe transakcje podobnie jak praca Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej przyczynia się obecnie bardzo wydatnie do rozwoju i wzmocnienia wzajemnych stosunków pamiędzy tymi krajami.

Natomiast od początku roku przeszłego 1935 zaznaczyła się pewna zmiana w tym stanie rzeczy. Statystycy rządowi zarejestrowali na pierwsze półrocze tego roku 175 ton towarów importowanych z Polski ogólnej wartości 14.430 pesów kolumbijskich czyli 8.198 dolarów U. S. A. po kursie 176. W tym samym okresie Kolumbia ekosportowała do Polski 15 ton towarów wartości 6.081 pesów t. j. dol. 3.455.

Akcja ta musiała wzrosnąć w drugiej połowie 1935 r. dzięki licznym czynnikom z których należy przede wszystkim wymienić: 1) przybycie do Kolumbii licznych Polaków z ustalonym zamiarem zaprowadzenia, albo na własny rachunek domów przez nich reprezentowanych biur dla bezpośredniego handlu z Polską. Wszyscy oni zainstalowali się w stolicy Kolumbii — Bogota. 2) Stworzenie pierwszego Konsulatu polskiego w mieście Cali. Konsulat ten ułatwił eksporterom kolumbijskim załatwienie formalności urzędowych, lecz zdołał wpłynąć tylko w bardzo ograniczonej mierze na wzmocnienie stosunków między tymi dwoma krajami. Ponieź Cali jest miastem drugorzędnego znaczenia odległym od ruchu handlowego i stolicy Republiki. 3) Godnym wzmianki niewątpliwie jest również przybycie w odwiedziny z końcem ubiegłego roku przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonialnej z Polski, pułkownika Iwanowskiego, który po zwiedzeniu kraju, utworzył w Kolumbii oddział Ligi, który to niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze do propagandy na rzecz rozwoju stosunków między Polską i Kolumbią.

Już z tego wynika, że w pierwszym półroczu roku 1936 zauważyć się daje poważny wzrost obrotów, które w zakresie importu z Polski do Kolumbii dosięgły do 380 ton, których wartość wynosi 60.238 pesów

t. j. 34.236 dolarów U. S. A. i w zakresie eksportu kolumbijskiego do Polski do 165 ton wartości 70.846 pesów t. j. dol. 40.253.

Drugim czynnikiem wielkiego znaczenia dla wzmożenia wymiany między tymi dwoma krajami było założenie Towarzystwa polsko-kolumbijskiego zwanego „Towarzystwem Wymiany Handlowej", którego głównym zadaniem jest wymiana handlowa między Polską i Kolumbią. Towarzystwo to ustaliło swą siedzibę w mieście Barranquilla, głównym porcie Kolumbii najważniejszym z punktu widzenia handlowego, wśród wszystkich miast kolumbijskich.

W połowie sierpnia b. r. przybył do Kolumbii pierwszy okręt pod banderą polską „Kraków" towarzystwa Żeglugi Polskiej reprezentowanej w danych okolicznościach przez „Tow. Wymiany Handlowej". „Kraków" wyładował w Puerto de Colombia i w Cartagenie około 800 ton przeznaczonych głównie dla Tow. Wymiany Handlowej. Ten sam statek załadował z przeznaczeniem dla Gdyni i Gdańska 6.297 worków kawy i 2.500 skór bydlęcych wysłanych przez to samo Towarzystwo. Z tytułu tych operacji zauważyć się daje duże zainteresowanie towarami polskimi. W ostatnich miesiącach zostały przesłane znaczne zapotrzebowania w dziale żelaza i wyrobów oraz produktów przemysłu chemicznego.

W końcu grudnia br. zostanie otwarta w mieście Barranquilla wielka wystawa narodowa, która ma trwać jeden miesiąc i zostanie zamknięta dn. 24 stycznia 1937. Po raz pierwszy Polska będzie miała tam swe stoisko. Oddział miejscowy Ligi Morskiej i Kolonialnej, Tow. Wymiany Handlowej i Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska, za pośrednictwem swoich reprezentantów w Kolumbii, zjednoczyły swe wysiłki w celu korzystnego współdziałania dla propagandy produktów polskich i ekspansji ekonomicznej i kulturalnej Polski w krajach Ameryki Centralnej w ogólności a zwłaszcza w Kolumbii.

Jedne firmy polskie będą reprezentowane na Wystawie, inne prawdopodobnie przy-

ślą również swoje produkty. Wśród ostatnich figurują: fabryka maszyn rolniczych „Union" z Grudziądza, w dziale artykułów spożywczych „Społem" z Warszawy, artykuły sanitarne i kanalizacyjne „Herzfeld i Victorius" i inne z którymi Komitet organizacyjny jest w kontakcie w celu uzyskania ich udziału w wystawie. Warto nadmienić, że w wystawie w Barranquilla biorą również udział Targi Poznańskie.

Zestawienie porównawcze eksportu i importu polsko - kolumbijskiego w latach od 1931 do 1935 r.

	Import				Eksport	
	Waga		Wartość		Waga	Wartość
1931	500	gr.	4.00	1931	—	—
1932	—			1931	—	—
1933	9	Kgr.	3.00	1932	—	—
1934	4.311	„	9.310.00	1934	7.083	3.473
1935	175.481	„	16.093.00	1935	103.534	38.986

Jak z powyższego widać import z Polski do Kolumbii wynosił zaledwie 500 gr. W roku 1935 dosięga powyżej 175 ton. W roku 1936 import polski do Kolumbii przewyższy prawdopodobnie 2000 ton.

Eksport bezpośredni z Kolumbii do Polski rozpoczyna się dopiero w 1934 r. Co do wartości towarów eksportowanych to przewyższają one wartości towarów importowanych z Polski. Bilans zostanie prawdopodobnie zrównoważonym w ciągu bieżącego roku.

*

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska popierając inicjatywę naszego energicznego przedstawiciela w osobie p. Włodzimierza Woyno przesłała odpowiedni materiał propagandowy pragnąc przyczynić się do powodzenia tej pierwszej wystawy wytwórczości polskiej w Ameryce Środkowej.

Antoni Wiatrak

Konsul Generalny Nikaragui w Gdańsku

Poznajmy Amerykę Środkową!

Gdy kupiec nasz zwraca się do nowego klienta, bada najpierw jego stosunki, charakter i działalność, aby w późniejszej z nim zażyłości handlowej dokładnie poznać przede wszystkim potrzeby i wymagania klienta. W życiu zamorskiego handlowca, jeszcze większą rolę odgrywa zapoznanie się gruntowne z życiem codziennem i obcemi nam stosunkami klimatu, ziemi, ludzi ,obyczajów i t. d. Dlatego nawet synowie milionerów z portów światowych, natychmiast po ukończeniu studiów wybierają się do krajów tropikalnych na kilkuletnią praktykę na plantacjach. Poznają tam krajowców i ich potrzeby i nawiązują z czasem stosunki z producentami, kupcami i urzędami, które po powrocie do kraju rodzimego oddają im w handlu zamorskim niezmiernie cenne usługi.

Polskie kupiectwo zaczęło pracować w Środkowej Ameryce dopiero od dwóch lat. Czas to coprawda krótki, aby móc poznać te kraje, z których sama Guatemala stanowi pod względem obszaru trzecią część Polski. Nie pozna też kraju kupiec, który przez kilka miesięcy przebywał tylko w pięknych stolicach. Poznać kraj i ludzi, oraz ich produkty i zapotrzebowania można najlepiej przy wspólnej pracy z krajowcami na plantacjach w głębi kraju. Tam można się zapoznać ze sposobem ich pracy codziennej, widzieć jakie są ich zbiory rolnicze i poznać ich trudności przewozowe w urwistych Kordylierach. Również z potrzebami tak do komfortu kulturalnego przywykłych plantatorów i ich licznych urzędników, jak i wieśniaków Indian można się najlepiej poznać na miejscu. Żyjąc tam przez dziesięć lat przekonałem się, że ta łopata, lub machete (nóż do usuwania chwastu), czy maszyny do czyszczenia kawy, motory i lampy elektryczne, ściany z dykty i dachy z giętej blachy, płoty z drutu kolczastego i wreszcie mosty żelazne, worki do kawy, auta i mnóstwo innych rzeczy pochodzi z Europy. Stwierdziłem również, że począwszy od mebli giętych do luksusowych, konserwy, wina i wszystko inne, co tam widzimy w dobrze zaopatrzonych domach miejskich, pochodzi z Europy. We wszystkich kuchniach a nawet u India-

nek widać emaliowane naczynia. Co prawda Indianin robotnik mało dla siebie potrzebuje — nosi jednak bawełniane białe spodnie i taką samą koszulę, kobiety zaś ubierają się w barwne suknie, bluzki i chustki z bawełny, lub perkalu. Prawie żadnego z tych przedmiotów nie wytwarza się w kraju, bo za pierwszorzędną kawę — przeszło milion centnarów rocznego zbioru — wszystko importuje się, i to głównie z Europy, częściowo także ze Stanów Zjednoczonych A. P., a najmniej z Japonii. Towar musi być tani. Konkurencji amerykańskiej eksportujące kraje europejskie nie obawiają się, gdyż robotnik amerykański jest droższy, aniżeli europejski. Większe plantacje sprowadzają bezpośrednio, mniejsze zaś przez agentów w mieście. Plantator produkujący conajmniej 1000 worków kawy, może sobie pozwolić na auto i coroczną podróż z rodziną na wywczasy do Europy. Amerykanie posiadają ogromne plantacje a produkty swe wysyłają wyłącznie do Stanów Zjednoczonych A. P.

Ze wszystkich państw Środkowej Ameryki jest najmniejszą K o s t a R i k a, lecz jest najbardziej zaludnioną i posiada najwyższą kulturę kawową na świecie. H o n d u r a s odznacza się rozległemi pastwiskami i kopalniami kruszców, górne części kraju nadawałyby się do emigracji ludności rolniczej ze względu na zdrowy klimat dla europejczyka. N i k a r a g u a produkuje tak samo jak S a l v a t o r szlachetną kawę, a także i kakao, które prawie całkowicie wysyła się do Francji. Wreszcie Meksyk największy z krajów Środkowej Ameryki o obszarze dwóch milionów kilometrów kwadratowych, produkuje wszystko co rośnie w klimacie zarówno tropikalnym jak i umiarkowanym, począwszy od kawy do zboża włącznie. Znajduje się tam wiele kopalń złota, srebra, cynku, chemikalii i ropy naftowej.

Wszystkie te kraje przedstawiają niezmierne pole pracy zarówno dla polskiego eksportu i importu.

POLSKI RYŻ

W świetnie redagowanym polskim miesięczniku ilustrowanym „Argentyna" wydawanym przez J. Kondratowicza i B. Laseckiego czytamy:

„Wwielu prowincjach Argentyny czyni się starania, by na miejsce wielkich monokultur (kukurydza, pszenica, len) wprowadzać uprawę roślin przemysłowych i handlowo-eksportowych, jak bawełna, oleiste, trzcina cukrowa i t. p. Do handlowych zaliczamy w pierwszym rzędzie ryż.

Ryżem argentyńskim powinny się zainteresować sfery gospodarcze w Polsce tembardziej, że ryż ten produkują przeważnie polscy osadnicy w Misiones i całą niemal produkcję sprzedają via Uruguay do Anglii i t. p.

Kierując bezpośrednio polsko-misjoneński ryż do Gdyni, zapewnimy polskim towarom odpowiedni zbyt w Misiones. Wymianę taką można tem łatwiej uskutecznić, iż na terenie misjoneńskim mamy bardzo ruchliwą i sprawnie działającą agenturę konsularną, której kierownik p. Tadeusz Roman, wyborny znawca gospodarczych stosunków polsko-argentyńskich, pracuje bardzo wydatnie nad realizacją tej pożytecznej wymiany.

Prócz ryżu są inne jeszcze produkty w Misiones, któreby mogły zainteresować rynki polskie".

O POLSKI HANDEL W GDAŃSKU

Korespondencja własna „Biuletynu"

Gdańsk, w grudniu 1936.

Jednym z sukcesów polityki gospodarczej Wolnego Miasta Gdańska jest niewątpliwie stworzenie w opinii polskiej przekonania, że Gdańsk — to zagranica. Rozwój stosunków polsko-gdańskich na przestrzeni ostatnich lat kilku doprowadził istotnie do tego stanu rzeczy, że granica gospodarcza, która teoretycznie nie powinna istnieć między Polską a Gdańskiem jest w praktyce znacznie wyraźniejsza — niż między Polską, a którymkolwiek z sąsiednich państw. Nie znaczy to jednak abyśmy łatwo ulegali tej sugestji idąc na rękę pro-niemieckim żywiołom Gdańska — i abyśmy w rzeczywistości traktowali ten port jak zagranicę — mimo nawet granicy skarbowej i wszelkich ograniczeń przywozowych stosowanych w Wolnym Mieście. Nie trzeba zapominać, że 90% towarów znajdujących się w handlu na terenie Gdańska — to towary pochodzenia polskiego, że w samym mieście Gdańsku istnieje ponad 100 firm polskich handlujących towarem polskim w najrozmaitszych branżach. Dlatego też wytwarzanie się niebezpiecznej psychozy w społeczeństwie, że kupowanie w Gdańsku jest sprzeczne z duchem patryjotyzmu gospodarczego stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla żywiołu polskiego w Gdańsku, skupiającego się dokoła naszych uprawnień w porcie oraz interesów polskich w Gdańsku, które są poważne i które wszelkiemi siłami powinniśmy rozwijać i wzmacniać.

Zbyt prędko i zbyt łatwo pod wpływem sugestji politycznych nie mających nic wspólnego z faktycznym, gospodarczym i prawnym stanem rzeczy godzimy się z tem, że między Gdańskiem a Polską istnieje granica gospodarcza, narzucona nam przez politykę Senatu, a zapominamy o tem, że Polska i Gdańsk zostały połączone przez wspólny obszar celny, mający na celu unifikację gospodarczą stanowiącą ważny warunek w zakresie korzystania ze wszystkich uprawnień Polski w tamtejszym porcie. Musimy sobie również uprzytomnić, że egzystencja żywiołu polskiego w Gdańsku, w znacznej mierze oparta o handel z Polską — jest zależna od ustosunkowania się do niej ze strony polskiego życia gospodarczego, którego obowiązkiem jest jaknajusilniej popierać wszelkie firmy polskie w Gdańsku. Należy zauważyć, że specjalnie jeśli chodzi o wszelkie branże handlowe związane z wykorzystywaniem przez Polskę portu gdańskiego jak np. firmy polskie pracujące w handlu zagranicznym, firmy zaopatrujące okręty polskie i obce w towar polski i t. p. winny się cieszyć wybitnym poparciem i zainteresowaniem naszych firm w Gdyni i na zapleczu, gdyż od egzystencji i rozwoju tych komórek handlu polskiego w Gdańsku zależy w dużej mierze polskość tego portu i posiadanie w nim własnej organizacji handlowej, umożliwiającej utrzymanie naszego stanu posiadania.

Rzecz prosta, że takie popieranie kupiectwa polskiego w Gdańsku bardzo się władzom gdańskim nie podoba, gdyż jak wiadomo z ostatnich wypadków — dążą one konsekwentnie do czegoś wprost przeciwnego, t. j. materialnego zrujnowania kupiectwa polskiego na terenie Wolnego Miasta oraz wszelkich przejawów polskości. To też zarządzenia administracyjne wydawane przez władze gdańskie i znana reglamentacja obrotu niektóremi artykułami żywnościowemi nie mają w gruncie rzeczy innego celu — niż osłabienie kontaktu między żywiołem polskim w Gdańsku a Polską przez ograniczenie stosunków gospodarczych. Jeśli do skutków tych rozporządzeń gdańskich dodawać będziemy w pełni naszej nieświadomości własną niechęć do stosunków handlowych z firmami polskimi w Gdańsku — będziemy szli nader na rękę celom polityki niemieckiej, zupełnie sprzecznym z naszymi interesami związanymi, z żywotną kwestią wykorzystania Gdańska jako portu polskiego.

Należałoby specjalnie pod adresem Gdyni, gdzie istnieje wiele firm handlowych, portowych i armatorskich oraz pod adresem najbliższego otoczenia Wolnego Miasta wystosować coś w rodzaju apelu, aby wbrew intencjom politycznym władz gdańskich możliwie popierały w sensie handlowym wszystkie firmy polskie w Gdańsku, gdyż to jedynie może stanowić realną podstawę do utrzymania w tym porcie własnego kupiectwa bez którego aparat portowy w Gdańsku zawsze będzie dla Polski niekompletny. Uprzytomnić sobie trzeba, że popieramy w ten sposób bynajmniej nie handel i przemysł zagraniczny, gdyż towar gdański jest z reguły towarem pochodzenia polskiego poza nielicznymi wyjątkami — lecz dajemy chleb i pracę tym Polakom, którzy w trudnych warunkach życia gdańskiego wzięli na siebie obowiązek reprezentowania polskich interesów w Gdańsku odgrywając tym samym nader doniosłą dla Polski rolę. Im głębiej świadomość tego stanu rzeczy przeniknie do naszego kupiectwa tym lepiej, gdyż uchronimy się wówczas od takiego nonsensowego poglądu, że zakup towaru w Gdańsku jest swojego rodzaju nielojalnością wobec interesów gospodarczych Polski, który to pogląd bezkrytyczny często spotykamy na łamach polskiej prasy.

W stosunku naszym do Gdańska, zwłaszcza w sprawach gospodarczych istnieje wiele okoliczności i warunków, które kupiectwo nasze winno należycie oceniać, wyciągając właściwe wnioski, opierając się łatwym sugestiom, powstałym na tle niewłaściwego pojmowania prawdziwej roli, znaczenia i naszych uprawnień w Gdańsku, który służy i musi służyć interesom Polski.

ENT.

KRONIKA

W związku z wprowadzeniem do „Biuletynu" nowych działów propagandy polskiego eksportu w językach hiszpańskim i portugalskim, numer niniejszy wychodzi jako podwójny.

WYDAWNICTWO

Z POSIEDZENIA RADY IZBY.

W dniu 17 listopada b. r. odbyło się pod przewodnictwem V.-Prezesa Emila Modryckiego posiedzenie Rady Izby, która po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania Dyrektora Izby za ostatni okres, ustaliła program działalności, oraz przedyskutowała sprawę studium gospodarczego, poświęconego Ameryce Łacińskiej. Rada Izby omówiła szereg zagadnień praktycznych, związanych z ożywieniem stosunków handlowych z Ameryką Łacińską i zajęła się rolą, jaką w tym zakresie spełnia także „Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański".

Rada Izby wyraziła podziękowanie redaktorowi naczelnemu „Biuletynu" za dotychczasową pracę, uchwalając wezwać równocześnie wszystkich członków Izby do poparcia akcji prasowej „Biuletynu". który spotkał się z żywym oddźwiękiem zarówno w sferach gospodarczych jak i prasie Ameryki Łacińskiej.

Rada Izby przyjęła na wniosek Zarządu szereg nowych członków do Izby ze sfer gospodarczych, zainteresowanych stosunkami handlowymi, zwłaszcza eksportem do Ameryki Łacińskiej.

90 OSÓB ZAPISAŁO SIĘ NA KURSY JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO.

Zorganizowane przez Izbę Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykańską kursy języka hiszpańskiego cieszą się powodzeniem. Na kurs zapisało się przeszło 90 osób lecz ze względów technicznych Izba mogła przyjąć zaledwie 60 osób. Poziom naukowy słuchaczy, wśród których nie brak lekarzy, adwokatów, urzędników bankowych i prywatnych, jest bardzo wysoki.

Wykładami kieruje z dużą rutyną i znawstwem radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Dr. Tadeusz Nieduszyński.

POSIEDZENIE ZARZĄDU IZBY.

W listopadzie odbyły się w dniu 9 i 17 dwa posiedzenia Zarządu pod przewodnictwem urzędującego Wiceprezesa Emila Modryckiego. Prace Zarządu poświęcone były omawianiu spraw bieżących Izby i ustaleniu programu działalności na najbliższą przyszłość na podstawie sprawozdania Dyrektora Izby. Ożywiona dyskusja dotyczyła wewnętrznej organizacyj, oraz zainteresowania odpowiednich władz pracami Izby, by mogła spełniać wyznaczone jej zadania.

Z inicjatywy Prezesa Modryckiego uchwalono utworzyć Fundusz Prasowy „Biuletynu Polsko-Łacińsko-Amerykańskiego". Zarząd Izby rozważał również propozycję Targów Poznańskich w sprawie zorganizowania udziału Ameryki Południowej w kwietniowych targach 1937 r. Zarząd przydzielił tę sprawę do referatu dyrektorowi Izby.

NOWE SKŁADKI CZŁONKOWSKIE IZBY.

Rada Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej na posiedzeniu odbytym w dniu 17 listopada b. r. uchwaliła jednogłośnie na wniosek Zarządu w związku z ożywieniem działalności Izby zarówno w Warszawie jak i na terenach wszystkich 21 republik Ameryki Łacińskiej ustanowić z dniem 1 stycznia 1937 r. składki członkowskie w następującej skali:

Banki i związki gospodarcze opłacać będą	zł. 300.—	rocznie
Spółki akcyjne i S. z o. o. opłacające patent I kategorii	zł. 200.—	„
Spółki akcyjne i S. z o. o. opłacające patent II kategorii	zł. 100.—	„
Firmy jawne i małe spółki opłacające patent III kategorii	zł. 30.—	„
Konsulowie	zł. 30.—	„
Osoby prywatne	zł. 30.—	„

Równocześnie upraszamy P. T. Członków o wpłacenie składek za pomocą załączonego blankietu P.K.O.

DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY.

24 stycznia 1937 r. odbędzie się w całym kraju zbiórka na szkolnictwo polskie za granicą. W związku z tym załączamy do niniejszego numeru „Biuletynu" specjalną ulotkę p. t. „Jesteśmy jednej krwi".

NOWY POSEŁ WENEZUELI W POLSCE.

Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym Wenezueli w Warszawie, Berlinie i Pradze mianowany został p. Silvestre Tovar Lange.

PRZEDSTAWICIEL „PARANPOLU" W WARSZAWIE.

W Warszawie bawi do 20 lutego 1937 r. współwłaściciel i dyrektor firmy „Paranpol" w Kurytybie p. Czesław Mazurek, który złożył wizytę Izbie Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej. Celem przyjazdu p. Mazurka jest nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z polskimi firmami eksportowymi. Izba H. P. Ł. A. ułatwi chętnie zainteresowanym nawiązanie kontaktu z dyr. Mazurkiem.

POLSKIE RAKIETY TENISOWE W BRAZYLII.

W sierpniowym numerze naszego „Biuletynu" zamieściliśmy obszerną rozmowę ze świeżo wówczas przybyłym do kraju po 12-letnim pobycie w Brazylii p. Kazimierzem Miedzianowskim dla nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z Polską. Nasz rozmówca nie próżnuje, bo oto wysłał obecnie do Rio de Janeiro pierwszy transport rakiet tenisowych. P. Miedzianowski w dalszym ciągu przystępuje do realizacji nowych transakcyj, obejmujących szereg specjalnie wyszukanych artykułów dla Brazylii i wysyła je z ramienia f-my „Kod", właśc. Józef Miedzianowski w W-wie, która dokonała 13 milionów obrotu.

POLSKIE SKRZYDŁA NAD AMERYKĄ.

Do Południowej Ameryki wysłała firma Jan Herse i S-ka w Warszawie partię 7 samolotów polskich R. W. D. wykonanych w Doświadczalnych Warszta-

tach Lotniczych na Okęciu. Dwa samoloty sprzedane zostały do Wenezueli, 3 zaś do Brazylii. W związku z istnieniem poważnych możliwości zarówno w Ameryce Środkowej, jak i Południowej dla polskich płatowców, wyjedzie w najbliższym czasie do tych krajów dyr. Kaliski. Szczególnym zainteresowaniem cieszyć się mogą tam samoloty sanitarne i fotograficzne, oraz maszyny dostarczane dla miejscowych aeroklubów i lokalnych linij lotniczych. Warto nadmienić, że ta sama firma sprzedała do Palestyny 7 płatowców i kilkanaście szybowców.

OBCHÓD 15-LECIA POLSKO-AMERYKAŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ.

W sobotę dnia 14. XI. 36 w Hotelu Europejskim w Warszawie odbył się uroczysty obchód 15-lecia Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej pod egidą Komitetu Honorowego, w skład którego weszli: Antoni Roman, Minister Przemysłu i Handlu: John C. Cudahy, Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki; Czesław Klarner, Prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w Polsce.

W udekorowanych flagami polskimi i amerykańskimi salonach Hotelu Europejskiego zgromadziło się około 200 osób reprezentujących sfery rządowe gospodarcze i towarzyskie stolicy. Izbę Handlową Polsko-Łacińsko - Amerykańską reprezentował urzędujący W.-Prezes, nacz. dyr. Emil Modrycki.

Uroczystość zagaił prezes Izby b. minister August Zaleski, wznosząc toast na cześć Prezydenta Mościckiego i Prezydenta Roosevelta.

Następnie zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman, który w przemówieniu swoim scharakteryzował zasługi Izby dla dzieła gospodarczego zbliżenia pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi, podkreślając, że wbrew niektórym wysuwanym tendencjom jest zwolennikiem izb bilateralnych, jako donośłego czynnika gospodarczego. Szczególnie w polsko - amerykańskim układzie stosunków handlowych p. Minister Roman widzi wielką rolę dla dalszej zasłużonej działalności Polsko - Amerykańskiej Izby Handlowej. Kończąc p. Minister Roman wzniósł toast na pomyślność przyszłego rozwoju polsko - amerykańskich stosunków handlowych.

Jako reprezentant Ambasady Amerykańskiej przemawiał p. R. P. Mitchell, składając Izbie gratulacje w imieniu nieobecnego Ambasadora Cudahy, który wkrótce ma powrócić do Polski.

Dłuższe przemówienie wygłosił Wice-Prezes Izby p. Stanisław Arct, omawiając swoje wrażenia z niedawnego pobytu w St. Zjedn. i charakteryzując elementy składowe amerykańskiej kultury zarówno w życiu wewnętrznym, jak i stosunkach międzynarodowych. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć p. Ministra Romana, co obecni gorąco podchwycili.

Wniosek Prezesa Zaleskiego aby wysłać depesze do Prezydenta Mościckiego, Prezydenta Roosevelta, oraz Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza — został przyjęty hucznymi oklaskami.

SUKCES POZNAŃSKIEJ „AGRICOLI"

W październikowym numerze „Biuletynu" zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na poważne możliwości eksportu ziemniaków polskich do Argentyny. Dotychczas nadeszło do Buenos Aires 42 tysiące skrzyń ziemniaków w doskonałym stanie. Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska pragnie zaznaczyć, że całego niemal eksportu ziemniaków z Polski do Argentyny dokonała firma „Agricola" w Poznaniu, wysyłając tam 33 tysięcy skrzyń ziemniaków, które zdobyły sobie pełne uznanie miejscowych importerów.

Z początkiem stycznia 1937 r. ta sama o sprężystej organizacji firma poznańska wysyła próbny ładunek ziemniaków do Brazylii celem przeprowadzenia na poletkach doświadczeń o wydajności polskich ziemniaków.

WIELKI TRANSPORT KAWY PRZYWIÓZŁ „KOŚCIUSZKO".

Transatlantyk Polski „Kościuszko", który 13 grudnia powrócił z Ameryki Południowej do Gdyni, przywiózł ogółem 13.000 ton towaru, w tym 900 ton kawy brazylijskiej (14.927 worków). Z ogólnej ilości kawy statek przywiózł 9.280 worków dla importerów gdańskich, 5.647 worków zaś dla importerów polskich.

RUCH EMIGRACYJNY W LISTOPADZIE.

Pod opieką Syndykatu Emigracyjnego wyemigrowało z Polski w miesiącu listopadzie r. b. osób:

Do Ameryki Południowej — 1.205, do Ameryki Północnej — 210, innych krajów zamorskich — 68; razem więc — 1.483 osób.

Ponadto Syndykat Emigracyjny załatwił formalności paszportowe dla 367 osób, które wyemigrowały w listopadzie do Palestyny.

EKSPORT DO PANAMY.

Konsulat Republiki Panamskiej w Gdańsku powiadomił naszą Izbę, że w ostatnich miesiącach wysyłano z Polski regularnie konserwy mięsne (szynki), forniery, meble, a nawet kilkanaście sztandarów narodowych polskich.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI

Handel zagraniczny Polski w ciągu 11 miesięcy b. r. kształtował się następująco:

Przywóz 2.766.375 ton wartości 912.388 tys. zł., wywóz 11.726.371 ton wartości 929.827 tys. zł. Saldo dodatnie wyniosło więc 17.439 tys. zł.

Mimo stosunkowo nieznacznego salda dodatniego, liczby te powinny być uważane za pomyślne, stanowią bowiem w porównaniu z kilku latami poprzednimi wyraźny wzrost obrotów globalnych, świadczący o ożywieniu gospodarczym.

CUKIER ŚRODKIEM DO... WŁADZY.

Uchwalone przez izbę ustawy o podatku od cukru wywołują wśród ludności wielkie wzburzenie.

Stronnicy płk. Batista w liczbie 45.000 zgromadzili się pod stolicą Kuby i zorganizowali burzliwą demonstrację. Tysiące właścicieli plantacyj trzciny cukrowej z okolic stolicy defilowało z okrzykiem „Niech żyje Batista". Ambasador Stanów Zjednoczonych podjął mediację między prezydentem Kuby Gomezem i płk. Batista.

Członkowie parlamentu republiki Kuby stronnicy płk. Batista zgłosili wniosek o wyznaczeniu na 21 gru-

dnia b. r. specjalnego posiedzenia izby dla postawienia w stan oskarżenia prezydenta Gomez'a. Na wniosku podpisało się 82 posłów.

Senat powziął decyzję o złożeniu z urzędu prezydenta Gomeza.

Urząd prezydenta republiki kubańskiej przeszedł automatycznie na wiceprezydenta Laredobru.

Kubańskie koła polityczne przewidują, iż Batista zmusi prezydenta Laredobru do ustąpienia około nowego roku.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SALVADORZE.

Miasto San Salvador, stolica republiki San Salvador zostało zniszczone 20 grudnia b. r. przez trzęsienie ziemi. Miasto ma około 90.000 ludności.

PRACA POLSKICH HUT ŻELAZNYCH

Według danych Związku Polskich Hut żelaznych wytwórczość hutnicza w listopadzie r. b. przedstawiała się następująco:

	październik	listopad
	tonny	
surówka	54.141	54.235
stal	107.914	99.225
wytwory walcowane	76.824	72.385

Zamówienia krajowe. W listopadzie r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu P.H.Ż. zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 46.915 t. wobec 23.680 t. w październiku r. b., czyli o 23.235 t. więcej. Z powyższej ilości przypadało w listopadzie na zamówienia prywatne 19.149 t., a na zamówienia rządowe — 27.766 t.

Eksport wytworów walcowanych (w obrocie zwykłym) stanowił w listopadzie r. b. 23.256 t. wobec 20.475 t. w październiku r. b., czli o 2.781 t. (o 13,58%) więcej. Wywóz rur żelaznych i stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 2.943 t. wobec 2.265 t. w październiku r. b., czyli o 678 t. (o 29,9%) więcej.

Stan zatrudnienia. W końcu listopada r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 36.634 robotników, czyli o 414 osób więcej niż w końcu października r. b., a o 3.010 więcej niż w końcu listopada r. ub.

GDYNIA PORTEM ARBITRAŻOWYM DLA SKÓR SUROWYCH

Dnia 1 grudnia b. r. odbył się w Rzymie roczny kongres Komitetu Międzynarodowego Sprzedawców Skór Surowych, na którym uznano Gdynię za port arbitrażowy dla skór surowych. Starania o uzyskanie tego przywileju prowadzone były ze strony polskiej głównie przez Radę Naczelną Związku Przemysłu Garbarskiego w Polsce.

KOMUNIKACJA MORSKA Z GUATEMALĄ

Najdogodniejszą trasą dla towarów polskich przy eksporcie do Guatemali jest kierowanie przesyłek z Gdyni okrętami linii Gdynia — Ameryka do New Yorku, a następnie przeładowanie w New Yorku na okręty linii United Fruit Co, która utrzymuje między N. Yorkiem i Puerto Barrios (port półn. wsch. w Guatemali) regularną komunikację raz na tydzień. Statki te wyposażone w chłodnie zawijają również do portów Hondurasu. Cały przebieg na linii New York — Puerto Barrios trwa 6 dni. Należy zaznaczyć, że Polska Agencja Morska w Gdyni ma agenturę linii United Fruit Co.

Stosowana nieraz droga przez Kanał Panamski nie tylko jest znacznie dłuższa, ale wymaga przeładunku w strefie tropikalnej w Panamie, przez co towary ulegają często zepsuciu, tym bardziej, że znaczna część przebiegu trasy odbywa się również na przestrzeni mórz tropikalnych.

NOWA LINJA FRACHTOWA GAL'u DLA PRZEWOZU BAWEŁNY.

W związku z wzrastającym eksportem produktów polskich do Stanów Zjednoczonych i koniecznością należytego obsłużenia przywozu bawełny z portów zatoki Meksykańskiej, w połowie grudnia będzie uruchomiona przez „Tow. Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe" nowa linia fracthowa, której trasa będzie biegła z Gdyni przez New York, New Orlean, Galveston, Houston i z powrotem do Gdyni.

Linię tę obsługiwać będą dwa statki towarowe, zaczarterowane w Szwecji, a mianowicie: „P .N. Damm" i „Alssund".

Do trzech istniejących zatem regularnych, pasażersko - towarowych linii GAL'u: Północno - Amerykańskiej, Południowo - Amerykańskiej i Palestyńskiej przybywa czwarta, wyłącznie frachtowa do portów zatoki Meksykańskiej, skąd głównie przywożona będzie bawełna.

POLSKA BANDERA W WENEZUELI I KOLUMBII.

Flagowiec linii żeglugowych Gdynia — Ameryka ms. „Piłsudski" wyruszył 12 grudnia w 16 podróż transatlantycką do New Yorku. Przez całą zimę statek pozostanie na wodach amerykańskich, gdzie ma odbyć dziewięć wycieczek, których program przewiduje postoje w egzotycznych portach Kuby, Jamajki, Wenezueli i Kolumbii oraz na Bermudach. Będą to wycieczki, obliczone na turystów amerykańskich, którzy — jak wykazało doświadczenie ubiegłej zimy — specjalnie sobie upodobali nowoczesny polski statek i słynną polską kuchnię.

Szesnastą swą podróż przez Atlantyk rozpocznie jednak ms. „Piłsudski" również jako setny z kolei rejs transatlantycki statków naszych linii pasażerskich. Jest to pewnego rodzaju jubileusz zarówno dla przedsiębiorstwa Gdynia — Ameryka, jak dla polskiej marynarki hadlowej.

AKCJA SPOŁECZNA BANKU P. K. O.

Bank Polska Kasa Opieki S. A. w Warszawie z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przeznaczył następujące kwoty:

Na pomoc zimową dla bezrobotnych reemigrantów	Zł. 4.500.—
Na budowę Domu Polonii Zagranicznej	„ 1.000.—
Na Dzień Polaka z Zagranicy . .	„ 1.000.—
Dla Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej na cele oświatowo-kulturalne . .	„ 343.75
Zbiórka pracowników Banku Polska Kasa Opieki S. A. na Fundusz Obrony Narodowej .	„ 4.056,29
Na ten sam cel Bank ze swej strony wpłacił w czerwcu . .	„ 7.000.—

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW DO KOLUMBII.

Centro International de Intercambio Comercial w Bogocie, Apartado 307, udziela informacji handlowych o zdolnościach finansowych firm kolumbijskich, z którymi polscy eksporterzy pragną nawiązać stosunki.

Taryfa jaką pobiera wymieniona firma w Bogocie jest do przejrzenia w Izbie HPŁA.

WYCIECZKA SFER PRZEMYSŁOWYCH BELGIJSKICH DO ARGENTYNY I BRAZYLII.

W marcu 1937 r. odbędzie się wycieczka sfer przemysłowych belgijskich do Argentyny i Brazylii. Program wycieczki organizowanej przez T-wo „La Maison de L'Amérique Latine" przewiduje jednomiesięczny pobyt w Buenos Aires i 15-dniowy w Rio de Jenerio. Koszty podróży wraz z opłatą za pierwszorzędne hotele w Rio i Buenos Aires wynoszą 25000 franków.

Czechosłowacja w Połd. Ameryce.

W krajach Ameryki Łacińskiej zaobserwować się dała ostatnio wzmożona działalność penetracyjna Czechosłowacji. Pozostaje to w związku z wydatną aktywnością organizacyj i towarzystw o kapitale mieszanym czechosłowacko-amerykańskim. Na skutek inicjatywy tych organizacyj w budżecie Czechosłowacji na r. 1937 ustalone zostały kredyty na utworzenie przedstawicielstw w Bogota, Quito, Lima Panama i Bahia. Aktywność ta pozostaje w związku z obawami eksporterów czechosłowackich o dalszy rozwój wywozu na te rynki. Eksport ten który w ostatnich latach wykazywał stały wzrost, załamał się w r. 1935. Pomimo tego spadku, eksport Czechosłowacji na rynki Ameryki Południowej waha się w granicach 1.2 miliarda koron czeskich rocznie. Przejawem wzmożonej aktywności Czechosłowacji w krajach Ameryki Łacińskiej, jest również inicjatywą w sprawie zawarcia w najbliższym czasie szeregu większych tranzakcyj kompensacyjnych.

CO PISZĄ INNI O „BIULETYNIE"?

Od chwili wznowienia „Biuletynu" redakcja nasza otrzymuje stale słowa uznania i zachęty do dalszej pracy. Pochodzą one niemal ze wszystkich 21 republik Ameryki Łacińskiej, gdzie dociera nasze pismo. Przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne w Warszawie powiadomiły nas kilkakrotnie, że artykuły publikowane na łamach „Biuletynu" dla ich rzeczowości i oryginalności ujęcia zagadnień służą im za podstawę do przedkładania memoriałów swoim rządom dla rozbudowy wzajemnych stosunków handlowych z Polską.

Nie sposób tu przytaczać obfitego materiału, ale posłuchajmy co piszą o nas Polacy w Buenos Aires w numerze listopadowym (14) miesięcznika „Argentyna".

W artykule pod tytułem „wydawnictwa pożyteczne i piękne" czytamy:

„W Polsce posiadamy mnóstwo wydawnictw, z których możemy być dumni. Są jednak niektóre z nich tego rodzaju, że dają powód do specjalnego zainteresowania się niemi, do chwalenia się niemi wobec cudzoziemców, co bardzo często i swapliwie wykorzystujemy dla propagandy polskości.

Cóż dopiero mówić, jeśli takie pisma są nietylko bardzo pożyteczne, ale wprost niezbędne dla dobra Państwa i Narodu, co samo w sobie jest dostatecznym powodem, by je popierało i całe polskie społeczeństwo i wszystkie polskie władze.

Otrzymaliśmy właśnie takie wydawnictwo, które pobieżnie omówimy, radząc szczerze każdemu, by je poznał, by je stale potem sprowadzał, sam czytał i dzielił się temi wiadomościami z innymi, swoimi i obcymi.

W pierwszym rzędzie wrześniowy numer bardzo pożytecznego wydawnictwa p. t. „**Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański**".

Przypuszczamy, że pisma tego nie brak w żadnem poważnem przedsiębiorstwie handlowem czy przemysłowem polskiem w Polsce i zagranicą.

Szkoda, że Wydawca, t. j. „Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska" nie publikuje ważniejszych swych artykułów **również w języku hiszpańskim**, co w skutkach swych byłoby bardzo doniosłe i dla samego Wydawnictwa jak i dla sprawy polskiego eksportu. Polską coraz bardziej interesują się kraje łacińskie Ameryki, co należy wykorzystać za przykładem naszych ruchliwszych od nas sąsiadów i konkurentów.

Możliwości handlowe

JÓZEF KOSSOWSKI energiczny agent handlowy wyjeżdża 20 lutego na stały pobyt do Brazylii i przyjmie przedstawicielstwa handlowe polskich firm eksportowych. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska, Szkolna 2 m. 3.

*

Olbrzymie konsorcium włosko - argentyńskie dla handlu artykułami hodowlanemi pragnie nawiązać stosunki handlowe z poważnemi firmami polskiemi. Konsorcium to eksportuje kopyta, skóry sucho i mokro solone, kości, flaki suszone i solone jądra, łój, margarynę i t. p. oraz mięso i zwierzęta bite i jądra dla użytku lekarskiego.

*

Argentyńska Izba Handlowa w Buenos Aires, poleciła Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej swego członka, który pragnie wejść w bezpośredni kontakt handlowy z importerami skór futrzanych i baranich w Polsce, pracujących w przemyśle kuśnierskim.

*

Firma meksykańska pragnie nawiązać kontakt z importerami polskiemi ziemi kwarcowej (Diatomaceous Earth-Kieselguhr) mającej zastosowanie zarówno w przemyśle jak i budownictwie. Firma ta posiada olbrzymie kopalnie w Meksyku większe aniżeli złoża w Lompoc w Kalifornji, uważane dotychczas za największe na świecie. Skład chemiczny marlity jest następujący: woda 5,00, aluminium 4,00, magnezja (Mg O) 0 40, różne 0,50, krzemionka 90,50, żelazo (Fe 2 — O3) — 0.20, wapno (Cao) 0 40. Firma meksykańska z uwagi na niskie koszty produkcji, może umieścić ten artykuł w każdym porcie europejskim po cenie $ 40.00 U. S. Cy Cif za tonnę. Izba ułatwi nawiązanie kontaktu bezpośredniego w zakresie kupna lub uzyskania wyłącznego przedstawicielstwa na Polskę.

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska otrzymała z Limy prośbę o złożenie oferty na skrzynie drewniane o wymiarach 13—1/4 przez 12—1/2 przez 8—3/4 cala: grubość głowicy (przykrywy) 7/8" i grubość boków i dna 1/2".

Takich skrzyń potrzeba 30 tysięcy sztuk, choć roczne zapotrzebowanie klijenta przekracza 100 tysięcy sztuk. Dostawa pierwszego transportu winna nastąpić w lutym 1937 roku. Oferta winna być wykalkulowana w dolarach U. S. A. i obejmować wszelkie koszty, jak faktura konsularna, mniej asekuracja, cif port Callao. O dostawę ubiega się pewna firma chilijska, która zaoferowała cenę 11½ centa amerykańskiego cif Callao. Gdyby którakolwiek z firm polskich mogła złożyć ofertę konkurencyjną, postaralibyśmy się, aby wszelkie zapotrzebowania z Peru kierowane były do Polski. Według naszych informacyj, absolutnie żadna z poważnych firm miejscowych nie zechce otworzyć akredytywy bankowej, całą sumę natomiast można pobrać przez inkaso bankowe za dokumenty przewozowe. Oferty na skrzynie winny zawierać nie wielkie próbki, oraz dane: waga, termin wysyłki etc.

EKSPORTERZY KAZEINY ARGENTYŃSKIEJ.

W związku z sensacyjnym projektem wytwarzania w Polsce wełny z mleka t. zw. lanitalu, Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska podaje do wiadomości zainteresowanych sfer przemysłowych adresy argentyńskich eksporterów kazeiny nadesłane nam przez Poselstwo R. P. w Buenos Aires:

Crawford, Keen & Cia, Buenos Aires, C. San Martin 232; Soc. Anon. Elofosn & Wester ltda. Buenos Aires, Av. EE. S. Pena 788; Cia Nacional de Caseina, Buenos Aires, Suarez 1767; Molino de Caseina, Buenos Aires, Aconquija 2950; Molinos Argentines de Caseina, Buenos Aires, Caseros 686; Doria Francisco, Buenos Aires, Av. de Mayo 560; Aphesberho y Cia, Buenos Aires, Reconquista 46; Rogelio de Loma Importacion-Exportacion, Buenos Aires, Sarmienta 643.

Redaktor Naczelny:
Redactor jefe:
Redactor geral: MGR. MARJAN WOJDYŁŁO

Redaktor odpowiedzialny: ANTONI NOWAK

Wydawca: Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska — — Editor: Camara do Comercio Polono-Latino-Americana.

Prenumerata w kraju rocznie zł 15, półrocznie zł. 8; zagranicą 50% drożej. Członkowie Izby otrzymują „Biuletyn" bezpłatnie.
La subscripción en el extranjero — un ano 25 zlotys, seis meses 15 zlotys — Assinaturas para o estrangeiro.

Ceny ogłoszeń w Biuletynie Polsko-Łacińsko-Amerykańskim: 1 strona 200 zł. ½ str. 120 zł. ⅓ str. 90 zł. ¼ str. 70 zł.
Od tych cen klienci otrzymują przy 6-o krotnem ogłoszeniu — 15% rabatu, przy 12-o krotnem — 20% rabatu.
Los precios de anuncios — 1 pagina 200 zlotys, ½ pag. 120 zlotys, ⅓ pag. 90 zlotys: ¼ pag 70 zlotys — Os preços de anuncio.

Rękopisów redakcja nie zwraca. Przedruk z „Biuletynu" dozwolony za podaniem źródła.

Adres Redakcji i Administracji:
Dirección y administración:
Endereço de redacçao e administraçao: WARSZAWA, Szkolna 2, tel. 6-22-95

Adr. telegr.: „POLCAMARA" cables
Konto w P. K. O. Nr. 17.377
Konto rozrachunkowe Nr. 7

Druk. „Polska Zjednoczona", Warszawa, Nowolipie 2.